Listy Hr. Potockiej
do Mieczysława
i Heleny Potockich

Lwów 14^go^ Marca 863.

Moja droga Halciu!

Bardzo poczciwa jesteś że o mnie niezapominasz i że mi dajesz często o sobie, o Miciu i o dziatkach waszych wiadomości; gdyż jestem zawsze niespokojna i stroskaną o was moje drogie dzieci kiedy dłuższy czas niemam bezpośredniej o was wiadomości; bardzo Ci więc moja kochana Halciu za to dziękuję!
ja już dosyć długo do was niepisałam, a to z przyczyny że mam żal wielki na sercu do Micia! niewiem czyli ty wiesz o tem że będąc dwa razy we Lwowie niebył wcale u mnie!... niepotrzebuję Ci mówić moja droga ile mnie to boli, bo ty

616

to moja Halciu sama pojmiesz!
żal ten tłumię w mem sercu bo za mego
drogiego Jedynaka gniewać się niemogę,
i tylko tem mu niejaką ulgę przynoszę
że go przed Tobą moje dziecię wynurzam.
wreszcie i tą myślą się pocieszam że musiał
być sprawami Ojczyzny naszej mocno
zajętym kiedy ani okwilki czasu matce
która go tak serdecznie kocha niemógł
poświęcić; — a Ojczyzna przed matką u
prawego jej Syna pierwszeństwo mieć
zawsze powinna! — wśród nieszczęść i
okropności które się teraz na świecie
dzieją już teraz człowiekowi i życie
niemiłe, a można tym pozazdrościć
którzy je za ojczyznę oddali! —
oby tylko te wszystkie poświęcenia nie
były nadaremne! oby ją te wskrzesiły!

dzięki Bogu że wszyscy zdrowi jesteście
bo teraz w istocie zdrowie jest każdemu
człowiekowi więcej jak kiedykolwiek
potrzebnem! o Miecia jednakże zdrowiu
pewności mieć niemożemy, kiedy go w
domu niema i kiedy nic niepisał od
wyjazdu swojego z domu; a może też
dotąd już i wrócił. — żal mi Cię biedna
Halciu że tak często na zęby cierpiąca
jesteś, i że Ci się przytem jeszcze w tak
młodem wieku Twojem wykruszać zaczy„
„nają; szanuj je ile możności moje
dziecko, bo to wielka bieda bez zębów!
Od Miecia otrzymałam list z dnia 27go
b. m. z Medyki pisany, a na pocztę
oddany 27go, musiał go więc Miecio przed
wyjazdem swoim z domu napisać, a
dopiero później na pocztę oddanym

618

został, bo kiedy go otrzymałam t.i. 4go
to Miccio już ze Lwowa wyjeżdżał. –
pytasz mnie droga Halciu o zdrowie
moje, dziękuję Ci za troskliwość Twoją
o mnie; – chorą nie jestem, a wszelako
czasami tak słabą, że ledwo łażę, tak
jak w zimie mucha, a temu wszystkiemu
winien mój drogi Jedynak, i czytanie
tych teraźniejszych nieszczęsnych gazet.
ale wiem co zrobię: będę Boga prosić
ażeby mój jedynak był zdrów i szczęśliwy
ale żebym go nie kochała; a gazet czytać
nie będę. – Sejm znowu odłożony już po
raz trzeci! czy też on przyjdzie do skutku.
moja droga córka mi się do Lwowa już
dawno obiecuje, czy też przyjedzie, i kiedy?
są to dwa wielkie pytania. – oczekując z
niecierpliwością wiadomości od was moje
drogie dzieci, ściskam was wszystkich

najczulej najserdeczniej po stokroć razy! H. Pawlikowska

157

019

Lwów 17go Marca 863.

odp. 21/12 63 ok

Mój drogi Micie!

Duch we mnie wstąpił za odebraniem listu Twojego, bo tak byłam przez kilka dni przestrachem i niespokojnoś-cią o Ciebie zmęczoną i osłabioną, że mi już życie niemiłem było; przyczy-ną tego była wyczytana wiadomość z Krakowa w N.rze 12. Gaz. Narod. na której wspomnienie drżę jeszcze cała! a która dzięki Bogu jak się później z gaz. niemiec. dowiedziałam, nie Ciebie moje drogie dziecko, ale jakiegoś nieszczę-śliwego Kaspra Twego nazwiska się tyczyła. – przestrach mój powiększyła jeszcze w przeszłą niedzielę za przybycia

okazyi z Medyki wiadomość o wyjeździe
Halci do Krakowa, zwłaszcza iż pisząc
do mnie na parę dni przed swoim wyjaz-
dem, nic mi o zamiarze swoim jecha-
nia do Krakowa niewspomniała, lecz
pisała że się przyjazdu Twojego w tych
dniach spodziewa. poczciwa Halusia
była równie jak ja o Ciebie niespokojną
a ja teraz jej raptowny wyjazd na najgor-
sze sobie tłomacząc jeszcze więcej się
martwiłam i rozpaczałam. – Dziękuję
Ci mój drogi Mieciu żeś mi zaraz osobno
dał wiadomość; niejesteś Ty przecie
takim bez serca jakim się czasem wydajesz,
niech Ci to Bóg płaci moje drogie dziecko.
dzięki Bogu że obawa moja o Ciebie była
płonną; ale teraz mam znowu zmart-
wienie, bo mi piszesz mój drogi Mieciu

że jesteś słabym, a przytem jeszcze że
masz w domu jakąś nieprzyjemną komisję
o cóż by ta być mogła?... jak jedno, tak
drugie mnie martwi i niepokoi!
spodziewam się, że słabość Twoja, która
jak się tego łatwo domyśleć mogę jest
tylko skutkiem ciągłego męczenia się,
szczęśliwie przy odpoczynku przeminie,
gdyby Ci jednak lepiej nie było, to proszę
Cię nie dpuszczaj się na Halpa: ale spro-
„wadź sobie innego D^ra^ Halcię kochaną
proszę, ażeby mi choć w kilku słowach
o zdrowiu męża doniosła. — ja zdrowa
jestem o tyle, o ile mi przebyty przestrach
i zmartwienie dozwala. —
Ściskam was i całuję moje drogie
dzieci i wnuczki najczulej! —
Henryka Rzewuska Pawlikowska

Lwów 25go Marca 863.

Moje drogie Dzieci!

Codzień się zbieram do was pisać, i codzień mi coś w tem przeszkodzi; dziękuję wam za list wasz ostatni, i za doniesienie o zdrowiu moje drogiego Miecia którego z największą niecierpliwością oczekiwałam, cieszę się że już jest zdrowszym, ale mnie jeszcze to niepokoi że jest osłabionym, i że niema apetytu, i dopóty spokojna niebędę dopóki się mój drogi Mieciu niezobaczę za troskliwość waszą o zdrowie moje najczulej wam moje drogie dziatki dziękuję! jestem już zdrowa ochłonęłam i przyszedłszy do siebie z przestraszku, już nawet w przeszłą niedzielę wychodziłam

624

z domu pieszo, byłam w kościele ażeby podziękować Panu Bogu za to że mój drogi Miecio żyje! — ale teraz jestem znowu tak jak wszyscy nasi zmartwiona rozbiciem Sazgienicza i niepowodzeniem sprawy naszej! wszyscy tu chodzą od tych wypadków jak zwarzeni! ale i wam się toż samo dziać musi! tak to jest zmiennem i niepewnem szczęście wojenne! ale nie traćmy nadziei! Bóg z nami! — ciekawa to rzecz czyli Seym nasz tak jak był ostatecznie zapowiedziany 29go się zagai, lub czyli znowu odłożonym zostanie? — chciałabym mieć pewność czyli ów fotograf o którym mi wspomniał „nałeś mój Mieciu że życzyłby sobie wynająć drugie piętro domu mojego ma rzeczywiście ten zamiar dotąd, co

jeżeli tak jest radabym chcąc mu dać
pierwszeństwo przez wzgląd na to że
go protegujesz ażeby się do mnie w tym
interessie niezwłocznie zgłosił, dla
porozumienia się w tym względzie.
trzy pokoje i kuchnię tegoż piętra,
którą (r.b.) jeszcze wystawić muszę,
już wczoraj właśnie wynajęłam; nieja„
„kiemu Panu Poßinger Konzyl. od Namiest.
jest jeszcze na tem piętrze sześć pokojów
i kuchnia do wynajęcia, za które bym
mieć 800 reń. chciała — jak tu będziesz
to może ten interess za pośrednictwem
Twojem przyjdzie do skutku. — już mam
kilka na pomieszkania tego domu kompe„
„tentów; między innymi dowiaduje się
także o nie Kuzynek Henryk Mier, który
by chciał mniejszą połowę dołu nająć.

626

ale z tego nic nie będzie, bo on chce mieć
stajnię i wozownię, a ja mu takowych
dać nie mogę, bo ich nie mam do najęcia.
najgorsza w tem jest rzecz że Płotnicki
który się miał z budownikiem Englem
ułożyć względem reperacyi domu, i kontra-
„ktem się o te zawarować dotąd do Lwowa
nie przyjeżdża, a ten czas uchodzi, za mie-
„siąc muszą się już rozpocząć reperacye.
Prezydenta także dotąd jeszcze nie mam. —
Tytus który tu podobno jak zwykle przed
świętami przyjedzie wybiera się do Berlina
w tym samym co i dawniej interessie.
jest tu teraz twoja niegdyś konkurentka
Wandzia D. która była u mnie, ale o Tobie
teraz ani słówka nie wspomniała! —
Ściskam was i całuję wszystko czworo
po milion razy najczulej! najserdeczniej!
H. Pawlikowska

yalesan. / 159

Lwów 6go Czerwca 864.

Odegorn

Mój drogi Miecie.

Niemogę dotąd przyjść do siebie po bolesnem wrażeniu które na mnie wywarła nieszczęsna i tak niespodzianie na nas spadła katastrofa wywię-„zienia Twojego do Ołomuńca; – widzieć Syna jedynaka najdroższe dobro swoje na ziemi odjeżdżającego pod eskortą żołnierzy koleją żelazną do fortecy, jestto dla matki cios którego bym nieżyczyła największej nieprzyjaciołce mojej! serce tylko matki zrozumieć to może! – niedosyć na tem, w kilka dni po odjeździe Twoim zaczęły tu kursować rozmaite niepokojące o Tobie pogłoski; jakoto: że już niejesteś w Ołomuń. że Cię już gdzieś dalej do innej fortecy wywieziono, a nikt niewiedział dokąd, i każdy co innego jak to mówił, od innych słyszał. – wśród tych wszystkich bajek można było oszaleć. – z tej przyczyny nie„wiedząc gdzie jesteś i gdzie listy moje do Ciebie

adresować dotąd nie pisałam do Ciebie. — miałam
ja wprawdzie wiadomość telegraficzną z Drezdna
od Pani Eug: która Cię w Ołomuńcu widziała, ale
bajki o których tu wspominam zaraz po odebraniu
tejże po Lwowie się rozeszły i niemało mnie niepo„
koiły; — przyjazd Pani Eug: która mi o Tobie
zaraz za powrotem swoim do Medyki telegra„
„ficzną przesłała wiadomość, dnia 4^go^ b. m.
a 5^go^ t. i. wczoraj sama do Lwowa przyjecha„
„ła uspokoiła mnie nieco tak o Tobie, jak i
o Halcię i dzieci wasze, a przynajmniej w
tym względzie iż mnie zapewnia że oboje nie„
upadliście na duchu i że wam Bóg łaskawy
użycza sił i zdrowia do znoszenia smutnego
położenia waszego! które oby opatrzność Jego
w jaknajkrótszym czasie przemienić raczyła!...
o Halcię i dzieci jestem spokojniejsza, bo są
w kraju gdzie oddychają wolnością i świeżem
powietrzem, dwa warunki które są do życia

[illegible] którzy nas kochają, najniewinniejsze [illegible] dla nas wygnańcy.—

i zdrowia człowieka nieodbycie potrzebne! a
których Ty mój drogi biedny Miciu pozbawio„
„nym jesteś! Kiedy sobie pomyślę moje drogie
dziecko że musisz mieszkać w izbie wilgotnej
bez świeżego powietrza, bez wszelkich wygód
życia, to wierzaj mi moje drogie dziecko że
rozpacz mnie bierze! bo jeżeli to dłuższy czas
potrwa przy Twoim słabem zdrowiu, może
to na nie najsmutniejsze wywrzeć skutki! —
leciałabym do Ciebie ptaszkiem mój drogi Miciu
ażeby Ci ile możności nieść pomoc i ulgę, ale mi
mówią że bytność moja tutaj jest teraz nieod„
„bycie potrzebna dla mających się teraz
przedsięwziąść reform w dobrach Twoich i
ułożenia interessów naszych. — z tej przyczyny
muszę jeszcze nieco załatwienia tych interessów
wyczekiwać do których pełnomocnictwa Twojego
Twojego oczekujemy; a jak tylko te interessa
ukończone zostaną pośpieszę do Ciebie. —

Pomarszczonej Twojemu Panu Dankowi pozdrowienia i przyjazne dołączam.

Dzierżawcy na Medykę się zgłaszają, wszelako
niewiem czyli się uda dobrze wydzierżawić
z przyczyny ogólnego braku funduszów, który
się w kraju naszym wszędzie dotkliwie czuć daje
a z której to przyczyny trzeba być co do wydzierża-
-wiania dóbr bardzo oględnym. — Dziad mój
Granowski który tu teraz był we Lwowie, i szczerze
nad obecnem położeniem Twojem ubolewał, mówił
mi że chociaż nie ma szczęścia znania Cię osobiście
ale przez najwyższy szacunek którym jest dla
Ciebie przejętym najchętniej by się podjął przez
wzgląd na przykre położenie Twoje obecne
dobra Twoje chociażby i przez dłuższy przeciąg
czasu najszczerzej i najsumienniej administrować
aż do czasu w którym uwolnionym zostaniesz.
chciał koniecznie z tym projektem do Ciebie jechać
co mu ledwie wyperswadowałam. —
Ściskam Cię po milion razy mój drogi dziecko!
niechaj Cię Bóg ma w swojej opiece!

Henryka Pawlikowska

proszę Cię mój drogi szanuj ile możności zdrowie Twoje i niepal wiele cygarów!

Mein Lieber Mieczislaw!

Bis nun zu kann ich mich zu mir kaum nach schmerzlichen Eindruck, welcher auf mich so unverhofften Sortentragung durch deine Hinausführung nach Olmütz ~~mitgetroffen~~; — denn das zu sehen einzigen Sohn das schwerste auf der Erde, welcher unter Militär Eskorte mit der Eisenbahn ~~weggeführt~~ auf die Festung, ist das für eine Mutter so eine Zeit welche ich meinen größten Feinden nicht wünschen möchte, nur das Herz einer Mutter kann das verstehen! — nicht genug daran, in zwei Tagen nach deiner Abreise haben erschreckende Nachrichten [illegible], dass du schon nicht mehr in Olmütz bist, und dass man dich schon weg anderswo weggeführt haben, doch hat Niemand gewusst wohin, und jeder hat was anders gesagt und gesprochen, in Folge aller [illegible] hätte man kaum [illegible] sein! — auf Grund dieser Ursachen da ich nicht wusste wo du bist und wo dich meine Briefe treffen können habe ~~ich~~ zu dir nicht geschrieben. — Ich habe auch wirklich eine Nachricht aus Dresden von der Fr: Eugenie welche dich in Olmütz gesehen telegraphisch erhalten, aber das Gerücht welches sich gleich nach erhalt dessen hier in Lemberg verbreitet hatte haben mich sehr beunruhigt; — die Rückkehr der Frau Eugenie welche nach Medika am 4. d Mts telegraphisch mitgetheilt wurde wo ich auch von Dir benachrichtigt wurde, und am 5. d Mts das erste [illegible] sie selbst nach Lemberg gekommen hat mich beruhigt, [illegible] so von d. Dir auch von Helene i unser Kindern, und besonders nur sie mich belehrt dass ihr beide noch am Besten nicht [illegible] können und in mitten unserer Traurigkeit [illegible] durch Gnade Gottes in kürzester Zeit geändert werden kann!

1.

Wegen der Helice und Kinder bin ich beruhigt weil die Kind
im Land und geniessen Freiheit und frische Luft, zwei Gegenstände
welche zum Leben und Gesundheit der Menschen sehr nothwendig sind!
und welche du mein lieber Mieczislaw entbehren musst! wenn ich
denke mein liebes Kind, daß du musst in feuchten Zimmern, ohne
frischen Luft, ~~und~~ wohin ohne allen Bequemlichkeiten, so glaube mir
mein theures Kind daß ich verzweifeln muss, denn wenn das län-
gere Zeit anhalten soll, und ~~[illegible]~~ du bei deiner schwachen Ge-
sundheit, wird für mich vielleicht die traurigsten Folgen
bringen! — fliegen möchte ich zu dir wie ein Vogel mein
lieber Mieciu, damit ich dir erleichtern kann, man sagt mir
aber daß meine Gegenwart hier jetzt ist unumgänglich noth-
wendig, zur Schlichtung der Reform in deinen Gütern, und
unseren ~~[illegible]~~ Interessen. — aus dieser Ursache muss ich
noch einige Interessen herstellen, und werden ~~bis zur~~ der Erwablan-
gung deiner Bevollmächtigung, und sobald als diese Interessen
beendigt sein werden, so werde ich zu dir fahren. —
Rüchler fürst Medika lassen sich verlauten, doch weiß ich nicht ob es
gelingen wird gut zu ~~[illegible]~~ vergeben, aus dieser Ursache
der allgemeine Mangel ~~[illegible]~~ an Geld, welcher in unserem Land ~~[illegible]~~
bemerkbar ~~[illegible]~~ unglaublich ist, und in Folge dessen
muss man keine Verpachtung der Güter ~~[illegible]~~ sich in Acht nehmen. —
Mein Richter Granowski welcher jetzt in Lemberg war, und sehr
über deine gegenwärtige Lage sich gekränkt fühlt: hat mir
gesagt, wenn er auch kein Glück hat dich zu können doch durch ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ grosste Hochachtung für dich, sehr gerne möchte er aus
Rücksicht deiner sehr schlimmen Lage deine gegenwärtigen Güter
und [illegible] auch auf längere Dauer, bis zu deiner Befreiung
in die Administration zu übernehmen, mit denselben

Alle am Dich Lieben herzliche Gedanken senden ihren Dich herzlich

Dem Colegen Herrn Lenke unsere Grüße oder [illegible]

Projekte wollte er zu Dir fahren was ich ihm mit Mühe ausgeredet habe. —

Millionen Mahl Danke ich dir mein theurer Louis
Gott soll dich in seinem Schutz halten

Henriet Paoluk

[illegible]

Bitte dich mein Theurer schone deine Gesundheit und rauche nicht eine
Zigarre —

635 1107

RECOM

Gegen Retour-Recepisse

Franco

LEMBERG

(161)

Monsieur Le Chevalier

Mieczislas de Pawlikowski.

Seigneur de plusieures terres et membre de sociétés art. et litt.

à Olmütz.

Im Generall-Commando

Militair Stift.

036 Abgeberinn Henriette G.

162

637

Lwów 29 Czerwca 864

Mój drogi Miecziu!

List ten piszę do Ciebie przez Pana Rodeckiego który Ci jeż jest osobiście znanym, przedstawił Ci się bowiem jak mi to mówił pod czas uwięzienia Twojego tutaj we Lwowie w więzieniu Kryminalnem, teraz jadąc z wołami Pana Zygmunta Drohojowskiego do Wiednia umyślił wstąpić do Ciebie do Ołomuńca w swoim interesie, i prosił mnie o polecenie go Tobie mój drogi Miecziu kilkoma słowy które w przekonaniu jego będą miały w opinji Twojej o nim wielką wartość. — czyniąc więc życzeniu jego zadość, polecam Ci go jaknajlepiej mój drogi Miecziu dogadzając w tem nietylko jego ale i własnemu interesowi naszemu, gdyż ten Pan ma od wielu wiarogodnych obywateli i sąsiadów naszych bardzo

638

pochlebne polecenia, tak co do wiadomości gospodar„
„czych jako i do przedsiębiorczych spekulacyi„
„nych; a nadewszystko z rzetelności charakteru
jest znany. — Zyg. Drohojows. Pan Petrowicz;
nasz godny Ksiądz proboszcz Miśkna, Zawadzkie„
„wicz i wielu innych bardzo go chwalą i ręczą
za niego; — a podług mnie i to niemało za nim
mówi że się o niego stara mój Brat, który jest
jak to powszechnie wiadome bardzo trudnym
we wyborze oficyalistów. — słyszałam że do niego
sam pisał robiąc mu propozycyę wejścia z nim
w układy. — bardzo bym się cieszyła mój drogi
Miecsiu ażebyś się na ten wybór zdecydował!
bo bardzo jest trudno o zdatnego, a bardziej
jeszcze o rzetelnego Rządcę dóbr. czuję się więc
z obowiązku matki powołaną do namawiania, i
do proszenia Cię o to! — z upragnieniem i niecier„
„pliwością oczekując wiadomości od Ciebie ściskam
Cię po milion razy i błogosławię najczulej! —
Henryka Pawlikowska

Tłumaczenie listu przez komendę 29/6 64

163 641

Mein theuerer Mieciu!

Den Brief erhältst Du durch Hl. Rodecki wel-
cher dir persönlich bekannt ist, welcher sich
dir, wie er mir sagte, in Lemberg
während der Haft im Kriminal Gebäude
vorstellte. Er fährt mit Ochsen nach
Wien u. hat mich gebethen da er in
Olmütz bei dir vorsprechen gedenkt
Ihn dir mit einigen Worten zu empfehlen, u. z. in seinen
Interessen, ~~welche welche Ver~~ da er einige
Geschäfte mit dir zu sprechen gedenkt
welche für ihn von großem Nutzen
sein würden, daher kann ich Dir
Ihn nur auf das beste anempfehlen
mein lieber Mieciu, nicht nur
~~nach~~ zu seinen besten, sondern
auch unsere eigenen Interessen,
rücksichtigend, ist dieser Herr
von vielen geachteten Bürgern
u. unseren Nachbarn mir auf

auf das beste recommandirt
werden, ist weiters nicht nur in ökonomi-
schen sondern verschiedenartigen
Spekulativen Kenntnissen voll-
kommen vertraut, und über
alles rechtschaffen u. gewissen-
haft, und unter diesem Charakter
allgemein bekannt.
H Drohojowski, H Petrowicz u. unser
ehrwürdige H Pfarrer haben
ihn u. stehen gut für diese
alle seine Eigenschaften.
Auch mein Bruder spricht für
ihn u. rathet mir ihn dir anzu-
empfehlen u. so du möchtest auf
seine Anträge eingehen
denn heute zu Tage sehr ~~sch~~
schwer ist einen tüchtigen
u. ~~..~~ was über alles ist einen
redlichen Wirthschafts Verwal-

her zu bekommen, ich fühle mich
als Mutter verpflichtet Dir die
hoch anzurechnen u. mit Ungeduld
und Sehnsucht erwarte ich eine
baldige Nachricht von Dir in
dieser Angelegenheit, ich drücke
Dich tausendmal an mein Herz
u. segne Dich

Henriette Pawlikowska

644

Olmütz am 10/8 864

Mein Liebes Kind!

Du ahnst vielleicht nicht daß ich noch in Olmütz bin! du glaubst mich gewiß meilenweit von dir entfernt von Dir, und ich bin Dir nahe, und schaue mit thränenden Augen dein Gefängniß an wo man mir den Eingang nicht gestattet um Dich mein Liebes Mierl ans liebende Herz zu drücken und mütterlich zu umarmen! — Ich habe mir alle mögliche Mühe gegeben um vom Festungs Commando die Bewilligung zu erhalten Dich nochmals zu sehen vor deiner Abreise von hier, und als ich dieses nicht erlangen konnte habe ich den Entschluß gefaßt die Rückkehr des abwesenden Generals abzuwarten in der leider! getäuschten Hoffnung daß er mir da dieses vermuthlich nur von demselben abhängt diesen Trost in meiner traurigen Lage

vergönnen wird, aber .. umsonst! Seine Excellenz
haben es mir unwiderruflich versagt! —
So bleibt mir nichts mehr übrig mein liebes
Kind als Olmütz zu verlassen ohne Dich zu
umarmen, ohne von Dir vielleicht auf längere
Zeit Abschied genommen zu haben! —
Aber sey getrost, und guten Muthes mein liebes
Kind! Gott verläßt die Gerechten nicht! in
Ihn sollen wir unser Vertrauen setzen!
Hoffen wir daß wir uns bald wiedersehen
werden! — Leb wohl mein liebes theuerstes
Kind! ich sende Dir tausend Küße und den
zärtlichsten Mütterlichen Segen!
Alle Deine Aufträge und Wünsche die mir
stets am Herzen liegen werde ich wie immer
pünktlich erfüllen, und habe schon einige
derselben nach Deinem mir geäußerten
Wunsche erfüllt. — Leb wohl. Gott wache über
Dich mein liebes Kind, und erhalte dir die
Gesundheit die Du im Gefängniße gänzlich
verlieren kannst. —

Henriette Pawlikowska

Lemberg am 6ten Sept. 864.

List który mi przez komendę udzielony nie został.– Niektóre ustępy zostały mi jednak odczytane.– Po uwolnieniu oddano mi list

Mein Liebes Kind!

Du weißt wohl daß ich Olmütz mit schwerem Herzen und thränenden Augen verlassen habe! denn wie konnte es anders sein? achtzig Meilen bin ich gekommen um Dich mein Liebes nach einer so langen Trennung zu sehen, und, ungeachtet die kurze Stunde die man mir gegönnt hat Dich einige Augenblicke zu sehen und zu umarmen, hat man mir trotz meinen eifrigsten Bemühungen in dieser Hinsicht nicht bewilligt Dich nochmals zu besuchen.– Ich hatte dir mein theures Miecio so viel in Familien Sachen und häuslichen Angelegenheiten zu sprechen, und zu fragen und habe Dir die Wahrheit zu gestehen nicht gewagt, – denn in so einer kurzen Zusammenkunft konnte ich vor Freude Dich zu sehen

650

meinen Gedanken nicht schwanken, und übrigens
wahrlich nicht vermuthen konnte daß man mir
nicht bewilligen wird Dich öfterer sehen zu
dürfen. — So viel Strenge habe ich vom Obersten
Comando nicht vermuthet! — Auf meiner
Rückreise war mir zum Troste die allgemei-
„ne Sympathie die man mir für Dich meinen
lieben Sohn bezeugt, überall fragt man
mich mit der größten Theilnahme nach
Dir, und wie es Dir ergeht; selbst unter
meinen Reisegefährten haben sich viele
um Dich erkundigt; Stattbesitzer, Gelehrte, Handels-
„leute, Offiziere, Geistliche, und Frauenleuten, alles was
nur mit mir zusammen kam hat mich mit der größten
Theilnahme nach Dir mit Fragen überhäuft! so daß
ich müde war vom beantworten derselben; — und
doch hab ich es gerne gesehen mein Lieber! denn
es hat das Mutter-Herz gefreut in allen Classen
so große Sympathie für Dich zu finden, denn ich
wünschte daß Dich die ganze Welt mit Liebe
umfaßte! denn ich muß es gestehen trotz Deiner
Fehlern, daß ich stolz auf Dich mein Sohn bin!

In Krakau habe ich mich auf meiner Rückreise acht
Tage aufgehalten, um einige Visiten, kleine Einkäufe
zu machen, und vorzüglich um mich Deinem Wunsche
gemäß photographiren zu lassen; – der Himmel war
trübe wie er jetzt überall ist, so muß man um mit
gutem Erfolg photographirt zu werden günstige
Sonnenstrahlen erwarten, und das war die Ursache
meines längeren Aufenthaltes in Krakau. Ich war
jedoch beym Rzewuski und hoffe Dir nächstens eine
gut gelungene Photographie von diesem ausgezeichneten
Photographen zu überschicken. Ich war auch auf ein
Tag bey Deiner Schwiegermutter in Radziszów
und habe die dortige Americanische Mühle
besehen, auch habe ich nach meiner Rückkehr
von dorten nach Krakau an Deine Frau
geschrieben, und habe Ihr alles was Sie
interessiren kann von Dir berichtet.
Ich war auch bey der Fürstin Heinrich Lubo.
Die auch mit mir viel von Dir gesprochen acht
Tage vor meiner Abreise von Krakau ist
die Gr. Karwicka gestorben. Die arme Pauline
Dz. hat vor kurzem einen traurigen Zufall

gehabt, nämlich sie ist von einem unbändigen
Hunde, einem Ochsen entkommen worden. Sie
aber ist Gott sey Dank glücklich davon gekommen.
Ich war auch nach meiner Rückkehr aus Olmütz
acht Tage in Medyka, aber dort habe ich leider
nichts erfreuliches gefunden. Die schönsten
Feldfrüchte und Wiesen sind durch die Überschwe-
-mmung vernichtet worden! und besonders mit
dem Viehfutter wird es schwer auskommen seyn.
Das ärgste bey allem unserem Unheil ist
die Ungelegenheit daß wir die Güter heuer
nicht mehr verpachten können. Du mußt es
schon wissen mein Lieber daß sich der Pächter
Popiel anders besonnen hat, und auf die Pacht
von Medyka sein Verzicht aufgekündigt hat. —
Bey der Gelegenheit Deines herannahenden Geburts-
-tages wünsche ich Dir mein theurer Micio
alles ersinnliche Gute! alles was nur eine
zärtliche Mutter ihrem einzigen innigstgeliebten
Sohne wünschen kann! und besonders daß Du
bald im liebenden Kreise der Deinigen den erwarteten
Lohn für Deine jetzigen Leiden finden möchtest!

Lebewohl! ich küsse und umarme Dich mit einem [illegible] zärtlichsten!

6/9 64

653

Ich schicke Dir mein Lieber mittelst Eisen-
Bahn durch das Festungs Commando ein
Päckchen mit den gewünschten Mustern
zur Canevasstickerei mit welcher Arbeit Du
unterziehen willst mein armer Micio Dir wo-
möglich die langweilige Zeit im Gefängnisse
zu vertreiben; — ein Muster sammt verbreitet-
Anweisungen und Material dazu ist für Dich mein
Lieber, und das Zweite für Deinen schätzbaren
Gefährten bestimmt, für welchen Ich meine
freundlichsten Grüße beyschließe. — Ich bin
neugierig auf die Ausführung dieser Arbeit,
welche eine schwere Aufgabe für ungewöhnte
zu solchen Arbeiten Männerhände; — ich wünsche
jedoch daß diese Arbeit im Gefängnisse nicht
vollendet werde! und daß Ihr Hüter die
schweren Männergeschäften statt der leichteren
Beschäftigungen vertauschen möchten! —
Auch wünsche ich aus Rücksicht auf Deine schwächliche
Gesundheit daß Du mehr frische Luft genießen könnt-
est als einer sitzenden und Luftberaubten Lebens-
art führest. Lebwohl! Gott segne Dich!

Henriette Pawlikowska

Die Seiden dieser bunten Stickereien sollen nicht verwechselt werden,
dieselben [illegible] gestickt werden. —

Um Dir die schwere Arbeit zu versüßen
findest Du zwischen den Stickerheften Zuckerwerk. —

Lemberg den 15/10 864.

Mein theurer Sohn!

Ich habe Dir schon lange nicht geschrieben weil ich immer einen Brief von Dir erwar„tet habe, indem Du mir in dem einzigen Briefe welchen Ich von Dir aus dem Festungs-Gefängnisse erhalten habe geschrieben hast daß es Dir nicht anders als alle drey Monathe einmahl an die Deinigen zu schreiben gestattet ist, so habe ich da diese lange Frist vorüber ist, mit Sehnsucht und Ungeduld einen Brief von Dir erwartet; aber umsonst! ich habe bisher nichts erhalten, und alle meine Hoff„nungen sind getäuscht worden!... wenn ich Dir auch schreibe mein lieber Micio so habe ich kein Nutzen davon wenn Du mir nicht ant„worten darfst. — aber, ich will dem Ungerechten nicht Vorwürfe thun, ich werde Dir dennoch schreiben ob Du mir gleich nicht antworten darfst. —

Diese Tage habe ich wenigstens mittelbare
Nachrichten von Dir erhalt, durch Deine
Schwiegermutter welche Dich im verflossenen
Monathe besucht hat, aber diese Nachrichten
waren leider sehr unvollkommen und gar nicht
erfreulich für mich, denn wie sie mir gesagt
hat man Ihr kaum eine viertel Stunde Gespräch
mit Dir bewilligt. Ich freue mich wenigstens
zu wissen daß Du bisher ziemlich gesund bist.
Gott schütze Dich mein liebes Kind und erhalte
Dir die Gesundheit! – mit dem herannahenden
Winter und den zunehmenden Kälten steigert
meine Besorgniß um Dich, denn ich befürchte
daß deine Gesundheit in dieser Jahreszeit im
Festungs-Kerker nicht zu Grunde gehe!
Ich habe jetzt unlängst in den Zeitungen gelesen
daß man begonnen die Gefangenen auf Urlaub
zu entlassen; – könnte ich nicht auf Grunde dieses
bevorstehenden neuen Gesetzes, aus Anlaß Deiner
schwächlichen Gesundheit eine Bitte an den Minister„
„eine erlassen um Deine Freilassung auf Urlaub
auf die harte Winter-Zeit." – Ich möchte gerne wissen

ob Deine Zuckerstube mein armer Mixie gut beheitzt
ist? und ob die armen Gefangenen in Ihrer
unterirdischen Wohnung nicht frieren müßten?
was wirk fatal wäre! – Ich habe den Auftrag
in Medyka gegeben daß man Dir von dorten am
geschwindesten Deine Winterkleider schicke und
hoffe daß Du sie nächstens bekommen wirst. –
Solltest Du etwas von Kleidern oder sonst was
anderes im Gefängnisse erlaubtes vermissen, so
schreibe mir oder besser mich gelegentlich davon
benachrichtigen, und ich werde es sogleich besorgen.
Von Deiner Braut habe ich seit langer Zeit
kein Brief erhalten und alles was ich von
Ihr weiß ist nur durch Ihre Mutter; da ich
aber eben von derselben weiß daß Du
Nachrichten von Ihr hast so bin ich in dieser
Hinsicht ruhig! – In Medyka bleibt bleibt
bis jetzt alles beym alten, vielleicht wird
sich im nächsten Frühjahr was bestimmtes ausfin-
„den, vielleicht findet sich bis da ein guter
Pächter. – Das ärgste wäre mein Lieber
wenn man auf Deine Verziehung Schulden

machte so wie man hier in Lemberg, und auch
auf dem Lande in Deinen Gütern davon spricht;
ich will's bis jetzt nicht glauben, aber ich trachte
es zu erfahren, und wenn es sich bestätigt
werde ich meine Kraft und meinen Mutter-Pflicht
benutzen um es zu verhindern. —
Deine Schwieger-Mutter wird Dich vermuth-
lich nächstens auf ihrer Durchreise in
die Schweiz besuchen; um was ich sie bewegte.
Du wünschtest mein lieber Micio meine Photo-
graphie zu haben; ich übersende Dir die-
selbe obgleich schlecht gelungen wie mir
viele sagen, so wirst Du mit ihr nicht zufrieden
seyn; der schlechte Tag in welchem ich photogra-
phiert wurde, und vielleicht noch mehr meiner
jetzigen finsteren Stimmung sind vermuthlich
am Mißlungen Schuld. — Lebe wohl mein lieber
Sohn schone wo möglich Deine Gesundheit, gedenke
meiner, Deiner Dich zärtlich liebenden Mutter
und schreibe mir doch ein paar Zeilen wenn
Du kannst! Ich küsse und segne Dich tausendmal!

Henriette Pawlikowska

659

167

Lemberg den 30ten/11 864.

Mein Theuerster Sohn!

Deinen Brief vom 30ten v. m. habe ich mit inniger unaussprechlicher Freude erhalten und durchgelesen, indem ich mich so lange nach einer unmittelbaren eigenhändigen nachricht von Dir vergebens gesehnt habe; – ich freue mich mein lieber Mirio daß deine zwey Briefe von denen Du erwähnst daß Du mir geschrieben hast und welche so traurige nachrichten für uns in hinsicht auf unsere Correspondenz enthallten sollten mir nicht angelangt sind; denn jener scharfe verbott der in folge der verschärfung der Festungsforschriften Dir angekündigt war daß Du die ganze Dauer Deiner Gefangenschaft an niemanden schreiben dürfen wirst; hätte mich tödtlich gekränkt! wie Du es selbst gefühlt und verschmerzet hast, danken wir also Gott und einer menschenfreundlicher Regierung daß diese

strënge Verordnung nicht in ausübung gegan-
-gen ist! — Du tröstest mich mein lieber mit
der Versicherung des ziemlich guten Zustan-
-des deiner Gesundheit, der Güte der Behei-
-zung deines Zimmers, der Erlaubniß mehr
als früher frischer Luft zu geniessen, ich danke
dir mein lieber für den liebevollen kindlichen
Versuch, der tiefgekränkten Mutter einigen
Trost in ihrer unglückvollen Lage zu schaffen!
aber dies alles ist nicht hinreichend um meine
namenlose Besorgniss um Deine schwächliche
Gesundheit, und Dein mir über alles theures
Leben zu heben, um mich zu beruhigen; denn
der Winter schrecket mich! ... schone also wie
es Dir nur möglich ist Deine Gesundheit mein
Lieber! hüte Dich der Verkühlung, kleide Dich
warm an, und rauche nicht zu viel cigaren!
ich bitte Dich darum inbrünstig! und zweifle nicht
daß Du diese meine Bitte mir zu Liebe erhören
wirst! denn ich befürchte sehr daß Du viel-
-leicht aus langeweile zu viel rauchest, was Dir
gewiß bey Deiner schwächlichen Brust und

Der Papa, den Du erwähnt hast, kümmert sich um uns gar nicht. —
er hat keine Zeit dazu weil es ihm lieber ist Geld zu sammeln. —

Leibbeschaffenheit äuserst schadlic seyn würde.
Du wunderst Dich gewiß lieber Micio über
mein längeres Stillschweigen; die Ursache
davan ist folgende: ich wollte Dir mein Lieber
nicht eher schreiben bis ich nicht im Stande seyn
werde Dir so sehr von Dir ersehnte Nachrichten
von Deiner theuren Frau und Kinder mitzu-
-theilen; und besonders da ich aus dem was
Du mir gemeldet hast zu schließen bestimmt
nicht wuste ob Dir wenn ich Dir öfters geschrie-
-ben hätte meine Briefe eingehändigt zu werden
dürften, und dies war mir unmöglich aus der
Ursache daß ich die adreße Deiner Frau nicht
hatte; ihre Mutter um welche ich sie vor ihrer
abreise nach der Schweiz bath, sagte mir daß
sie selbe in diesem Augenblicke ebenfalls nicht
hat, und sogar nicht weiß wo sich ihre Toch-
-ter jetzt befindet, da sie ihren bisherigen Auf-
-enthalts-Ort zu versiedeln im Sinne hatte.–
dies war auch die Ursache daß ich ihr bis
jetzt weder schreiben noch Deinen durch meine
Hände an sie geschriebenen Brief nicht schicken
konnte.–

Ich habe den Rath gegeben, und unsern früheren Spaziergang gebe ich gehör, aber ich traue denselben nicht, so leichtgläubig bin ich nicht, sey also unbesorgt.

jetzt als die Mutter deiner Frau zurückge„
„kehrt ist und als es sich gezeigt hat daß die
adreße ihrer Tochter stets dieselbe geblieben ist,
habe ich der Halcia unterm 26ten l. m. geschrieben
„und ihr auch Deinen an sie und an mich
geschriebenen Brief eingeschalten. —
Deine Schwiegermutter war noch nicht in Lemberg
nach ihrer zurückkunft von ihrer Reise, aber
sie hat mir aus Radzisz. geschrieben und hat
mir Nachrichten von meinen lieben Kindern
und Enkeln gegeben; hat mir auch liebevolle
zärtliche Briefe von Deiner theuren Gemahlinn,
geschickt, und auch ihre photografie. — die arme
liebe Halcia! ich schreibe Dir nicht viel von
Ihr da Du Nachrichten von Ihr durch die
mutter erhalten hast; ich sage Dir nur soviel
mein Lieber, daß Ihre Briefe die größte Besor„
„griß, die zärtlichste Liebe für Dich und
Eure lieben Kindlein mahlen! was Ihr mein
Herz völlig für sie gewonnen hat. —
Ich küße Dich tausendmahl am zärtlichsten!
Gott segne Dich und die Deinigen!

Henriette Pawlikowska

Dein Bibliotekar ist in Lemberg seit dem Monathe August nicht! er ist auf Reisen
der H. Gadida soll jezt samt Familie in Paris seyn. — Der Dorko ist frey und soll heurathen.

168

22/12

663/04

Mein Theuerster Sohn!

Da mir das Glück nicht gegönnt ist Dich in den feyerlichsten tägen, der Geburt unseres Erlösers Christi, welche wir immer im Familienkreise froh zugebracht haben, zu sehen und zu umarmen, so überschicke ich Dir wenigstens mein liebes Kind als Beweis meiner Erinnerung an Dich eine nach unserem natzionalen Gebrauche mit Dir getheilte Oblate, bey welcher Theilung ich Dich mein Liebes Kind in Gedanken und im Herzen Tausendmahl am zärtlichsten umarme, küße, und mütterlich segne! samt Deiner Frau und Deinen Kindlein! Leb wohl mein liebes theueres Kind! und liebe Deine über alles dich liebende Mutter!

Henriette Pawlikowska

Lemberg am 22ten/12 864.

169

665

Olmütz am 6/1 Aug. 865.

Mein Theuerster Sohn!

Ich bin hier noch einige täge geblieben und würde gerne länger, sogar den ganzen Winter hier wohnen wenn ich die Bewilligung erlangen könnte Dich öfters sehen und sprechen zu dürfen, aber umsonst! alle meine bemühungen in dieser Hinsicht sind erfolglos! Seine Ekscelenz der Commandir. General bey dem ich mich schon zwey mal angemeldet habe ist nicht zu sehen, und der Herr Oberst Leitnant den ich mit meinen Bitten belästige sagt und versi„ „chert mich dass ich hier umsonst länger bleiben würde, weil man mir

59/9

666

Dich zu sehen nicht mehr erlauben wird. Man will mir sogar nicht erlauben hier in Olmütz zu wohnen, und ich beneide die glücklicheren Bettler denen es frey steht wenn sie nichts verschuldet haben die Stadt wo es ihnen gefällt zu bewohnen. — Vom Kriegs-Ministerium an welches ich eine Bitte schon vor beynahe zwey Monathen gerichtet habe ist mir bis jetzt keine Bescheid angelangt. — Unter solchen Verhält„nissen was ist zu thun mein lieber Sohn? ich meine nichts bleibt mir übrig als mich in mein trauriges Schicksal zu fügen, und Dich mit thränenden Augen zu verlassen! aber „Keine Thräne darf uns reuen, denn sie fiel in Gottes Hand„! —

Sollten Sie dieses [illegible] ihnen dieses nicht abzuschlagen. Ich habe nichts dagegen. —

Sey guten Muthes mein lieber Sohn!
Gott verlaßt die Gerechten nicht!
Sorge nur Deine Gesundheit zu erhal,,
ten was meine höchste besorgniß ist!
denn ob Du gleich am Geiste stark
bist, am schwächlichen körper bist
Du es nicht! und ich befürchte sehr
daß Du dem Einflusse der Winterzeit
und Deines Elends nicht unterliegst!...
denn Du siehst mir mein liebes Kind
herzzerreisend elend aus! Gott wolle
Dich erhalten! – Sobald ich nachrichten
von Deiner Frau und Deinen Kindern
erhalten werde, unterlasse ich nicht
sie Dir mitzutheilen. Von der Helene von
Hauk. könnte ich Dir sachen erzählen
die Dich vielleicht wundern und gewiß
nicht freuen würden, wenn Du es noch

+ bitte mich inbrünstig um meine Fürsprache zu Dir daß Du so
gnädig seyst denselben die zurückgebliebenen Schuldigkeiten zuschenken. –

668

nicht erfahren hast; aber das überlaße
ich der Zeit. — was Deine Güter-Ange-
-legenheiten betrifft, gebe ich Dir
mein Sohn den nächstfolgenden,
aufrichtigsten Mütterlichen Rath,
zu dem ich mich als Deine Dich
über alles herzlich liebende Mutter
verpflichtet fühle: Schenke niemanden
volles Vertrauen! bau nur auf Gott!
der Dich Väterlich schützet und Dir
die Wahrheit von der Falschheit
zu unterscheiden lehren wird! —
Und nun leb mir wohl mein liebes!
theures Kind! schütze wie es Dir
möglich ist Deine schwache Gesund-
heit, gedenke Deiner Dich liebenden!
und so Gott giebt sehen wir uns wieder!
Ich küße und segne Dich tausendmahl!

Henriette Pawlikowska

Schreibe uns ob Du Deine Güter [illegible] vergütheilt oder auch theilweise zu verpachten wünschest? Deine ehemaligen Unterthanen +

9.2.1865

669

(170)

Geehrtester Herr Mieczislaus!

Derjenige welchem Sie vor Ihrer Abreise von Lemberg den Auftrag gaben Scherr, Grässe und eine französische Literaturgeschichte zu bestellen, hat Ihren Auftrag schlecht ausgeführt, denn ich habe von einer solchen Bestellung bis zum Augenblick, wo ich den Brief an Ihre Frau Mutter gelesen habe, gar nichts gehört. Deshalb kann ich Ihnen heute nur den Grässe, den ich zufällig vorräthig habe senden, mit dem wohlgemeinten Rathe aber denselben nicht zu übersetzen, weil das Buch für unser Publikum zu schwer, zu gelehrt, zu umfangreich. Auch mit Scherr ist nichts mehr zu thun, weil Lewestam in Warschau zu seiner jetzt erscheinenden allgemeinen Literaturgeschichte wohl größtentheils diesen ausgeplündert hat. Von anderen Werken, von welchen ich früher mit Ihnen sprach sind jetzt, so viel ich weiß schon folgende in Arbeit: Wirth National Ökonomie, Rozgell Geschichte, Bastiat Harmonies économiques, Rulhière Histoire de l'Anarchie, Ferrand Histoire des trois démembrements. Es bleibt aber noch immer vieles zu thun, namentlich wären gute Bücher, Reisebeschreibungen für die reifere Jugend sehr erwünscht. Wir haben ja nicht einmal eine gute polnische Ausgabe von Campe's Robinson

und dessen Entdeckung v. Amerika. Von Geschichts-
werken hätten wir: das vorzügliche Compen-
dium der Weltgeschichte von Assmann, bei
dessen Uebersetzung jedoch eine unsern Ver-
hältnissen angemessene Erweiterung der
slavischen Geschichte erwünscht wäre. dann
fehlt noch: Blanc Histoire de dix ans, Lamar-
tine Girondins, Mignet Revolution française
Guizot's englische Geschichtswerke, Mommsen
römische Geschichte. Von oekonomischen: Rau
Volkswirthschaft, Adam Smith Wealth of nation,
Faucher Etudes administratives und so manch
anderes, wobei aber Vieles für uns Entbehr-
liche gekürzt werden müsste. Von Natur-
wissenschaftlichen würden erwünscht sein:
Moleschott Naturstudien, Rossmässler der
Mensch im Spiegel der Natur, Schleiden die
Pflanze. Ich könnte Ihnen noch eine ganze Reihe
wünschenswerther Bücher, namentlich Schulcom-
pendien anführen, aber wo finden Sie
die Verleger dazu unter uns armen Teufeln
von Buchkrämern, wenn in Warschau und
Vilna der ganze Buchhandel in einem schwe-
ren lethargischen Schlafe liegt. Ich sende Ihnen
deshalb nur Einiges von den Erwähnten
und empfehle vor Allem die Reisebeschrei-
bungen für die Jugend, Assmann und
Moleschott, Assmann jedoch mit Kürzung der
deutschen und Vervollständigung der slavischen
Einzelnheiten. damit schliesse ich nun nicht

den Platz für die Ihnen erwünschtesten Herzens-
worte Ihrer geehrten Frau Mutter zu schmälern
grüße Sie herzinnigst und wünsche Sie recht bald
gesund, gestärkt im Kreise Ihrer werthen Fa-
milie sehen zu können.

Ihr aufrichtig ergebener Freund

9/II 65. Karl Mild [?]

Ich benütze den mir überlassenen Raum in diesem
Briefe um Dir mein theuerster Sohn einige
Herzensworte zu überschicken; wie geht es Dir
mein liebes Kind? wie steht es mit Deiner
Gesundheit? was machst Du mein liebes warmes [?]
Kind? ... eben das sind Fragen die ich mir oft im
warmen [?] Antworten lange oder gar nicht beantwortet
sehen werden! — Deine Aufträge liegen mir
immer am Herzen, und besonders jetzt sind sie
mir so zu sagen, heilig mein lieber Micio! es
kränkt mich ebenso sehr daß Dein innerlichsten [?]
„der Wunsch in litterarischer Hinsicht bisher"
unausgerichtet geblieben ist. — Damit Du also
nicht glaubst mein lieber Sohn daß dies von
meinem Versehen geschehen ist, muß ich Dir
eine Aufklärung darüber geben. — Die Ursache

davon ist daß ich Deinen Brief vom 21. Nov.
in welchem Du mir diesen Auftrag zum Herrn
von Wild gegeben hast, erst nach meiner Rück-
kehr in Olmütz erhalten habe; und die
Du mir davon während meinem dortigen Auf-
enthalte bey Dir nicht erwähnt hast, so habe
ich gemeint daß Du vielleicht später denselben
Auftrag Deiner Schwieger-Mutter oder sonst
Jemandem andern gegeben hast, und daß Dir
diese Sendung schon lange zugekommen ist. –
erst dieser Tage habe ich in der Buchhandlung
erfahren daß der Herr von Wild davon nichts
gewußt hat; dann so gefällig war Deinem
Wunsche gemäß diese Sendung für Dich
sogleich zu besorgen. – Die letzten Nachrich-
ten die ich von Deiner Frau habe sind vom
28.ten Dec. sie und die Kinder befinden sich wohl,
nur trauern sie immer nach dem theueren
Gemahl und Vater, nach den Ihrigen und
dem theueren Vaterlande sehr! Lebe wohl
mein theuerer Micio ich küsse und segne Dich
tausendmal am zärtlichsten! Gott schütze
und erhalte Dich! –

Henriette Pawlikowska

673

(171)

Lemberg den 22/4ten Febr. 865.

Mein Theuerster Sohn!

Als ich Olmütz verlassen habe ohne Dich nochmahls
sehen zu dürfen war es mir unaussprechlich bange,
und ich war um Dich so bekümert dass ich Krakau
wo ich mich wegen meiner unbedeutenden Unpässlich„
„keit einige Täge aufgehalten habe nicht eher zu
verlassen beschlossen habe bis ich nicht eine beruhi„
„gende Nachricht von Deiner Gesundheit erhalten
werde; und so ist es auch geschehen; vor meiner
Abreise von Krakau habe ich eine telegraphische
Anfrage um Dein Befinden an das K.K. Festungs-
-Comando gerichtet, welche mir gütigst beruhigend
beantwortet worden ist. – diese Nachricht habe ich
am 9ten v. m. erhalten. Deine Schwester habe ich
am 6ten in Kra. gesehen in ihrer Ruckreise von
Lemberg; – sie hat mir aus Lemberg und Medyka
traurige Nachrichten gebracht, nämlich von eini„
„gen Todesfällen von unseren anverwandten

und anderen von uns gekannten personen frisch
ereignet haben: 1tens der Stanislaus Dobrzański
ist unvermuthet ober gleich schon seit langer
zeit gekränkelt hat, am 28sten Dez. gestorben.
2tens die Gr. Felix Mier die eine langwierige
und schmerzliche krankheit an den Krebs
überstanden hat, ist am 2ten d. m. gestorben,
3tens ist auch ganz unvermuthet am 28ten Dez.
die Frau Deines Guts-Verwalters Wisznieński
gestorben. – dieser letztere Todesfall ist ein
wahres Unglück für den armen Mann und
Vater so vielen Kinder! der arme soll
untröstlich seyn, und ich bedauere ihn von Herzen!
Nach meiner rückkehr nach Lemberg sind
noch einige bekannte von uns gestorben, wie
der Graf Adam Zamojski, Stanislaus Skrzeczyna„
„wicz; Graf Felix Starnicki, und auch unser
unvergleichlicher und allgemein geliebter, und
geschätzter Schauspieler Nowakowski, der vom
Publikum sehr bedauert ist und dem man die
letzten Ehrenbezeugungen reichlich gespendet hat. –
Im allgemeinen ist jetzt die sterblichkeit groß.

In meiner Rückkehr aus Olmütz habe ich
ein Ausflug gemacht zu unserer Cousine Harnier
die ich schon eine ewigkeit nicht gesehen habe, und
mir schon lange vorgenommen hatte sie einst zu
besuchen. sie hat mich liebevoll aufgenommen,
mich mit theilnehmenden fragen um Dich überhäuft
und hat mich gebethen, Dich am freundschaftlichsten
zu grüßen! – nach meiner Rückkehr aus Olmütz
habe ich die freude gehabt ein Brief von Dir mein
lieber Micio zu erhalten, aber von sehr verspäte-
„ten dat. den der Brief war noch vom 21ten Nov.
einen zweyten Brief von Dir vom 30ten v. m.
habe ich am 14ten dieses erhalten. ich brauche
Dir nicht zu sagen wie innig mich Deine trost-
„worte in Beziehung auf Deine schwächliche
Gesundheit freuen! Du wirst es ja mein theures
Kind aus dem maße meiner mütterlichen Liebe
für Dich leicht von selbst ersehen; wenn Du
mich nur mein theurer in dieser hinsicht nicht
täuschest um mich zu beruhigen?... denn Du
weist es ja mein liebes Kind daß ich in dieser

676

hinsicht ein ungläublicher Thomas bin; Gott schütze Dich mein theures Kind! und gebe dass wir Dich bald in unserem Kreise gesund und froh umarmen können! — von Deiner Frau habe ich ein brief vom 28 Dec. gehabt; sie und die Kinder sind gesund was ich Dir schon gemeldet habe in meinem inserate zum briefe des Buchhändlers Wild bey der übersendung der von ihm durch den mir gegebenen auftrag von Dir bestellten bücher. — Deine Frau und auch Du mein lieber Mirio klagt beyde dass ich an Deine Frau selten schreibe, ich habe ihr ja unlängst, schon nach meiner rückkehr aus Olmütz geschrieben, und ihr in diesem briefe vieles von Dir geschrieben aber was hilft uns das schreiben wenn die briefe nicht anlangen? es scheint dass sie diesen brief nicht erhalten muste, so wie ich auch manche der ihrigen nicht erhalten habe. — nächstens werde ich wieder an sie schreiben. — Leb wohl mein theures Kind! ich küsse und segne Dich, und die Deinigen am zärtlichsten! Lebwohl! zum wiedersehen!

H. Pawlikowska

Unsere Hausleute und [illegible] alle Deinigen Freunde unsere Bekannten lassen Dich zum herzlichsten und freundlichsten grüßen! —

677

(172)

Lemberg am 30. März 865.

adr. 10/4.

Theuerster Sohn!

Dein Brief vom 7ten d. m. hat mich unaussprech-
lich angenehm überrascht, sowohl weil ich ihn
nicht erwartete als auch weil er mich diesmahl
früher als sonst gewöhnlich angelangt ist;
denn je frischer die Nachrichten von Dir sind
desto beruhigender und angenehmer sind sie für
mich. – ich danke Dir mein theures Kind für die
trost und beruhigungvollen worte mit welchen
Deine kindliche Liebe im vollen Bewustseyn meiner
mütterlichen Liebe für Dich mein tief um Dich
beängstigtes Herz zu beruhigen suchst. denn
mein lieber Micio! wenn etwas mein Leiden
über Dein hartes Schicksal mildern vermag,
so ist es nur der Glaube an die Versicherun-
gen die mir sowohl durch Dich als durch andere
gemacht werden, von Deiner Aushaltsamkeit
und vom guten, wenigstens leidlichen Zustande
Deiner sonst schwächlichen Gesundheit. dieses

ist mein einziger Trost, meine einzige Stütze! —
Seyen wir getrost mein liebes Kind! Gott verläßt
die Gerechten nicht! und der beste Beweis dieser
Wahrheit beweiset sich dadurch daß Er dem
schwachen Menschen die Geistliche und Körper„
„liche Kraft verleiht, sein hartes Schicksal
muthig zu ertragen! — Du sagst mein liebes
Kind: es wird hoffentlich die Zeit kommen wo
wir wieder vereint! wieder glücklich seyn werden!..
aber wann? wann kehrt uns diese ersehnte
glückliche Zeit zurück?... ein Jahr unseres Lebens
ist uns durch Deine unglückselige Gefangenschaft
entrissen worden! denn so zu leben, wie wir jetzt
leben, heißt nicht leben, sondern vegetiren! und
wer bürgt uns für die Zukunft!? ob wir sie alle
glücklich überleben? ob wir uns alle wieder
sehen werden!? — aber entfernen wir von uns
diese traurigen Gedanken! und wenden wir sie
wir sie lieber fröhlichen Gegenständen zu:
In Lemberg freut man sich allgemein mit der
schon am 20.ten d. m. mit öffentlichen pla„
„katen publicirten bekanntmachung der auf

den 18ten des künftigen monaths festge-
„setzten aufhebung des belagerungs-zustandes
in Galizien. — was mich anbelangt, so muss
ich aufrichtig gestehen dass ich diese allgemei-
„ne Freude über diese Angelegenheit nicht
theile; — mich würde nur die Nachricht von
einer allgemeinen Amnestie freuen! und von
Deiner Befreyung mein liebes Kind! —
An Deine Frau habe ich am 10. d. m. geschrieben
und es kränkt und wundert mich sehr das sie
mir solange nicht schreibt; ich habe aber nach-
„richten von ihr durch ihre mutter gehabt,
welche mir gesagt hat sie hätte unlängst von
ihr nachrichten erhalten; sie hat ihr geschrie-
„ben dass ihr der Ladzio erkrankt war; aber
dass diese Krankheit in ein paar tagen glücklich
vorübergegangen ist, und dass sie jetzt alle
vollkomen gesund sind. — mehr wirst Du darüber
erfahren von Deiner Schwiegermutter die wie
ich es erfahren habe eben zu Dir diese tage
abreisen soll. — Du sollst noch unsere sie
andere besuche haben; nähmlich der Mieć.

680

Fried. und auch der Aleks. hatten das projekt Dich zu besuchen; und auch mein Pächter der Granowski der seine ochsen nach Olmütz getrie„ „ben hat, und bey dieser Gelegenheit Dir sein Besuch abstatten willens war. — Deinen mir gegebenen Auftrag an den Casimir Starzeński in der Angelegenheit des Boguslaw Pawlikowski in deinem nahmen zu schreiben, habe ich nicht ausgeführt, aus der ursache dafs dieses erfolglos gewesen wäre, so wie meine früher in einer anderen angelegenheit an ihn gerichtete bitte, weil er den ganzen winter über, an der podagra krank darnieder liegt, und sich mit keinen geschäften befast; übrigens weis ich dafs man schon in dieser angelegenheit eingeschritten, und auch ihn um seine beyhilfe ersucht hat. aber das ist das ärgste dafs jetzt in Sibirien und auch schon in Petersburg eine schräckliche epidämie herscht; der sogenannte swarze todt! Gott wolle ihn und auch andere Leute davon beschützen! — Lebwohl mein theurer sohn! ich küfse und segne Dich tausendmahl! —

Henriette Pawlikowska

Lemberg den 24ten Apr. 865.

otrz. 30/4

Mein theuersten Sohn!

Die Feyertäge sind vorüber, der Belagerungs„
„zustand ist aufgehoben, aber weder dieses
noch jenes hat mich aufgemuntert und erfreut,
ich brauche dir nicht zu schildern mein liebes
Kind wie traurig mir diese täge vorübergegangen
sind, denn ich weis daß Du es wohl selbst aus
Deinem eigenem gefühle errathest. – doch so
traurig wie ich es vermuthete sind mir diese
täge nicht vorübergegangen, weil ich am Ostern„
„sonntage die freude hatte einen lieben brief von
meinem theuren Minio zu erhalten. Du kannst
Dir nicht vorstellen wie sehr mich Dein brief
gefreut hat, Gott segne Dich und die Deinigen
mein liebes Kind für Deine Kindliche Liebe
und erinnerung auf mich, und wolle euch allen
alles erdenkliche gute, und was Euch nur eine
liebende mutter wünscht bescheren! – dieser

682

brief obwohl er mich unaussprechlich gefreut hat
kommt mir jedoch als vorwurf vor daß ich Dich
mein lieber jetzt während den feyertägen nicht
besucht habe; – am aufrichtigsten willen dies zu
thun fehlte es mir gewiß nicht, aber, als ich es
überlegt habe daß man im festungs-commando
gewöhnlich mehr schwierigkeiten zu bekämpfen
hat an festtagen als sonst um die bewilligung
zu erhalten einen gefangenen zu sehen, habe ich
dieses vorhaben aufgegeben und auf später ver-
schoben. die nachricht vom guten zustande
Deiner gesundheit freut mich unaussprechlich, und
ich danke Gott daß Er sie Dir gnädig und barm-
herzig zu erhalten, und Dich väterlich zu beschützen
geruht! aber wer weis ob Du mir mein liebes
Kind in dieser hinsicht die reine wahrheit sagst:
ob Du mich vielleicht nur durch erdichtete und
falsche trostworte in meinen befürchtungen um
Deine gesundheit nicht zu beruhigen suchst?...
denn es hat mir Deine Schwiegermutter aus Olmütz
als sie Dich letztens besuchte geschrieben daß
ob Du sie gleich versichert hast daß Du ganz

Dem Festungs-Commando ... am 19 ...

gesund bist, sie jedoch findet daß sich Dein aussehen nicht gebeßert hat seit der zeit als wir Dich beyde zusammen gesehen haben; und dies er„weckt in mir gegen Deine äuserungen mistrauen. Von deiner Halcia habe ich den brief vom 18ten März von welchem Du erwähnst daß sie mir geschrie„ben haben soll nicht erhalten, er ist vermuthlich wieder so wie andere an mich geschriebene brife verlohren gegangen. – später aber den 1.ten l. m. habe ich von ihr einen brief der mich unaussprechlich gefreut hat erhalten, unter dtt. 24. märz. – sie schreibt mir daß sowohl sie als die Kinder gesund sind, jedoch daß sie jetzt aus anlaß ungewißer hoffnung auf die uns bevorstehende zukunft in einem fieberhaften zustande lebt! – aber das ist kein wunder; so geschieht es auch mir, und einem jeden der von einer ihm am herzen liegenden hoffnung gefoltert wird! – wir müßen aber geduld haben! bis es die zukunft aufkläret! – jetzt schreite ich mein theuerer Micia zur beantwortung der mir von Dir gemach„ten fragen über: Okeim Titus ist wie gewöhnlich

Dein Present vom Herrn Stoklaski hab ich schon am 19ten empfangen. –

vor den feyertägen nach Lemberg angekommen,
seine frau sammt Tochter sind hier seit Jänner,
Lycécia wächst zu einem hübschen mädchen empor
und lernt fleisig englisch, fortepiano spielen, u. s. w.
Schwager Mieczyslas ist wie Du weist mein lieber
in seinen vorhaben stets unentschlossen; es ist schon
am 12ten d. m. ein monat verflossen, seit der zeit
als er mir sagte dass er den tag darauf nach Krakau
und von dorten sogleich zu Dir nach Olmutz reiset.
Er mus vermuthlich in Krakau seyn, wo seine frau
sammt Kindern den winter über weilte. – Wlodimirs
hoffnung eines Sohnes oder einer Tochter ist noch
nicht greift; Dorko ist schon seit ende des
faschings verheurathet; Wanda ist in Lemberg noch
nicht. – Von unseren Cousins Dr. wurde jetzt der
Tadeus Kazimirs Sohn auf 14 tägige kerkerstrafe
verurtheilt; wie auch der Witold Borkowski.
Dem Herrn Wild habe ich den an ihn gerichteten
auszug Deines briefes mitgetheilt; er hat versprochen
Dir nächstens darüber schrieftlich antwort zu geben. –
Lebwohl ich küsse und segne Dich tausendmahl!
Gott erhalte und beschütze Dich mein theurer Sohn! –
Henriette Pawlikowska

Schon seit dem Schwager's Mierzk Dr. ist schon jüngste Carl nach Mexico gegangen; Moritz selbst
hat schon österreichischen Orden bekommen, wahrscheinlich sehr jetzt General werden soll. –

174

685

Lwów 18go Maja 865.

Moja droga Halciu!

Ile mnie przedostatni list Twój z dnia 27go Marca pocieszył, tyle mnie ostatni z 10go b. m. przed parą dniami otrzymany zasmucił; pierwszy z powodu uczynionych mi przez Ciebie otuchy i nadziei we względzie uwolnienia naszego drogiego Micia drugi zaś z doniesienia o niepomyślnym stanie zdrowia Twojego moje drogie dziecko! a tak pierwszego niepewność jak drugiego zasmucająca rzeczywistość, niepokój we mnie zwiększyły. niewątpię, o tem, że to ten stan gorączkowy niepewno„ „ści i wyczekiwania dotyczący Micia naszego o którym mi wspominałaś, a w którym niestety! obydwie teraz wegetujemy stał się przyczyną pogor„ „szenia stanu nadwątlonego zdrowia Twojego, bo niemasz nic bardziej męczącego jak żyć w podobnem usposobieniu duszy! – Kieruj się jednak ile możno„ „ności rozumem moja droga Halciu! niepoddawaj

się złemu losowi który Cię prześladuje, naśladuj we wytrwałości przykład męża Twojego nadewszystko zaś miej staranie o zdrowiu Twojem które jest nietylko Tobie samej ale i dla szczęścia męża Twojego, dzieci waszych, matek, i wszystkich którzy was kochają potrzebnem! ufaj w opiekę Boga, błagaj Go o szczęście, a wszystko złe w krótce w dobre przemienić się może! — od naszego drogiego Misia już dawno listu niemiałam; ostatni list który od niego otrzymałam jest 8go z. m. datowany pisał mi w temże że jest zdrów zupełnie, ale wraz rozpoczynającą się wiosną wzmaga się w niem tęsknota za Krajem i wszystkiemi których kocha. z listu jego przebija ta tęsknota i nie„ „spokojność o zdrowiu Twoje, którego stan niepomyślny przeczuwał, i jak mi pisze z treści listu Twojego i z drżącego pisma tegoż odgadywał. spodziewam się atoli że późniejsze od Ciebie o zdrowiu Twojem otrzymane wiadomości uspokoiły go w tem względzie. — Twoja Matka która go w pierwszych dniach Kwiet. odwiedzała znalazła

że zdrów dzięki Bogu! ale że mizernie biedak
wygląda; i naturalnie, inaczej być niemoże!
żeby go opatrzność Boska przynajmniej od
utraty zdrowia zachować raczyła! — dzięki Bogu
że dzieci wasze są teraz zdrowe, oby wam je
Bóg na pociechę waszą zachował! cieszę się
że zdrowe, ładne wesołe, że się dobrze uczą, i że
na swoich latek kilka takie już w nauce zro-
„bili postępy; — pochwal ich z tego od Babci
która ich serdecznie całuje i błogosławi ciesząc
się tem że są dobremi, posłusznemi i grzeczne-
dziećmi, i że o Tatku swoim i o Babci którzy
ich serdecznie kochają, niezapominają;
rozumie się samo przez się moja droga Halciu
że największa część tych wyżej wyrażonych
pochwał Mamusi ich przynależy, gdyż dobre
przymioty dzieci są jej dziełem! — niebierz mi
za złe moja droga Halciu że Ci czas dłuższy
na list Twój ostatni nieodpisywałam, i nie
„przypisuj to obojętności mojej dla Ciebie,
przyczyną tego było że jestem teraz także trochę
niezdrową, cierpię nieznośne bóle głowy, które

688

mi pisać niedozwalają, a przytem i inne kłopoty Wilniańskie były mi do tego przeszkodą. —
Brat mój który tutaj od Wielkanocnych świąt bawi i przed którym się często na nieszczęsny los który mnie przez dzieci moje dotyka użalam, mówi mi zawsze na to: cóż z upartym robić? niema co robić, trzeba mieć cierpliwość, i zostawić to czasowi, to wszystko się musi odmienić; żeby tylko Miecio zdrowia w więzieniu niestracił,, — wyczytałam właś„ „nie w Gazecie Narod. że 13go Czerw. ma bydź w Carlsb. zjazd trzech sprzymierzonych monarchów w celu narad względem teraźniejszych okoliczności. dałby Bóg ażeby narady te wypadły z korzyścią naszą!
proszę Cię droga Halciu szanuj ile możności zdrowie Twoje, i dawaj nam o niem wiadomości, gdyż będziemy o Ciebie bardzo niespokojni; Mieciowi zaś z oględnością o słabości Twojej donoś, ażeby go biedaczka nie straszyć i niemart„ „twić. — Ściskam Cię i całuję najserdeczniej moja droga Halciu jako i lubą dziatwę Twoją, błogosławiąc drogie dzieci i wnuczęta moje jaknajczulej. kiedy ach kiedy się widzieć będziemy!...

Henryka Pawlikowska

Lemberg am 26 Mai 865.

Mein Theuerster Sohn!

Deinen mit ungeduld erwarteten heissersehnten
brief habe ich am 22ten erhalten; ich danke
Dir mein liebes Kind für die innigen worte
des trostes deiner Kindlichen liebe mit welchen
Du stets deine arme vom harten schicksal
tiefgebeugte mutter zu beruhigen und zu trösten
suchst, Gott lohne Dich dafür mein liebes Kind!
ich begreife erstlich nicht woher Du Deine
frau, und Eure beyden mütter den muth und
die Kraft fassen unser hartes schicksal zu ertra„
„gen!?... dies ist ein beweis wie unzählig viele
daß es eine höhere macht giebt die über uns wal„
„tet, und uns väterlich beschützt! - insofern
mich die guten nachrichten von Deiner gesundheit
freuen, so betrüben mich andererseits die nicht
erfreulichen nachrichten von der gesundheit
deiner Halcia, die ich sowohl von Dir als

69a

+ auch von ihr selbst und von ihrer mutter
erfahren habe, und die uns alle beunruhigen.
Halcia schreibt mir unterm 10. l. m. dass ihre
närvenschwäche an welcher sie schon seit eini„
„ger zeit leidet sich vergrössert hatte, und da
sie sich immer schwächer fühlte fing sie an
sich ernstlich zu kuriren, sie zog zu rathe
einen der berühmtesten Doktors in der Schweiz
und seitdem er sie behandelt fühlt sie sich bedeu„
„tend besser. – übrigens schreibt sie mir dass
in der Schweiz am anfange des frühlings die
menschen immer eine kurze krankheit überstehen
müssen, und dies nicht nur fremde, aber auch
innländer; was vom raschen übergange des win„
„ters zum frühling herrühren soll. – ferner schreibt
sie dass sie von Dir schon seit einigen wochen
keinen brief erhalten hat, jedoch weis sie dass
Du gesund bist. – von den Kindern schreibt sie
dass sie gesund, schön und fröhlich sind, und
des theuren Väterchens und des Lemberger Gross„
„mütterchens gedenken, und stets einander
viel von beiden zu erzählen und zu schwatzen haben.

+ dann zu folge dessen dass Du mich gebeten hast um Deine Photografie, welche ich Dir versprochen habe und Dir auch geben werde. –

Die mutter der Halcia ist natürlich um ihre
Tochter sehr besorgt, sie hat mir den 20ten l. m.
geschrieben, dass sie den tag darauf nach
die Schweiz abreiset, weil sie um Halcia sehr
besorgt ist. — sey aber darüber unbekümmert
mein theurer Micio! ich hoffe dass diese
vorübergehende krankheit Deiner frau keine
bedenklichen folgen haben wird, und dass wir
bald beruhigende nachrichten von ihrer gesund-
heit erhalten werden. — in ihrer rückkehr aus
der Schweiz wird Deine Schwiegermutter Dich
in Olmütz besuchen. — Jetzt schreite ich zur
beantwortung der mir von Dir mein lieber Micio
gestellten fragen über, welche ich Dir der reihe
nach beantworten will. — Isidor wohnt und treibt
seine honigtage mit seiner schönen gemahlinn
auf dem lande; im gute seiner frau Chlebowice
in Wolhynien; und soll sehr beglückt mit seiner wahl
seyn. — den Micio habe ich seit hälfte des monaths März
nicht gesehen, seit den 12ten März, als er mir sagte dass
er tags darauf nach Krakau und von dorten alsogleich
zu Dir nach Olmütz reiset; ich weis nicht einmahl

Der [illegible] habe ich gesagt, dass Du sie schön gefunden und mich um sie gefragt hast
die erwähnung von ihrer Schönheit scheint dem eitlen mädchen geschmeichelt zu haben, +

wo er jetzt weilet; – seine Frau brachte den ganzen
winter hindurch bey ihrem Onkel in Krakau mit
ihren Kindern, und jetzt sagt man daß sie sich
dort ganz zu übersiedeln gedenken. – Wandzia ist
vor einigen tägen aufs land nach Tarnopoler kreis
abgereiset. – Onkel Titus hat seine „aufgeschobene Winter„
„saison" in Lemberg beendigt und ist verflossenen
Sonntag auf seine landwohnung abgereiset, von wo
er vermuthlich wie gewöhnlich wieder erst aufs kün„
„ftige jahr um ostern nach Lemberg kommen wird.
wir haben mit ihm viel von Dir und Deiner Frau, und
von unserem mißgeschick gesprochen; er beweiset
mitgefühl für uns, aber fügt jedesmahl wenn die rede
von Dir und Deinem bevorstehenden schicksale ist
hinzu, „mit ihm ist nichts zu thun, weil er zu exal„
„tirt und dabey eigensinnig ist!... man muß ihn
seinem schicksale überlassen, und eine bessere
zukunft mit geduld abwarten. Casimir war
nicht so bedenklich krank wie Du es vernommen
hast, er war an der podagra leidend, jetzt aber
ist es ihm schon bedeutend besser. Wladimir
ist jetzt in Lemberg nicht. nur sie allein. –
Lebwohl! mein theurer Minio ich küsse und segne
Dich tausendmahl am zärtlichsten! H. Pawlikowska

Am 15ten d. M. ist die Fürstin [illegible] glücklich von einer Tochter entbunden worden. – Vom Prozeß weiß man bis jetzt nichts. –

Lemberg am 1ten July 865.

Mein Theuerster Sohn!

Mit inniger unaussprechlicher mütterlicher freude
habe ich Deinen mit banger sehnsucht erwarteten
liebevollen theuren brief am 29. d. m. erhalten
Peter un Paul die zwey heiligen zu welchen ich
stets eine besondere andacht habe, die patronen
unserer Kirche in Medyka haben mir an ihrem
tage diesen trost und diese freude gnädigst zu
bringen geruht. – ich war wirklich seit einiger
zeit sowohl um Dich mein theurer Minio, als
auch um Deine theure Halcia sehr besorgt,
indem ich seit einem monathe vorüber weder
von Dir noch von ihr nachricht hatte, und dabey
wuste daß Halcia's gesundheit sich verschlim„
„mert hatte. – ich erwartete von tag zu tag
nachrichten von euch beyden, und wollte Dir
in meiner qualänden ungewißheit nicht eher
schreiben bis ich nicht entweder aus der Schweiz,

oder von Dir erhalten werde. — aus der Schweiz
habe ich bisher nichts erhalten, vermuthlich
weil Halcia früher durch ihre Kränklichkeit
und später durch die ankunft ihrer mutter
im schreiben verhindert wurde; die mutter
hätte mir jedoch nach ihrer ankunft in die
Schweiz und besonders nach dem bedenkli=
=chen briefe dass sie mir vor ihrer abreise
geschrieben hat ein paar worte schreiben sollen
um mich über den zustand Halcia's gesundheit
beruhigen. — Gott sey dank mein lieber Micia
dass unsere befürchtungen um sie übertrieben
waren, und dass ihre gesundheit schon auf
dem wege der besserung ist. — es freut mich
mein lieber aus deinem briefe zu ersehen dass
Du in dieser hinsicht schon etwas beruhigt
bist, und hoffe dass Du bald mit Halcia's
zunehmenden genesung zur vollkommenen
ruhe gelangen wirst. — ich freue mich
dass Du gesund bist mein theurer Micia, dieses
ist mein einziger trost! die nachricht aber
welche Du mir giebst von der Dir neuerdings

angekündigten verschärfung in hinsicht der
bewilligung zum schreiben; indem Du sagst
dass es Dir jetzt nur jede sechs wochen zu schrei-
„ben bewilliget seyn wird; hat mich betrübt!“
ich erhalte ja ohnehin so selten nachrichten
von Dir, und jetzt werde ich sie noch seltener
erhalten können! – ich danke Dir am innigsten
mein theures Kind für Deine zärtliche kind-
„liche erinnerung an mein namenstag, und
für die mir aus dieser gelegenheit ausgedrück-
„ten wünsche, Du weist es wohl mein theurer
dass mir Deine wünsche die liebsten sind, weil
das wünsche von meinem theuersten, von meinem
einzigen über alles von mir geliebten Kinde
sind, und ich an deren aufrichtigkeit, so wie
an seine kindliche liebe für mich nicht zwei-
„feln kann! – Du wünschest mir glück und
langes leben mein theurer! – den werth des
menschlichen lebens kann man nur nach dem
maasstabe seines glückes berechnen, und so
gesagt kann mein leben jetzt nicht viel
werth für mich haben! … – und sollten mir

696

sogar Matusalem's jahre bestimmt seyn,
so wären doch mein theures Kind die unglücks-
„jahre Deiner einkerkerung aus meinem leben
gestrichen! — Von unseren Verwandten benach-
„richtige ich Dir folgendes: Deine Schwieger-
„mutter habe ich nach ihrer rückkehr aus der
Schweiz noch nicht gesehen; sie ist noch in
B^rn^ weil sie etwas unpäßlich seyn soll.
der Wlad. sammt familie ist hier, sie sollen aber
in kurzem abreisen, er nach Ems, und sie samt
Kindern nach Krzczyn in die bäder. – was ich
Dir früher von ihr gemeldet habe hat sich nicht
bestätigt. den Miecz: habe ich seit drey monathen
nicht gesehen. Wanda ist auf dem lande. –
Unsere Verwandten und viele guten Freunde
lassen sich Dir für Deine freundliche erinnerung
an sie bedanken, un fügen hinzu ihre theilnehmend-
„sten und herzlichsten küsse, und grüsse für Dich!
und nun küsse ich Dich und segne samt den theuren
unseren am zärtlichsten mein theuerster Sohn!
und endige mein schreiben mit den von uns erwünschten
worten: lebwohl! auf baldigstes wiedersehen! —

Henriette Pawlikowska

Lemberg am 10/8 865.

Mein Theurester Sohn!

Wie befindest Du dich mein theurer Micio? bist Du schon von Deiner Krankheit genesen? voll„ „komen genesen? oder bist Du noch etwa leidend? wo bist Du jetzt mein theurer? bist Du noch im Spital; oder bist Du schon in Dein Kerker zurückgekehrt? – es eibet mich dies alles zu wißen, ob ich gleich hoffe daß Du mir bald schreiben wirst, da die frist der bewilligung zum schreiben für Dich, die ich stets mit spannender ungeduld erwar„ „te, hat sich schon mit hinkendem fuße herangenaht; als ich Dich verlaßen hatte mein lieber, froh Dich nicht so bedenklich krank gefunden zu haben als ich es bey meiner ankunft nach Olmütz befürchtet hatte, reiste ich die nacht deßelben tages von Olmütz ab, und gab mich auf der rückreise in gedan„ „ken der hoffnung einer glücklicheren und fröhlicheren zukunft für uns hin! – in Krakau

698

habe ich mich einige tage aufgehalten, sowohl um Deine Schwiegermutter zu sehen, als auch um einige einkäufe zu machen. — den künftigen sonntag (23ᵗᵉ Lipca) nach meiner ankunft nach Krakau, nähmlich tags darauf sobald ich etwas ausgeruht habe, machte ich einen ausflug nach Chadziszow wo ich über nacht geblieben bin. die Dz. ist, schon von ihrer überstandenen krankheit ganz genesen, und ist schon frisch und lebhaft wie gewöhnlich. während meines aufenthaltes in Krakau hat sie mich zweymahl besucht, und mir vieles von unserer theuren Halcia erzählt. sie und die kinder sind gesund; ich habe auch hier in Lemberg nach meiner rückkehr aus Olmütz einen brief von ihr vom 12ᵗᵉⁿ v. m. erhalten, in welchem sie mir begnügende nachrichten sowohl von ihrer, als auch der Kinder gesundheit mittheilt; dabey aber wie imer ihre sehnsucht nach ihrem theuren Micio und der erfüllung der liebsten hoffnungen unserer herzen ausdrücket! Gott gebe mein lieber Micio dass sie bald erfüllt werden! —
Am 4ᵗᵉⁿ d. habe ich dir durch das Festung Comando

ein kistchen mit nachfolgenden gegenständen überschickt, welche Du vermuthlich schon erhalten haben wirst; nämlich: ein duzend handtücher, ein duzend zwirnsocken, welche Dir nicht überflüßig seyn werden, eine kwart-bouteille himbeer-Saft, d^tto erdbeer-Saft. ein glas rosenkonfekt, d^tto pfirsich-„konfekt. — ich habe daran gedacht daß Dir viel-„leicht bey den jetzigen erstickenden sommerhitzen leichtere kleider nöthig wären; und war im trachte Dir ein anzug von Foulard verfertigen zu laßen, ich habe einen Schneider-mejster zu rathe geschlagen; und der hat sich capriciert keine hosen von Foulard machen zu wollen; und da ich die sendung anderer obgenannten sachen nicht verspäten wollte, so bin ich diesmahl davon abgestanden. — schreibe mir jedoch mein lieber Micio wenn Du so etwas brau-„chen solltest, so werde ich es besorgen. —

Der größte genuß den ich während meines achttägi-„gen aufenthaltes in Krakau gehabt habe ist daß ich mich zweymahl gebadet habe in der neuen badeanstalt des Markiewicz die sehr gut eingerichtet ist, und sogar porcellanene wannen „hat."

700

was mir bey den heißen tagen die wir zu ende
des vergangenen monaths gehabt haben, sehr
gut angeschlagen hat, – weist Du mein Lieber
daß wir zu ende vorigen monaths manche
tage mit 30. grade darüber hitze gehabt
haben! das fühlst Du mein lieber vielleicht in
den gewölbten mauern deines Kerkers nicht.
Lemberg ist jetzt sehr öde und traurig wie es
gewöhnlich in dieser jahreszeit ist, wo alles was
lebt und kann entweder in den bädern, oder
auf dem lande ist. – übrigens hört man nichts
neues, und desto weniger gutes; überall ist nur
die rede von feuerbrünsten, welche jetzt bey den
ohnehin schweren zeiten unbegreiflicher weise
zur plage der menschheit geworden sind. —
Ich theile Dir noch eine betrübende nachricht mit,
die ich von Deiner Schwiegermutter erfahren
habe: der Koryt. soll in Wien ins irrenhaus
versetzt seyn; arme Wendzia! ich bedaure
sie von herzen! – Gott stehe ihr bey! —
Lebwohl mein theures Kind! ich küße und
segne Dich tausendmahl am zärtlichsten!
und zum baldigsten glücklichsten wiedersehen! —
Henriette Pawlikowska

Wie geht es mit Deinen [illegible] welches [illegible] ist die Entzündung
schon vorüber [illegible] das nicht! und schone Dich! —

701

(178)

Lemberg am 6ten Sept. 865.

odpow. 21/9

Mein theuerster Sohn!

Mit inniger freude habe ich Deinen brief vom 9ten v. m. erhalten, welchen ich mit sehnsucht und ungeduld erwartet habe, da ich so wie Du es wohl vermuthetest um Deine gesundheit aus dem anlasse daß ich Dich im spital verlassen hatte sehr besorgt war. ich danke Dir herzlich mein guter theurer Micio daß Du sobald die zeit der bewilligung zum schreiben für Dich gekommen ist, sogleich an mich gedacht und mir gleich geschrieben hast. ich freue mich mein theurer daß Du gesund bist und danke Gott dafür, aber ich bitte Dich mein Micio sey jetzt so wie es Dir nur möglich ist um Deine gesundheit besorgt, denn man schreckt uns mit der unseligen Cholera die sich an uns nähern soll; ich habe neulich in der Gazeta Narod. gelesen daß sich schon einige krankheit zufälle in Berlin

702

ereignet haben; Gott wolle uns gnädig vor dieser
plage bewahren! — Von Deiner frau habe ich
schon lange keinen brief erhalten, der letzte
welchen sie mir geschrieben hat ist vom 12 July
noch; was ich Dir schon in meinem briefe des
v. m. gemeldet habe; — ich weiss jedoch dass sie
und die Kinder gesund sind, aus der nachrich„
„ten die ihre mutter von ihr erhalten hat. —
die mutter war aber wieder krank; zur hälfte
des v. m. ist sie nach Medyka angekommen, und
kurz nach ihrer ankunft ist sie erkrankt,
ihre krankheit äuserte sich durch heftige kopf„
„schwindel samt erbrechen. — der Comissair
der darüber erschrack indem er befürchtete
ob diese krankheit-symptome nicht im zusam„
„menhange mit ihrer vor kurzem überstandenen
krankheit stehen, telegraphirte es nach Krakau
und sobald der Jaworski die nachricht von
ihrem erkranken erhielt kam er sogleich mit
einem Dor nach Medyka; — auser diesem war
noch ein zweyter Dor aus Przemyśl. — beyde
haben beschlossen dass diese krankheit kein

zusammenhang mit der früheren hatte, und dafs sie durch die jetzige gar keiner gefahr ausgesetzt war. – nach anwendung der von den zwey Dern vorgeschriebenen heilmitteln ist sie genesen. – es ist wirklich zu verwundern dafs eine person von so starker constitution, und äuserlichen gesunden aussehen wie sie doch so oft kränkelt! – ich habe von dieser ihrer krankheit gar keine nachricht gehabt, sonst wäre ich zu ihr herbeigeeilt. man hat mir davon nicht berichtet weil sie um uns nicht zu schrecken ausdrücklich verboten hat nieman-„ „den aus der familie davon nachricht zu geben. Gott sey dank dafs diese krankheit glücklich vorüber ist! – am neunten des laufenden mo-„ „naths ist Dein geburtstag mein theurer Mirio! der glücklichste tag meines lebens! den an diesem tage gab mir Gott einen guten liebenden und geliebten Sohn! mein einziges glück auf erden! meine einzige stütze! – und, wo ist er jetzt?.. leider! im kerker! es blutet mein liebendes tiefge-„ „kränktes mutter-herz daran zu denken! ich

704

darf Dich nicht einmahl sehen mein theures kind! Dich umarmen! meinen mütterlichen zärtlichsten segen auf Dein geliebtes haupt legen! — aber, segnen darf ich Dich von überall! von nah und fern! selbst vom jenseits des grabes! — ich thue es also mein theurer Micio, umarme Dich am zärtlichsten in gedanken und segne Dich samt Deinen lieben tausendfach! Gott gebe euch alles erdenkliche gute! und lasse es gnädig hinzu, daß wir Dich bald in unserem kreise gesund sehen dürfen! — da ich Dir nicht was anders zu Deinem geburtstage anerbieten darf so überschicke ich Dir wenigstens vier bouteillen obstsaft um das nicht besonders gute Olmützer wasser zu verbessern; und eine chocoladetorte. Vor dem schliessen dieses briefes ist Deine Schwiegermutter nach Lemberg angekommen; sie ist schon gesund und sieht gut aus; — sie, die Tante Johann Dz. und viele andere gute freunde und bekannte von Dir lassen Dich am herzlichsten küssen und grüssen! — lebwohl mein theurer! und zum glücklichsten wiedersehen! —

Henriette Pawlikowska

705

(179)

Lemberg am 14ten/10 865.

Mein Theuerster Sohn!

Deinen lieben heisersehnten brief vom 24ten des v. m. habe ich mit freude erhalten, am 30ten dieses, und dieser brief war mir der beste trost nach dem über unsere abermals getäuschte hoffnung emp„ „fundenen leide! – Deine liebevollen Kindlichen trostworte in hinsicht auf Deine gesundheit und geistesstärke trösten mich zwar aber mich zu beruhigen hinreichend sind sie nicht! den der heranahende winter schräcket mich wieder!... Du sagst mein theurer dass die Kerker-wohnung im winter viel lichter zu ertragen ist als im Sommer; – ja wohl mein theurer, in mancher hinsicht bin ich mit Dir überein, nähmlich inansehung des verlustes der freyheit! aber in anderen beziehungen nicht, und meine größte besorgniss aus rücksicht auf Deine gesundheit ist die näße und Kälte die meistens unabtrenbar von den kerker-casamaten, und der gesundheit

206

eines jeden menschen schädlich sind, indem
diese auf Deine gesundheit, da Du leider! schon
vor Deiner einkerkerung eine lungenentzündung
überstanden hast und derselben unterliegst einen
gefährlichen einfluss ausüben könnte. – doch
Gott bewahre Dich davor mein theurer! und
lasse es gnadig zu dass wir Dich bald gesund,
glücklich und froh in unseren Dich liebenden
familien und freunden kreise umarmen können!
Neulich ist ein kleines vöglein in mein gesellschafts-
„zimmer zufälliger weise eingeflogen, und zischte
darin so lange bis sein wehklagen zu meinen
ohren nicht drang; ich sah es mitleidig mit thrä-
„nenden augen an, weil es mir das bild meines
einzigen eingekerkerten Sohnes vorzustellen schien.
wie froh war das arme vöglein wenn man es
ausliess! die freyheit ist doch eines jeden wesens
grösstes glück! – o könnte ich bald meinen
armen theuren Sohn jubelnd sein kerker
verlassen sehen! – Du tröstest mich mein lieber
mit den worten: die zeit vergeht schnell; ja
wohl, schnell vergeht sie, unaussprechlich

schnell, im unglücke aber wird sie zur
ewigkeit! – Von Deiner Halcia habe ich den
letzten brief vom 14ten September erhalten, einen
lieben gefühlvollen brief der mich innig gerührt
hat; sie hat mir auch bey diesem briefe ihre und
eures liebenswürdigen Jasio gut getroffenen photogra-
fien geschickt, wodurch sie mir große freude ge-
macht hat; – die arme hatte sich damahls so wie
ich trotz Deiner uns stets gemachten warnungen
trügerischen hoffnungen hingegeben, deren enttäu-
schung sie gewiß so schmerzlich wie ich empfunden
haben muß. – aber man kann sich trotz der vernunft
und grösten philosophie nicht währen das zu
hoffen was man so inniglich wünscht! – was ihre
und der kinder gesundheit anbelangt so schreibt
sie mir daß sowohl sie als auch die Kinder jetzt
vollkommen gesund sind, und daß der Jasio der
ziemlich abgemagert war jetzt merklich zugenommen
hat. was sie dem trinken des thé's aus Kukurudz,
Kakao und eichel kafées zuschreibt. – wäre das nicht
gut auch für Dich mein lieber Micio? vielleicht
möchte es Dir gut anschlagen. – Deine Schwiegermut-
ter

208

hatte das vorhaben Dich gegen den 24ten des v. m. zu besuchen, so hat sie bisher gewiss ~~bisher~~ dasselbe ausgeführt, und Du must sie unlängst gesehen haben. – Vladimir samt seiner frau waren vor kurzem in Paris, ihre Kinder hatten sie indessen unter der aufsicht einer Bonne in Zarzyce zurückgelassen; man telegraphirte ihnen das ein von ihren Kindern plötzlich er„krankt ist; sie sind sogleich aus Paris herbey„geeilt, aber bevor sie angekommen sind, war das arme Kind schon an der Angina gestorben! es ist mir um das arme Kind sehr leid! es ist die Pauline die dritte tochter nach der reihe, ein allerliebstes Kindlein von drey jahren! – und das ist auch die ursache daß Dich der Vladimir seinem versprechen gemäß in seiner rückreise in Olmütz nicht besucht hat. – heute habe ich erfahren daß Dein Bibliotekar aus Paris nach Lemberg zurückgekehrt ist. – Lebwohl mein theurer innig geliebter Sohn! ich küße und segne Dich tausendmal in gedanken und herzen am zärtlichsten! und zum baldigsten wiedersehen!

Henriette Pawlikowska

Die Frau Zgolicka hat mich gebeten mich durch Dich zu überzeugen auf den [illegible] Sohn zu erkundigen, wenn Du etwas von ihm weist so schreibe mir – [illegible] sehr besorgt. –

Lwów 28go Październ. 865.

Moja droga Halciu!

List Twój z 14go Września otrzymałam, bardzo Ci dziękuję za serdeczne i pełne otuchy słowa we względzie uwolnienia naszego drogiego Miecia i powrotu naszego do Kraju! niepotrzebuję Ci tego wyrażać moje drogie dziecię jak wielką pociechą słowa te od Ciebie pochodzące były dla serca znękanej i stęsknionej za najdroższemi dziećmi swojemi matki! jesteś sama matką kochającą Twe dzieci, więc łatwo to zrozumieć potrafisz. – ale cóż z tego?! ucieczka nasza przemieniła się w smutek! zwodnicza nadzieja znowu nas zawiodła! – warunkiem rządu do uwol„
„nienia więzniów przed upływem wymierzonego czasu kary na który ~~na~~ są skazani, jest prośba o ułaska„
„wienie, którą już wielu z naszych podało i w skutek tejże ułaskawieni zostawszy z więzienia już wyszli; o czem zapewne wiesz z gazet, więc niewymieniam Ci nazwisk tychże; tę tylko uwagę dodając: że ci wszyscy którzy o ułaskawienie prosili i wyszli,

w opinij publicznej z najlepszych zasad i
patryjotycznych uczuć są znani. – ale nadarem„
„nem by było nad tem się dłużej rozpisywać;
Miecio jest mąż silnej woli, który gdy sobie co
złoży, nikt mu tego wyperswadować niejest wstanie;
prosić niechce i niebędzie, i oto się rozbijają
wszelkie nadzieje nasze! ja się już nawet i nie„
„kuszę namawiać go na to, bo jakżeż bym to
bo jakżeż bym to mogła robić kiedy on mnie ciągle
i przy każdej sposobności prosi i na wszystkie
świętości zaklina ażebym w celu uwolnienia go
żadnych nie przedsiębrała kroków i mówi że to
by mu bardzo szkodzić mogło, i że od tego ażeby
nieprosić o ułaskawienie szczęście jego zawisło?...
widzisz więc droga Halciu że w takim składzie rzeczy
nic zrobić niemożna; musi więc swoje dwa lata
odsiedzieć! jeszcze musimy cierpieć pięć i pół mie„
„sięcy. żeby mu tylko Bóg łaskawy zdrowie
zachować raczył! – ale cóż z Tobą będzie moja
droga Halciu jeżeli niedadzą ogólnej Amnestyi?...
Ty będziesz musiała koniecznie prosić! bo inaczej
niebędziesz mogła do kraju powrócić! – od Miecia

miałam list z 24go z. m. ale oprócz tego miałam
jeszcze późniejsze pośrednie o nim wiadomości.
zawsze mnie biedaczek pociesza zapewnieniami o
dobrym stanie zdrowia swojego, ale kto wie czyli
tak jest w istocie; ja się bardzo zimy obawiam.
jak też Ty się teraz miewasz moja droga Halciu?
tak Micio jako i obie matki bardzo się o Ciebie
troszczemy, a Mama mnie w każdym liście swoim o
wiadomości o Tobie prosi. — Twoja matka która
dzięki Bogu zdrowa i była przy końcu z. m w Oło.
jest teraz w Medyce, pisała mi że nasz Micio teraz
dosyć zdrów. — przysłała mi także smutne wyobra„
„żenie wnętrza więzienia naszego drogiego więźnia
wyrobione z drzewa przez jednego z współtowa„
„rzyszy niedoli jego; które to smutną dla nas
pamiątkę dla wnuków naszych przechowamy
jako przykład naśladowania godny poświęcenia
się dla Ojczyzny! — za przesłane mi Twoją i Jasia
fotografiie serdecznie Ci droga Halciu dziękuję!
piszesz mi przytem że w sercu Twoiem uczujesz
z jakiem uczuciem ja Twoją fotografiję przyjmę;
jeżeli Cię więc to nie myli to musiało Cię zapewnić

cię z najmilszem! jest ona nierównie lepiej zrobio-
na aniżeli ta którą mi dawniej przesłałaś, a
Tadź jest także dobrze trafiony oprócz ucha.
oczekuję jeszcze przyobiecanej fotogr. Tadzia.—
według życzenia Twego moję fotogr. chociaż nie-
najlepszą, ale jaką mam Ci przesłałam, dołącza-
jąc do niej prośbę ażebyś mnie kochała! —
z nowin tutejszych niemam nic wesołego do
doniesienia Ci, chyba tylko parę smutnych wia-
domości! Władzimirzowie biedni stracili podczas
pobytu ich w Paryżu jedno z dzieci swoich, Paulin-
kę, która na anginę umarła! szkoda wielka tego
Dzieciątka! było ono najładniejsze i najmilsze z
pomiędzy wszystkich ich dzieci! wola Pana Boga!
a Korytowski wiesz zapewne: że cierpi pomieszanie!
i że mu Drzy niedługie obiecują życie! biedna Władzia
serdecznie ją żałuję! jest teraz we Wiedniu.—
Brata mego chcą obrać na Posła, ale niewiem
czyli to do skutku przyjdzie, bo w połowie b. m.
wydarzył mu się nieszczęśliwy przypadek, skaleczył
się w nogę. — bywaj mi zdrowa moja droga Halciu!
Ściskam Cię najczulej wraz z dziećmi i błogosławię!

H. Pawlikowska

W tych chwili dowiedziałam się że biedni Romanowscy oboje w jednym tygodniu zmarli! —

Lwów 25^{go} Grud. 865.

odp. 29/I 66 z Cel

Mój drogi Miciu!

Jakże jestem szczęśliwą że pisząc przez tak
długi czas do Ciebie po Niemiecku wolno nam
nakoniec rozmawiać ze sobą i pisać po Polsku!
w rodzinnym języku naszym! który wyssałeś z
macierzyńskiem mlekiem, w którym twe pierwsze
usłyszałam słowa, w których się myśléć i czuć
nauczyłeś! lecz niepotrzebuję Ci tego mówić moje
drogie dziecko bo Ty to sam zrozumieć i czuć
potrafisz! — list Twój z Wiednia do mnie pisany
z niewymowną otrzymałam radością, w Krakowie
na samem wyjezdnem do Lwowa; bardzo jesteś
poczciwy mój drogi Miciuniu żeś chociaż drogą
znażony zaraz nazajutrz przyjazdu Twojego
do Wiednia o mnie myślał, i o zdrowiu Twojem
mi doniosł; bardzo mi ta pożądana lecz niespo„
„dziewana wiadomość była miłą bo spokojniej„
„szą o Ciebie z Krakowa wyjechałam, niechaj
Ci to z Bóg wszelkiem wynagrodzi dobrem! chciałam

714

Ci mój drogi Miecciu na list ten zaraz za powro,
tem moim do Lwowa odpisać, ale gdy się tu
coraz więcej niepokojące wiadomości o stanie
zdrowia biednego Brata mojego zaczęły roz,
szerzać, a i Doctor Nagel który był do niego wezwa,
ny przywiózł o zdrowiu jego niepomyślne wiado,
mości uznawszy że noga jego jest w kłębie przez
upadnięcie nie tylko nadwerężoną i stłuczoną, jak
to z początku mówiono, ale nawet nieco nadłamaną,
Dla przekonania się naocznie o stanie zdrowia
jego pojechałam do niego do niego do Jabłonowa
dokąd Eilwagenem jadąc przypadkiem podróż tę
odbyłam z Augustem Dzieduszyckim który także
do Jabł. jechał. Tytusa którego zastałam w łóżku
leżącego z którego dotąd wstać nie może opowiadał
mi sam, że w skutek nieszczęsnego wypadku
wypadku który jak się on wyraża na gładkiej
drodze go spotkał z początku mocno był cierpią,
cym, teraz ma się coraz lepiej, i tylko czasami
czuje w tej nadwerężonej nodze coś jakby zdręt,
wienie czyli kurcz jakiś, a przytem to go
najwięcej męczy i osłabia że po nocach sypiać

Bądź zdrów i [illegible] ciesz się [illegible] Kalcia [illegible] do kraju powrócić może. –

Krewni, przyjaciele i znajomi, ściskają i pozdrawiają was serdecznie przez mnie. –

niemoże. żal mi serce ściskał widząc go
w tak opłakanym stanie! żal mi poczciwej
Dzidzi i Synci które na tem cierpią! a dał by
Bóg łaskawy ażeby ten nieszczęsny wypadek
niepociągnął za sobą złych skutków! przyjazd
mój bardzo go ucieszył, kilka razy powtórzył
biedak ujrzawszy mnie z rozrzewnieniem:
moja kochana Siostra! w ogólności jest on
teraz bardzo drażliwych nerwów. – bawiłam
tam 6. dni a w powrocie do Lwowa przebyłam
najniegodziwszą w świecie drogę w towarzystwie
Greckiego Księcia jadącego z Czerniowiec
Mauro Cordato. – list Twój z Celigny 18go pisany
wczoraj z radością otrzymałam, cieszę się mój
drogi Miciu żeś szczęśliwie i w dobrem zdrowiu
do Szwajcaryi przybył, żeś Twoją drogą Halcię
i kochane dziatki wasze zdrowych zastał, a
szczęściem waszem z połączenia się waszego
po tak długiem i smutnem rozłączeniu się
waszem które mi w tak żywych i czułych
barwach malujesz, macierzyńskie serce moje
przepełnia radością! – oby to szczęście wasze

(Ściskam, przyjaciół i znajomych, ściskając i pozdrowienia z was serdecznie pozdrawiam! –

wynagrodziło wam poświęcenie się wasze i przeby-
te cierpienia! — chociaż mi przykro że moje drogie
dzieci i wnuki niezaraz jeszcze widzieć i cieszyć się
niemi będę, gdy jak mi to donosicie umyśliłeście zimę
w Szwajcaryi przepędzić, wszelako przyznać muszę
że to postanowienie wasze jest bardzo rozumnem,
tak ze względu na zdrowie dzieci waszych jako i
was obojga; bo niema w istocie potrzeby podróżując
w zimie zdrowia małych dzieci, i waszego i tak już
smutnemi kolejami losu nadwątlonego zdrowia
i sił słabych narażać; a milej mi będzie widzieć
was wszystkich zdrowych i wesołych. —
Za wyrażone mi z okazyi świąt i nowego roku życze-
nia najczulej wam moje drogie dzieci dziękując
przesełam wam również z okazyi świąt, nowego roku
i imienin mojego drogiego Jedynaka tysiączne
macierzyńskie uściskania, życzenia wszelkiego
dobra co szczęście wasze stanowić może. przy
błogosławieństwie mojem dla moich najdroższych
dzieci i wnuków. — pieniądze którem Ci dała
na kupno zegarka przyjmij odemnie mój drogi
Miciu na wiązanie; na zegarek który mi kupisz
wracając we Wiedniu później Ci przyszlę.

H. Pawlikowska

Lwów 7go Lutego 866.

Moje drogie Dzieci!

Trzej Królowie i o mnie niezapomnieli, bo mi przy„
„nieśli dar najdroższy dla mnie, wiadomość od moich
drogich Dzieci, a do tego jeszcze pomyślne wiado„
„mości bo mi piszecie moi drodzy że dzięki Bogu
wszyscy zdrowi jesteście. – dziękuję wam drogie Dzieci
za pamięć waszą o mnie i przesłane mi noworoczne
życzenia o których szczerości niewątpię; życzę wam
także moje drogie Dzieci tak w tym roku jako i
przez cały przeciąg życia waszego wszelkiego
szczęścia i pomyślności! P. Eug. która teraz w
Medyce bawi była w tych dniach we Lwowie, ale
z Medyki jak zwykle pomyślnych nieprzywiozła
wiadomości; znowu się teraz w Medyce Karczma
spaliła, jak się zdaje przez podpalenie.
Korytows. teraz także w Medyce przemieszkuje.
[illegible] Którzy doradzają teraz ażeby dobra takie
które wylewów wód podlegają przeciw tymże

718

zabezpieczyć; Pan Ciąg. myśli więc w tym interesie się do Wiednia pojechać; bardzo byłoby to dobrze było żeby się ten interes dał przywieść do skutku gdyż przynajmniej w tem względzie ta nieszczęsna Medyka od szkód elementarnych które nas teraz tak srodze gnębią zabezpieczoną by została. największą i najniegodziwszą klęską która nas teraz nawiedzi i ciągle dotyka są pożary, a co jest jeszcze tem boleśniejszem iż te bywają niestety po największej części zbrodniczą ręką zdziałane. właśnie otrzymałam w tych dniach z Milna niemiłą wiadomość że i tam był pożar dnia 28go z. m. zgorzała tam stodoła i [illegible], które szczęściem że asekurowane były, a dobrze przynajmniej że się na tem skończyło i że wszystko z ogniem nie poszło. przyczyną pożaru miało być także podpalenie. – mój Brat ma się nibyto jak miło Oza pisała nieco lepiej, wstaje już czasami z łóżka, i przechadza się, ale to lepiej jest takie: że biedak o dwóch kulach chodzi; jak mu się lepiej mieć będzie ma zamiar przyjechania do Lwowa na kuracyę, a może go gdzie

ztąd Doktorowie później do kąpiel wyprawią,
ale to są wszystko projekta które jeszcze niepręd-
„ko będą mogły przyjść do skutku. tymczasem
używa kąpiel które mu przypisano i które mu
mają służyć. — żal mi go serdecznie biedaka! on
który jest zawsze tak czynnym, i ciągle tak inte„
„ressami swoimi jako i gospodarstwem się zajmuje
teraz jest przywiedziony do stanu który mu niedoz„
„wala nawet wiele się czem zajmować, przez
co jest w dwójnasób tak fizycznie jako i moralnie
cierpiącym! a daj tylko Boże ażeby z tego nieszczę„
„snego kalectwa dobrze wyleczonym został! —
coż wam jeszcze donieść moje drogie Dzieci coby
was interessować w zaciszu waszem Alpejskiem
mogło? ... zdawało by się że o Sejmie, ale prawdzi„
„wie że nie wiem co, ja tylko to wiem co i wy z
Gazet. Narodo. wiecie, a której treść w następują„
„cych skreślam słowach: „wiele krzyku a mało
wełny„ żeby przynajmniej o tych tak zwanych
kommissyjach głodowych prędzej się naradzali,
bo zanim trawa urośnie, to koń zdechnie. —
wszędzie bieda i klęska ogólna, ludzie z głodu

720

gówna a ponimo tego jest wiele takich którym na ochocie do zabawy niezbywa; a pod pozorem dobro„
„czynności wyprawiają się nawet we Lwowie świetne bale na których Panie w pysznych wystę„
„pują strojach; i tak był tu niedawno bal jeden na korzyść sierot wyprawiony w Ossolińskich Bibliotecy na którym dwie z najzamożniejszych dam tutaj teraz jako żony posłów naszych banię„
pysznie wystąpiły: pierwsza w bryllantach, a druga jakoby na przekor tejże, lub dla Kontrastu cała w pierłach!.... (były to obie Potockie) —
Smutno mi, tęskno moje drogie Dzieci że po tak długiem rozłączeniu z wami jeszcze się z wami i przy pomyślniejszych okolicznościach, przy odzys„
„kaniu wolności drogiego Micia naszego połączyć niemogę; ale mnie w tem pociesza myśl że to jest dla waszego dobra i że wam z tem dobrze; a da Bóg szczęśliwie doczekać że i to minie, i że się znowu mojemi drogiemi Dziatkami i Wnuczętami cieszyć będę! bywajcie mi zdrowi i szczęśliwi! ściskam was i całuję wszystkich po milion razy najserdeczniej! i błogosławię was wszystko czworo najczulej! —

Henryka Pawlikowska

183

721

Lwów 20go Lutego 866.

odp. 30/3 66 K.

Moje drogie Dzieci!

Pisałam do was na końcu z. m. ale otrzymawszy
przed kilkoma dniami list wasz z dnia 2go Lutego
zawierający tak ciekawe i interessujące dla mnie
wiadomości piszę dzisiaj powtórnie do was. —
wiadomości o stanie kochanej Halci bardzo mnie
cieszy, a to tem bardziej że także zdaje się dowodzić
zupełnie pomyślny stan obecnego jej zdrowia!
spodziewałam ja się wprawdzie takiego rezultatu
uwolnienia drogiego Miecia naszego, i połączenia
się waszego po tak długiem rozłączeniu, ale przy„
„znam się że niespodziewałam się ażeby to tak prędko
nastąpiło! — daj tylko Boże drogie Dzieci moje ażeby
to niemiało szkodliwego wpływu na nadwątlone
długiem cierpieniem zdrowie i siły was obojga!
daj Boże jaknajszczęśliwszego spełnienia tej drogiej
nadziei waszej! i tego czego jak droga Halciu się
w liście swoim wyraziła, jeszcze niebyło a czego

722

ona sobie życzy, a ja przy błogosławieństwie mojem dla fantazyi do czasu ochrzciłam w myśli imieniem którego także jeszcze na świecie niebyło: Amnestyia.
o Halię jestem nieco niespokojną z powodu że ście mi w ostatnim liście waszym pisali że była przez kilka dni cierpiącą, z upragnieniem więc oczekiwać będę o zdrowiu jej wiadomości, o które was moje drogie Dzieci bardzo proszę! — piszesz mi mój drogi Micciu że niemasz mi o czem z zacisza waszego donieść tymczasem upewniam Cię że listy wasze są dla mnie bardzo interesujące, bo cóż mnie może więcej interes„
„sować jak obszerne wiadomości o was i dzieciach waszych, o zdrowiu i powodzeniu waszem, i o wszyst„
„kiem co się was moi drodzy dotycze, a za Twój ostatni list prawdziwie synowski jak się to wyraziłeś o nim: płitem pisany serdecznie Ci dziękuję! — z ofiarowanym Ci noworocznym prezentem niepotrzebnie skrupulizujesz wszakże niemożesz o tem wątpić mój drogi Micciu że kochającej Cię matce jest najmilej dopomódz Ci według możności mojej nieco przy teraźniejszym złym stanie interessów i finansów Twoich; jeżeli Ci więc mój drogi przyjemność moja jest miłą to przyjmuj dary

moje takiem sercem jakiem Ci je ofiaruję; —
Co do zapytania Twojego tyczącego się kupna zegarka
o które Cię prosiłam, co do wielkości tegoż nie-
posłam Ci żądanej przez Ciebie miary, bo takową
trudno oznaczyć; mniejszy zegareczek damski jest
wprawdzie ładniejszym, tylko że te bardzo małe
zegareczki zwykle nie są dobre, wolę więc ażeby był
nieco większy tylko żeby dobrze szedł. — resztę zaś
szczegółów o które mnie zapytujesz jako to: czyli
ma być w jednej czy we dwóch kopertach, i.t.d.
zostawiam to zupełnie gustowi Twojemu; proszę
Cię tylko ażeby był z fabryki Patka z którego dawnej
fabryki chociażby tylko dla Europejskiej sławy jego
sobie już dawno zegarek mieć życzę; — posłam Ci w
dołączeniu na ten sprawunek Złr pięćset a.w. ale
możesz go za połowę tej kwoty kupić, byle tylko
był dobry. — Zima jest u nas w tym roku bardzo
łagodną nie mieliśmy dotąd więcej jak do czterech
stopni zimna, jeżeli więc przy końcu się nie wzmoc-
ni to jest nadzieja że wczesną wiosnę mieć będziemy
ale podobno tak łagodna zima nie bardzo korzystny
wpływ na tegoroczne urodzaje wywrze. tak przynaj-
mniej

mówią doświadczeni gospodarze, ale zachowaj
nas od tego Boże! — gdyby nawet wczesna była
wiosna to ja się moje drogie Dzieci powrotu waszego
do Kraju ze skowronkiem nie spodziewam, bo wam
żal będzie w najpiękniejszej porze roku śliczną
Szwajcaryę opuszczać; — i bynajmniej się temu nie dziwię
bo przyznaję się do tego szczerze że wam teraz
pobytu w Szwajcaryi zazdroszczę! — wspomnienie [?]
Twoje drogi mój Miciu o nieodżałowanym drogim
Tatku Twoim rzewnie tęskne w mem sercu wzbudziło
uczucia! nie masz dnia prawie w którym bym się
z boleścią nie zagłębiała w myślach o tem cóż mi
piszesz moje drogie Dziecko, że gdyby on żył,
jakże by on się cieszył Dziećmi i Wnuczkami
swoimi! jakżeby ich serdecznie kochał i błogosła-
wił! ale Bogu się niestety inaczej podobało!
aby go Bóg łaskawy tam... tak jak on nas tutaj
pewnie błogosławi! — Tytus ma się coraz lepiej.
Ściskam was i całuję najczulej moje drogie Dzieci
i Wnuczki oczekując z upragnieniem wiadomości
o zdrowiu i powodzeniu was wszystkich, a w
szczególności o zdrowiu naszej drogiej Halusi.

H. Pawlikowska

Do Micia mam trzy listy od jego kochanki, ale ich nie otworzyłam, bo umiem szanować prawa tajemnicy listowej. — zapowiadam iż je doręczę [?]. —

725

(184)

Lwów 6t° Kwiet. 866.

Moje drogie Dzieci!

List wasz z dnia 29t° z. m. niemało mnie pocieszył i
uszczęśliwił! niemając bowiem wiadomości od was
przez dwa miesiące byłam za temi nietylko stęskniona
ale i niespokojna o zdrowie wasze; a tem więcej że
w ostatnim liście który od was otrzymałam pod datą
27° Lutc. pisanym donosiliście mi o nienajlepszym
stanie zdrowia ówczesnego Halci, prosiłam was
więc drogie Dzieci o jaknajprędsze o zdrowiu jej donie„
„sienie którego od dnia do dnia nadaremnie oczekiwa„
„łam, listu bowiem na początku z. m. pisanego o którym
w teraźniejszym wspominasz mój drogi Miciu nieotrzy„
„małam; a jedyna wiadomość która mnie odtąd o was
doszła była przez wracającego ze Szwajc. Ceya od
Pni Eug. otrzymana przed świętami, który ją zapew„
„nił że wszyscy zdrowi jesteście. – dzięki więc Bogu
że obawa moja o was była płonną! – a teraz muszę
się wam moje drogie Dzieci wytłomaczyć dlaczego do

126

was dłuższy czas niepisałam: oto najprzód od dnia do
dnia oczekiwałam listu od was, a później dowiedziawszy
się że i Krakowska Mama wasza już długo listu od
was niemiała, pewną prawie byłam żeście już ze
Szwajcaryi wyjechali, i znowu wyczekiwałam wiado-
-mości od was, i byłam nawet w obawie czyli prze-
-słane wam na kupno zegarka pieniądze nieprzepadły.
ja zdrowa jestem dzięki Bogu! chociaż mam i domowe
i zadomowe różnorodne kłopota i nieprzyjemności!
ale kiedy mój drogi Miecio wolny i kiedyście oboje i
Dziateczki wasze zdrowi dzięki Bogu! to o inne kłopota
niedbam; żebyśmy tylko już razem być mogli! bo mi
bardzo tęskno i smutno bez was! — Hali kochanej i
lubych Wnuczków moich już przeszło dwa lata niewi-
-działam! a w moim wieku.. niema się czasu do
tracenia! smutne okoliczności i wypadki wydarły
mi dwa długie lata życia mojego które w morzu
smutnej bezzwrotnej dla mnie przeszłości utonęły. —
Starałam się dowiedzieć i zapewnić się o tem od kogo
z kompetentnych w tym względzie osób: czyli H. bez
niebezpieczeństwa jakowych nieprzyjemności dla
niej do kraju wrócić może? pytałam się o to P^na D^ra

pozostałą od kupna zegarka kwotę ofiaruję drogiemu Komisjantowi na opędzenie przy robieniu komisów nierozłącznych od tychże wydatków na których mu i tak nie zbywa. —

Komisarza rządowego, który mi na to pytanie
odpowiedział: jeżeli niebyła w śledztwie przed
wyjazdem swoim za granicę, to może bezpiecznie
powrócić, ale jabym radził ażeby jak wróci tu
do Lwowa nieprzyjeżdżała; lepiej niech siedzi na
wsi. — ja tego prawdziwie nierozumię; wszakże
jeżeli zechcą to ją i na wsi znaleźć i prześladować
mogą. — mówił mi także że Książę Adam Sapieha
ma w krótce otrzymać od rządu pozwolenie do
powrotu do Kraju; — lecz dodał przytem z naciś„
kiem na te słowa „ale prosił o to„ — otóż zdaje
się że bezpieczeństwo powrotu Twojego moja droga
Haliu od tego jedynie warunku zależy. —
Za przesłane mi drogie Dzieci życzenia wasze
dla mnie z okazyi świąt Wielkonocnych najczulej
wam dziękuję, miłom mi moje drogie Dziatki że
o mnie w oddali niezapominacie! przesyłam wam
wzajemnie wyrazy najszczerszych życzeń moich
szczęścia, zdrowia, wszelkich pomyślności, dostatku
i błogosławieństwa Boskiego dla drogich Dziatek
i Wnucząt moich, któremi serce moje zawsze dla
nas jest przepełnionem! — Dziękuję Ci mój drogi

pozostała od kupna zegarka kwotę ofiaruję drogiemu Komisantowi za opędzenie przy robieniu komisów nierozłącznych od tychże wydatków, na których mu i tak nie zbywa. —

728

Mieciu za tak szczere i gorliwe zajęcie się Twoje
danym Ci przezemnie komisem kupienia zegarka
dla mnie, a co wnoszę z obszernego opisu Twojego
fabryki Patka który mi przesłałeś a który mi
istotnie głowę zawrócił! a cóż to tam za cudowne
arcydzieła naszej fabryce! ten Colibri! te śpiewające
ptaszki wyskakujące z zegarków! cóż tylko co
nie wymyśliłeś mój drogi? tak jak to Ty umiesz?...
Co do wyboru zegarka dla mnie, chciałam się w
tem względzie zupełnie na Twój dobry we wszyst„
kich arcydziełach sztuki gust spuścić, i pewną
jestem iż bym się na niem nie zawiodła, ale kiedy
się w tem bezemnie decydować nie chcesz, więc
rozważywszy całe opisanie Twoje i namyśliwszy
się dobrze nad celem i korzyściami zegarka,
decyzya moja jest następująca: proszę o zegarek
podług figury a: lub b: w dwóch kopertach,
bez emalii, i bez portretów tylko z ozdobami,
resztę gustowi Twojemu pozostawiam. —
Ściskam was i całuję moje drogie Dzieci i Wnuki
najczulej! najserdeczniej! w miłej nadziei uści„
„skania was wszystkich w krótce osobiście! —

Henryka Pawlikowska

Lwów 24go Kwiet. 866.

Kochana Heleno!

Przepraszam Cię że Ci dotąd na list Twój ostatni
przez okazyję do mnie pisany nieodpisałam,
wierzaj mi że nie brak chęci ale brak czasu był
tego przyczyną; zasmucasz mnie droga Heleno
częstemi wiadomościami o niepomyślnem stanie
zdrowia Twojego! chociaż z drugiej strony
pocieszam się tą myślą że opisanie ostatniej
słabości Twojej we Wiedniu przebytej zdaje się
być dowodem obfitości krwi i zdrowia; - bądź
co bądź nie trzeba tego zaniedbywać, i stosownie
do rady lekarza do kąpiel jakich się udać,
lub przynajmniej w domu wód jakich używać.
Za udzielone mi wiadomości o drogich Dzieciach
naszych bardzo Ci dziękuję! miałam i ja list
od nich pod datą 1.go b.m. - piszą mi że dzięki
Bogu wszyscy zdrowi, i że w krótce do kraju
wrócić zamyślają; - ostanie naszej drogiej Heli

wiedziałam już od nich; mogliśmy się wprawdzie
tego spodziewać w skutek Amnestyi! ale pewną
jestem tego że się ze mną na to zgodzisz że lepiej
by było żeby to było nieco później nastąpiło, a
nie teraz przy nadwątlonem długą niedolą
zdrowia ich obojga; – ale daj tylko Boże
ażeby nam się szczęśliwie urodziła Wnuczka!
czego i nasza droga Halusia sobie życzy a nawet
się spodziewa jak mi to pisała. – czy tylko nasz
drogi Mieczek nie czuje się słabym kiedy myślisz
jak mi to piszesz że go pewnie gdzieś do kąpiel
lekarze wyprawią... bardzo jestem o nich obojga
we wielu względach niespokojna! – radabym
bardzo była ażeby już prędko do kraju wrócili,
i między swoimi po tylu klęskach wytchnęli.
Miećo mój drogi żoną i dziećmi swoimi nacie-
szyć się nie może! opisuje mi także cuda o
fabryce zegarków Genewskich sławnego Patka.
Tytus niby się ma lepiej ale dotąd biedak o dwoch
kulach chodzi, podobno myślą jechać na kuracyę
do Berlina jak tylko będzie w stanie który mu
tę podróż odbyć pozwoli. – ciekawa jestem czyli

wyborny projekt Twój wyrobienia Assekuracyi
od wylewów wody w Medyckich dobrach przepro„
„wadzonym został, i czyli pomyślny odniósł skutek?
także jak się udał cel podróży P. Dąbrowskiego
do Wiednia? — dobrze by było ażeby się tak jedno
jako i drugie udało. — Panu Kliszewskiemu
dziękuję za przesyłkę świąteczną z której się
przekonałam że umie gospodarować; dziękuję
także za zwierzynę i bukiety w którym ostatnim
były Kamelije co dowodzi w istocie że tak jak
mi piszesz Ogrodnik teraźniejszy jest umiejęt„
„niejszym jak dawniejszy który nam o mil
ośmdziesiąt przysłał bukiet z jakichś chwastów
zamiast Kamelijów które mieć chciałyśmy. —
proszę Cię każ mi nazbierać w ogrodzie i przez
okazyę przysłać parę kwart fijołków których tam
zwykle jest podostatkiem; tylko rozkaż rwącym je
indywiduum ażeby sobie pierwej umyli ręce.
chciałabym zrobić nieco fijołkowego syropu —
Całuję Cię serdecznie życząc Ci najlepszego zdrowia!

H. Pawlikowska

Lwów 20go Września 866.

otrz. 22/9 66 w Radz.
przez tydzień w drodze, pisałem wcześniej

Mój drogi Miecziu!

Bardzo Ci dziękuję za Twój tak śpiesznie prze-
-słany mi Telegram uwiadomiający mnie o
stanie zdrowia naszej drogiej Hali o którą
byłam w najwyższym stopniu niespokojną!
niewątpiąc bynajmniej o tem że mnie zechcesz
w tym względzie jaknajprędzej zaspokoić biorąc
miarę niespokojności mojej z Twej własnej z
gorączkową niecierpliwością oczekiwałam od
chwili do chwili Telegramu, który mnie o
godzinie pół do szóstej doszedł. – dzięki Bogu że
stan zdrowia Hali niejest tak złym jakeśmy
się tego obawiali, iże słabość ta jak się zdaje
jest tylko zapowiedzią blisko nastąpić mającego
rozwiązania Jej! które daj Boże ażeby było
najszczęśliwszem! – niepotrzebnie Ci więc mój
drogi biedaku tym Telegramem przestraszona
mogąc też z samej natury rzeczy z obecnego jej
stanu wypływającą słabość sobie wytłómaczyć.

żal mi Ciebie było mój drogi Mieciu żeś się tak
przestraszył, i z wielkiego pośpiechu nawet
się przed wyjazdem żadnem jadłem posilić
niechciałeś, a Jaś którego z rosołem w pogoń
za Tobą wysłałam zmartwił się bardzo wra-
zemną żeś mu drzwi przed nosem zamknął;
pośpiech taki był wcale niepotrzebnym bo
jeszcze było do odejścia kolei tyle czasu że mógł-
„byś był zjeść i spakować się, a zwłaszcza
przy pomocy Jasia. — jeżeliś o głodzie wyjechał
to bardzo źle zrobiłeś a zwłaszcza w teraźniej-
„szych epidemicznych czasach; a nawet i Twoja
Halcia jeżeli wie o tem pewnie Cię tego niepo-
„chwali. posłałam jeszcze raz Jasia do Ciebie
do Hotelu chcąc Cię prosić ażebyś mi o Halci
telegrafował i ażebyś mi powiedział jak do
was do Radziszowa telegrafować trzeba, ale już
Cię w Hotelu niebyło chociaż było dopiero pół
do piątej. strasznie jesteś gorąco kąpany
mój drogi Mieciu!.... — jak Telegram nadszedł
bardzo byłam ciekawa jaką wiadomość zawiera
najsamprzód jak się ma Halcia, a potem czyli
jest rozwiązana, i co powiła Syna, lub Córkę?

na tę zagadkę odpowiedziałam sobie Syna;- a to dla„
„tego że sobie życzymy Córki; i że życzenia człowieka
na tym świecie bardzo rzadko spełnione bywają;
tymczasem niezgadłam, bo jeszcze ani jednego ani
drugiego niema. - z niecierpliwością oczekiwać
będę przyobiecanej mi przez Ciebie telegraficznej
wiadomości o odbyciu podróży kochanej Halci
naszej do Krakowa; wszakże Kraków od Radziesz.
niedaleko, spodziewam się więc że podróż ta dla
niej niebędzie zbyt uciążliwą, i że ją jaknajszczę„
„śliwiej odbędzie; czego jej z serca życzę;—
Ściskam was wszystkich, całuję, i błogosławię po
milion razy najczulej! najserdeczniej.

Henryka Pawlikowska

187

737

Lwów 5^go^ Paździer: 866.

otrz w Radz. 8/10 i odp.

Moj drogi Miciu!

O ile mnie ucieszyła telegraficzna wiadomość przez dwanaście dni niecierpliwie oczekiwana o szczęśliwem rozwiązaniu naszej drogiej Halci, o tyle mnie zmartwiło listowne smutne doniesienie o nieszczęsnem wypadku który was dotknął moje biedne drogie Dzieci! nikt nademnie więcej i szczerzej tego nieszczęścia któ„ „rem dotknięci jesteście czuć i podzielać niemoże! tak dlatego że dzieci któreście stracili było waszem dzieckiem a mojem wnuczątkiem, jako i dlatego że i ja niegdyś podobną stratą dotkniętą byłam! ale tak się Bogu podobało! przyjmijcie więc drogie dzieci wyroki Jego z pokorą! — niechaj je Bóg do szczęśliwszu„ „go świata wziąwszy w poczet aniołków swojich policzy! Dziecie poczęte po tylu przez Rodziców doznanych złych przygodach i zmartwieniach, zdrowe na świat przyjść niemogło, można się więc było tego spodziewać! — Niech was Bóg pociesza moi drodzy! a całem sta„ „raniem waszem niech będzie zdrowie naszej drogiej

738

Halki, o którą się obawiam ażeby poddawanie się
w jej stanie zbytecznemu żalowi na zdrowie jej szkod„
„liwego skutku niewywarło skutku. proszę ją więc
bardzo i zaklinam na wszystko ażeby przez rozum
miłość i święte obowiązki Jej dla Męża i Dzieci
starała się bydź ile możności umiarkowaną! —
Najwięcej wam zalecam, ażeby pokarmu nie rozpędzać
ale przeciwnie odciągać dawaniem piersi dziecku
wysysać, lub jeszcze lepiej (czego na sobie samej
doświadczyłam) ściągać aparatem szklannym umyślnie
do tego użytku sporządzonym, który Pni Aslanowiczowa
zapewne znać będzie jako teraz często używany. —
tego zaś tak zwanego rozpędzania, czyli przysuszania
pokarmu w żaden sposób (choćby i za radą naj„
„bardziej respektowanego Akuszera) nie robić,
gdyż depozycye pokarmu miewają czasem naj„
„szkodliwsze i najniebezpieczniejsze skutki! —
żal mi was serdecznie moje drogie Dzieci wyobrażając
sobie ile oboje na tym nieszczęsnym wypadku cierpieć
musicie! — oczekując z niecierpliwością jutrzejszej
o zdrowiu Halki wiadomości ściskam was i
błogosławię wszystkich najczulej! —

H. Pawlikowska

(188)

741

Lwów 10go Październ. 866.

10go otw w Radz.
(10go Wanda przyjechała do Med.)
odp. 13go Radz.

Mój drogi Mieciu!

Bardzo poczciwy jesteś że mimo nieszczęsnego wypadku którym moje drogie Dzieci dotknięci i zmartwieni tak mocno jesteście niezapominasz o mnie, i codziennie mi o stanie zdrowia Twojej drogiej Hali donosisz; co jest dla mnie wielką pociechą w niespokojności w której o nią jestem. niech Ci tę Twoją dobroć i troskliwość Synowską Bóg Łaskawy wszelkiem dobrem wynagrodzi moje drogie dziecko! – otrzymawszy telegram o szczęśli„wem rozwiązaniu Hali byłam w prawdzie tą niecierpliwie oczekiwaną wiadomością ucieszona, – ale mnie dziwiła niedokładność tegoż; którą chcąc odgadnąć przyczynę tejże przypisywałam raz temu że może mnie chcesz tą niedokładnością zaciekawić, a powtóre złą jakąś w tem milczeniu upatrywałam wróżbę; – niepewność ta niestety! wkrótce się wyja„śniła, za otrzymaniem listu Twojego donoszącego mi o tym smutnym wypadku niespokojność moja o naszą drogą Halusię, a tem samem i o Ciebie

moje drogie dziecko była bez granic! żal mi bardzo
biednej utraconej nieszczęśliwie dzieciny! którąbyśmy
się byli wszyscy cieszyli!... ale tak się Bogu podobało
którego świętą wolę i niedocieczone wyroki we wszystkiem
szanować trzeba! — dziękujmy Mu że nam Twoją
najdroższą Halcię zachować raczył! bo i ona
niestety!! była w niebezpieczeństwie życia! ona
która jest Twoją najdroższą! Twoją jedyną!
a duszę utraconego Aniołka naszego zwróci nam
Bóg w postaci drugiej córeczki! — Listy Twoje
stopniowo w miarę polepszania się stanu zdro-
„wia Halci mnie uspakajały, ostatni zaś
z dnia 8go dzisiaj po południu otrzymany naj-
„więcej mnie z tychże pocieszył, bo mi piszesz że
niebezpieczeństwo największe przeminęło, i
że Halcia się ma nieźle. — co do tego co Ci wzglę-
„dem rozpędzania pokarmu pisałam w porów-
„naniu ze mną niegdyś w tem względzie ta zachodzi
różnica iż u mnie nie w tenczas pościągano aparatem
kiedy podobny Halcinemu wypadek miałam, ale
w tenczas kiedy mego najdroższego Jedynaka karmiąc
wrzody mi się w jednej piersi zrobiły, i z tej
przyczyny Jedynak który był od tąd zawsze

przy sercu tylko/śi dla tej może przyczyny tak mocno do serca macierzyńskiego przyrosł:/ jedną tylko piersią był karmiony, a więc z drugiej musiano pokarm ściągać dopóki sam z czasem nieznikną; w tem zaś przypadku do Halcinego podobnym nieściągano tegoż; — zdaje się więc że to niebyło i niejest w każdym wypadku potrzebnem zresztą niech tak robją, jak im się najlepiej zdaje Panowie Akuszery i Akuszerki, byle tylko dobrze a nasza Halcia zdrowie odzyskała. — w każdym razie dobrze jest że niewiele ma pokarmu. — niewiedziałam wcale o tem że Matki Halcinej niebyło w Radziszowie podczas tej nieszczęsnej katastrofy aż Ty mi o tem dopiero w przedostatniem liście Twoim z dnia 27go wspomniał; gdybym była o tem wiedziała byłabym się z tego względu o biedną Halcię tem więcej niepokoiła, bo chociaż mi pisałeś że poczciwa Wandzia jej nieodstępuje to byłam pewną że tam jest i Matka, bo cóż jej poczciwa Wandzia przy dziewiczej poczciwości swojej w słabości o której niema nawet wyobrażenia pomódz mogła? chyba wraz z Sobą płakać. biedna Matka musi bydź tym wypadkiem córki

744

mocno dotknięta, bardzo ją żałuję! — źle zrobiła
że Halcię biedną tak prędko odjechała. —
piszesz mi że jesteś zdrów mój drogi Miecciu,
dzięki Bogu jeżeli tak jest w istocie! gdyż
pewną jestem że Cię ta słabość żony i nieszczęsny
wypadek któryście doznali niemało umęczył.
Miła mi jest mój drogi Miecciu prawdziwa
Synowska troskliwość Twoja o mnie we względzie
zagrażającej nam teraz ogólnie Cholery; stosownie
do wyrażonego mi życzenia Twojego zaraz dzisiaj
po odczytaniu listu Twojego kupiłam sobie ową
przez Ciebie mi poleconą anticholeryczną apteczkę,
którą w potrzebie używać będę, na co Ci tak jak
sobie tego życzyłeś mój drogi Synu dla Twojej
spokojności daję <u>polskie słowo honoru!</u> któremu
zawierzyć powinieneś. — za zrobioną mi niespo-
„dziankę zaprenumerowaną dla mnie Kaliną
której pierwszy numer otrzymałam i który mi
się bardzo z treści swej podoba bardzo Ci mój
drogi Miecciu dziękuję! — Ściskam was i całuję
moje drogie Dzieci i Wnuczki po milion razy
najczulej! błogosławiąc was! i oczekując jutro
pomyślnych o stanie zdrowia Hali wiadomości!

Henryka Pawlikowska

Rafał

(189)

745

Lwów 25go Październ. 866.

otrz. 27/10 w Rac.
Odpisała Halcia d. 7/11 1866 R.

Moje drogie Dzieci!

Długo już niemiałam od was wiadomości bo już drugi tydzień mija od ostatniego listu który od Miecia otrzymałam; popsułeś mnie mój drogi Mieciu dając mi od czasu słabości Halci częste o stanie zdrowia jej wiadomości, bo teraz nie„ „mając jakiś czas listu od Ciebie przykro mi już i narzekam w duszy że mi nic niepiszesz; chciało„ „by mi się widzę zawsze mieć codzienne o was wia„ „domości! – proszę Cię mój drogi Mieciu doniès mi jak się ma Halcia, bo chociaż mi pisałeś że dopóty częste o stanie zdrowia jej dawać mi będziesz wiadomości dopóki o nią zupełnie bez obawy nie„ „będziesz, mimo to Twoje jednak niezaspakaja mnie dostatecznie, i przeciwnie wznieca we mnie czasami niepokojące jakieś to o nią, to o was wszystkich domysły; i dopóty spokojną niebędę dopóki mi nienapiszesz że wszyscy zdrowi jesteście. niedobrze jest że kochany Stasiek nasz tak często

na żołądek słabuje, gdyż to musi biedaczka
osłabiać, ale mam nadzieję że to z czasem prze„
„minie. u dzieci często przyczyną tego bywają
glisty, trzebaby więc zbadać czyli tak nie jest. –
o zgonie Władysława Dzied. wiesz zapewne z
Gazet. Narod. niewiele go znałam, ale go żałuję
jako krewnego naszego, tudzież męża i ojca
familji przedwczesnie zeszłego z tego świata.
umarła także Pana Antonina Dzied. córka
ś.p. Ignacego Dzied. na jakieś wrzody w nogach,
a mówią że Władysław na taką samą chorobę
życie zakończył. – Maurycowej Dzied. trzyletnia
córeczka jest w suchotach bez nadziei życia; jest to
już trzecie dziecie drugiego małżeństwa które
Maur. traci! – z resztą nic tu we Lwowie dobrego
nie słychać, o niczem nie mówią tylko: o Gołuchows.
o Cholerze, i o rozbójnikach; a teraz przybył
jeszcze do tego Sejm którego otwarcie zapowie„
„dziane jest na 19^{ty} p. m. i od którego a więcej
jeszcze od błogich rządów Gołuchows. złote góry
sobie obiecują; – pisałam w tych dniach do
Tytusowstwa, na który to list nie mam jeszcze

odpowiedzi, ale dowiedziałam się że mają
wkrótce tutaj do Lwowa przyjechać ponie„
„waż pisali ażeby pomieszkanie opalać.—
o zdrowiu Tytusa nic niewiem ponieważ
był to list do Prezydenta dany pisany żadnej
o tem nieczyniący wzmianki.— mówiłam Ci że
słyszałam od kogoś że Wiesiołowska poszła
zamąż, i że jestem ciekawa czyli to jest
prawda, i za kogo się wydała; otóż w tych
dniach otrzymałam od niej list który z wielką
ciekawością odczytawszy przekonałam się że
wiadomość ta była fałszywą. wcale nic o tem
w liście swoim niewspomina, pisze tylko że jej
się w tym roku na dzierżawie źle powiodło,
i że musi szukać innej.— wspomina także o
Tobie i o Halci mówiąc że Ty już do kraju
wróciłeś a Halcia jeszcze w Szwajcaryi została,
i przesyła Ci przezemnie serdeczne pozdrowienie.
bywajcie mi zdrowi moi drodzy! ściskam was
i całuję najczulej jako i Wnuczęta moje!
oczekując jaknajprędszych o was wiadomości!

H. Pawlikowska

748

Gdy mi z wydzierżawieniem Mibna i tak ciężko jak z kamienia idzie bo mi nikt większej tenuty dzierżawnej nad tę którą Granowski płacił dotąd niedaje i jeden tylko kompetent był który mi o 500. Zlr więcej nad to co teraz płacił ofiarował, jakiś łajdak do tego jeszcze przysłużył mi się umiesz„czeniem artykułu, dotyczącego dzierżawy dóbr Mibna (który się pewnie do wydzierżawienia nie przyczyni) w N^{ze} 242. Gazet. Narod. na który to artykuł którego dążność łatwo jest odgadnąć, jak„ „najspieszniej umieściłam inserat dla zbicia opinii publicznej którą by ta mogła powziąść w tem względzie. oj źli są w tym wieku ludzie mój drogi Misiu! Ściskam Cię jeszcze raz najserdeczniej! —

749

(190)

Lwów 17go Listopa. 866.

otrz. w Rzed. 20/11 66.
odp. z pow. Św. i N. R. 22/12 66. R

Moja droga Halciu!

List Twój był dla mnie najmilszą niespodzianką!
bo niespodziewałam się ażebyś po ciężko odbytej
słabości była już w stanie zajmowania się pisaniem;
pomijając tutaj bolesne wspomnienie smutnego
dla nas wszystkich wypadku, cieszmy się, i dzię-
„kujmy Bogu moja droga Halciu że Ci życie za-
„chować łaskawie raczył! i że już do zdrowia
przychodzić zaczynasz; — nierozpaczaj moje drogie
dziecko nad utratą zdrowia Twojego, jestto rzeczą
bardzo naturalną, po przebyciu tak fizycznych jako
i moralnych cierpień, ale szanuj ile możności
zdrowie Twoje, oddalaj od siebie wszelkie zasmu-
„cające Cię myśli, a da Bóg doczekać że odzyskasz
w krótce utracone zdrowie, i będziesz znowu
taką zdrową, hożą i piękną Halusią jak zawsze
byłaś! — miłą mi jest obietnica Twoja moja droga
Halciu że się będziesz starała uszczęśliwiać mojego
najdroższego Jedynaka, niech Ci Bóg moje drogie

dziecko Twoje chwalebne i szczere w tem względzie
chęci wszelkiem dobrem wynagradza! szczęście
jego w Twoich jest rękach moja droga Halciu!
bo kochając Cię nad życie, przez Ciebie tylko szczę„
„śliwym bydź może! moje zaś szczęście jest tylko
we szczęściu mego najdroższego Jedynaka! we
szczęściu was obojga moje drogie dzieci! —
niepokoi mnie nieco Twój kaszel, kochana Halciu
ale się pocieszam tą myślą że to jest kaszel spazma„
„tyczny który się ma zwykle przy osłabieniu, mam
więc nadzieję że ten ustanie gdy do sił przyjdziesz,
wszelako niezaniedbuj tego kaszlu, i strzeż się
ile możności przeziębienia. — już więc biedny
Rafał zakończył swoje cierpienia! żal mi go!
chociaż z drugiej strony jest to tak dla niego, jako
i dla najbliższych mu szczęściem, że w takim
stanie wegetując życie zakończył. najwięcej mi
żal biednej matki jego, która w nim straciła
Syna Jedynaka! a do tego jeszcze w tak okrop„
„nym stanie życie kończącego! — w tych dniach
otrzymałam list od Tytusowej która także poniosła
bolesną stratę, przez zgon Brata swojego Władysł,

pisze mi ona: niemogę się oswoić z myślą żem
tego kochanego, i poczciwego Brata straciła; ta śmierć
była równie dla niego samego, jak i dla nas wszyst„
„kich niespodziewaną, bo 10. Paźdz, czując się lepiej,
chciał żeby się odbyły zaręczyny jego córki; ze Stanis„
„ławem Bielskim, po których w kilka godzin z
życie zakończył. — Tytus na nogę chociaż bardzo
powoli; ale zawsze coraz ma się lepiej, już teraz
przy pomocy laski chodzi po pokojach, oko zawsze
w jednym stanie. w tej chwili znowu wybieramy
się do Lwowa, gdzie dla wielu przyczyn, radabym
się jaknajprędzej dostać, ale kiedy to jeszcze
nastąpi trudno przewidzieć. — Ja się ich także
jeszcze nie tak prędko spodziewam, chociaż już
pokoje w pomieszkaniu ich od dwóch tygodni się
opalają, szkoda tego drzewa które się daremnie
w piecach spali; a pieniądze za nie z dymem pójdą;
pojutrze się więc Sejm rozpoczyna, a z nim
wstępuje w serca ogólne błoga nadzieja szczę„
„śliwszej dla nas przyszłości, która oby się
spełniła! moje zaś serce ożywia przytem jesz„
„cze miła nadzieja widzenia wkrótce mojego

7521

drogiego Miecia który mi się tutaj na Sejm
obiecał i którego co chwile oczekuję. żałuję
mocno moja droga Halciu że i Ty wraz z
dziećmi teraz mu towarzyszyć nie możesz, ale
cóż robić trzeba to na późniejszy czas odłożyć.
Radabym ażeby naszego drogiego Więźnia przy
nowych wyborach na posła wybrali; wszak już
ma lata które szybko biegną po temu, a zdaje
mi się że i na zdatnościach mimo młodocianego
jeszcze wieku jego nie brakowało by mu, i był
by niezawodnie na tem stanowisku ojczyźnie
użytecznym. — cieszy mnie to droga Halciu
że Ci się podobały czepeczki które Ci posłałam,
starałam się wybrać według Twego gustu co
było najładniejszego w przekonaniu że na Twojej
pięknej głowie niezawodnie piękniejszemi będą.
cieszy mnie to bardzo że dzieci wasze zdrowe i
grzeczne, i że się dobrze uczą, kocham ich za to,
mam tu dla Stasia jeszcze jedną ładną książeczkę
z obrazkami, i zabawki dla obydwóch które im prze
Statka przyślę. bywajcie mi zdrowi! ściskam
was moje drogie Dzieci i Wnuki i błogosławię!

H. Pawlikowska

Listu o którym Miecio wspomina iż pisał do mnie nie otrzymałam. —

753

191

Lwów 23go Grud. 866.

Moje drogie Dzieci!

Miecio którego przyjazdu do Lwowa codziennie oczekiwałam od czasu rozpoczęcia Sejmu niedotrzy„ „mał zrobionej mi solennie obietnicy, bo nieprzy„ „jechał na Sejm który się już kończy, niewiem z jakiej przyczyny?... przytém także długo już niemiałam od was wiadomości, co wszystko mnie niepokoi: czy tylko które z was albo z dzieci waszych niejest słabem? proszę was moje drogie dzieci uspo„ „kojcie kilkoma pocieszającemi słowy obawę moją wtym względzie. – święta smutno przepędzę! – bo tak jak zwykle bez was moje drogie dzieci, i sama jedna! byłabym do was przyjechała ażeby z wami święta i nowy rok przepędzić, gdyby mi rożne niemiłe okoliczności niebyły do tego przeszkodą, do czego się przyczynia ważny dla mnie interes wydzierża„ „wienia Milna, który idzie jak z kamienia! a do którego termin już bardzo jest krótki. podobno

754

się zatem skończy że pomimo niechęci mojej
do żydów, żydowi wydzierżawię, bo mi żydzi wię„
„cej od innych kompetentów dają, inni zaś chcieli
„by wziąść dzierżawę za wpół darmo, mówiąc
zaraz na pierwszym wstępie: dam tyle co płacił
Grabowski; na co ja naturalnie przystać niechcę.
Niemogąc was widzieć moje drogie Dzieci i mieć
przyjemność przepędzenia świąt i nowego roku
z wami, przesłałam wam przynajmniej listownie
najszczersze życzenia wszelkiego szczęścia i pomyśl„
„ności kochającej was matki! oby wam Bóg łaskaw
dał wszelkie dobro, i błogosławił was i wasze
drogie dziatki tak jak ja was wszystkich najczulej
przy przełamaniu się z wami opłatkiem który
do listu niniejszego dołączam błogosławię! a który
podzielcie wraz z dziatwą waszą takiem sercem
jakiem go wam przesłałam moje drogie dzieci!
przy liście tym dojdzie was pudełeczko z księ„
„żeczką i zabawkami dla dzieci waszych, które
im na kolęde posłałam. Kochanej Halci posłałam
chatelaińskę chińską a drogiemu Miciowi chu„
„steczki chińskie z przędziwa łodygi ananasowej,

są to kuriosa które nabyłam od podróżują„
„cego kupca francuza który jak mówił z Chin
przybył: nazwisko jego jest Joseph St Martin.
Tytusostwa dotąd jeszcze we Lwowie niema mimo
iż się ciągle obiecują„ on się teraz dzięki Bogu!
tak na nogę jako i na oko ma lepiej. —
Juliuszowie Dzied. i Pni Klaudya są tutaj i
mają tutaj zimę przepędzić. Jul. mieszkają
w narożnym domu obok pomieszkania Tytusos„
„twa. — Sąsiad wasz P. Petrowicz był bliskim
wejścia w śluby małżeńskie z Panną Moszeńską
ale się to rozeszło z przyczyny że familija Panny
żądała, ażeby jej oprócz rocznego utrzymania
w kwocie 1500. Zł które jej był narzeczony
przyobiecał dawać, jeszcze 30,000 Zł zapisał.
a tak dali sobie narzeczoni wzajemnie na kolendę
kosza. otóż macie świeżusieńki komerażyk z
waszego sąsiedztwa! — a teraz ściskam was i
całuję po milion razy najserdeczniej moje drogie
Dzieci i Wnuki! — bywajcie mi zdrowi i donoście
mi o sobie i dzieciach waszych.

Henryka Pawlikowska

Lwów 28go Grudnia 866.

Moje drogie Dzieci!

Miłą mi jest pamięć wasza o mnie i przesłane mi
przez was świąteczne i noworoczne życzenia wasze
dziękuję wam za nie moje drogie Dzieci jako i za
przysłany mi przełamany z wami opłatek, który
myśląc o was moje drogie Dziatki i Wnuczki z naj-
„szczerszem spożyłam uczuciem! ja wam wzajemnie
przesyłam przezemnie z wami podzielony opłatek
przy najszczerszych życzeniach dla moich najdroższych
Dziatek i Wnuczków, i błogosławieństwie macierzyńskim
dla nich! — od powinszowań noworocznych od których
się teraz wszyscy według zwyczaju wykupują, i ja
się już dzisiaj wykupiłam, ale od powinszowań dla
moich drogich Dzieci i Wnuków wbrew przyjętemu
w świecie zwyczajowi wykupywać się nie myślę, bo
oni wartość szczerych życzeń ocenić potrafią. —
życzę wam więc moje drogie Dzieci i Wnuki nietylko
w tym zaczynającym się roku ale przez cały daj
Boże jaknajdłuższy przeciąg życia waszego, jaknajczer-
„stwiejszego zdrowia, pomyślności we wszystkich

życzeniach i zamiarach waszych, dostatków i
pociechy z Dzieci Waszych! oby was Bóg Łaskawy
od wszelkich złych przygód zachowywać raczył!
i dał wam wszelkie Dobro w nagrodę przebytych
cierpień! — oto są życzenia moje dla was moje drogi
Dzieci i Wnuki, które wam z najszczerszem bło-„
„sławieństwem matki przesyłam! —
Wraz z tym listem otrzymacie pudełeczko z marcepa„
„ni w czekoladzie jakie oboje lubicie, życząc wam
ciągłych w pożyciu małżeńskiem słodyczy! —
Całuję was i ściskam wszystko czworo po milion
razy najczulej! ciesząc się nadzieją widzenia
w krótce mojego najdroższego Jedynaczka!
bywajcie mi zdrowi! i kochajcie

Waszą Najprzywiązańszą Matkę
H. Pawlikowska

760

Lwów 28 go Czerwca 1867.

otrz 1/7 1867 R. w Rad.

Moje drogie Dzieci!

Długo jeż od was niemam wiadomości, jak się tam wszyscy macie? i co porabiacie? różne się teraz awantury na tym Bożym świecie dzieją, i kto wie czego się jeszcze doczekamy! żeby przynaj„ „mniej nic czego bardzo złego! mianowicie Mos... o czem teraz pisma publiczne tak często ze strachem wspominają, _ ale mnie to wszystko teraz mniej zajmuje i trwoży jak to co we wczorajszej Gazecie Naród: wyczytałam, że w obwodzie Wadowickim wy„ „buchła Cholera! bardzo mnie to niepokoi o was moje drogie Dzieci! co jeżeli prawda, dobrze byście zrobili żebyście z tamtąd wyjechali, o co was bardzo proszę! _ u nas teraz dzięki Bogu o tej nieszczęsnej pladze niesłychać. mówią że teraźniejsze nieustające słoty i deszcze zdają się bydź przyczyną tej choroby która się miejscami gdzieniegdzie najwięcej w niżinach tylko pojawia. _ niewiele wam nowego donieść mogę, bo siedzę jak mysz w dziurze z której tylko czasami

wyłażę a nawet z wiadomych wam przyczyn bardzo rzadko głowę z niej wystawiam. — wszelako byłam raz w teatrze na przedstawieniu sławnego Akrobaty czyli tak zwanego „Czarodzieja z północy Epsteina, który mimo swej Europejskiej sławy wcale mnie niezadowolnił. tenże z przyczyny haniebnego czynu który tu względem dwónasto letniej dziewczyny popełnił siedzi teraz tutaj zamknięty. — rozeszła się tutaj pogłoska że żona Henryka Miera który się teraz niedawno z aktorką Weeren ożenił, i z nią do Szwajcarji pojechał tamże w skutek słabości umarła, ale mówią niektórzy że wiadomość ta się nie potwierdza. żalby mi było biedaka jeżeli ją w istocie z przywiąza„ „nia, a nie dla kapryssu tylko pojął. — w Milnie mam rozmaite nieprzyjemności i niepowodzenia, i tak najpierwej: chłopi którzy sobie uroili już dawno pretensiję o jakąś tam od lat trzydziestu przez skarb niesłusznie zabraną im piętnasto morgową łąkę, za którą oni nieużywając tejże niesłusznie podatek opła„ „cają; wydali mi teraz o to formalny pozew. interes ten oddałam Pu Szabatowi, obawiam się wszelako ażeby źle niewypadł. — powtóre, Rzemieślnicy pracu„ „jący około budowy domu korzystając z pogorzeli

Brodzkiej która im otworzyła obfite źródło zarobku zbuntowali się i zaczęli odchodzić, a nawet nietylko czeladnicy ale i sami Majstrowie mimo zrobionego kontraktu roszczą sobie teraz wygórowane pretensyje i zagrażają zerwaniem kontraktu pod pozorem że się zbyt tanio zgodzili; słowem na bardzo zły czas rozpoczęcie tej budowli natrafiło która według zawartego z Rzemieślnikami kontraktu miała bydź skończoną z końcem miesiąca Października. — ale może Pan Budowniczy Włotyczyński przy pomocy Pana Rogalskiego potrafią te wszystkie przeszkody i trudności pokonać i do należytego porządku przyprowadzić; Rogalski nie odstępuje od swego żądania podwyższenia mu pensyi, i mówi że pod teraźniejszemi warunkami obstać na dal nie może, i nie mógłby na posadzie swojej w Mibnie zostać dłużej jak do Kwietnia następującego roku; co mi już stanowczo oznajmił. — nie wiem więc co robić? poradź mi co w tem względzie mój drogi Mieciu, zdaje mi się że trzeba będzie na żądanie jego przystać, ażeby w jaki nowy nie wpaść kłopot, zwłaszcza że tu tylko o 80. Złr rocznie chodzi. —

Jak wam się udało urządzenie kąpieli Tuszowej
o której mi Halcia donosiła ? czy używacie
jej ? i jak wam do zdrowia służy ? proszę
was donieście mi o tem równie jak o wszystkiem
co się zdrowia waszego i dzieci waszych, i
waszego powodzenia w ogóle tycze . z kąpielami
trzeba bydź wszelako w teraźniejszym słotnym
czasie ostrożnym, bo się łatwo przeziębić można.
Czy nie macie jakich na to lato projektów ? podró-
ży jakiej lub wycieczki do kąpiel ? zdałoby się
to wam bardzo obojgu po przebytych cierpieniach
i próbach któremi was opatrzność nawiedziła.
– Przed wyprawieniem listu tego otrzymałam z radością
list Twój z dnia 21go b.m. – szczęście żeś się dowiedział
wcześnie o interesie dotyczącym pożyczki Bankowej na
domie moim ciężącej, gdyż ja o terminie wyjścia tejże
całkiem zapomniałam, przez co mogłabym była wpaść
w wielki ambaras. – na projekt Twój zaciągnięcia na
dal tej pożyczki i powierzenia interesu tego Panu
Kratterowi zgadzam się, i proszę Cię mój drogi Mieciu
o przeprowadzenie tego za pośrednictwem jego. –
Ściskam was i całuję moje drogie Dzieci i Wnuczki
po stokroć razy najczulej ! najserdeczniej ! –

Henryka Pawlikowska

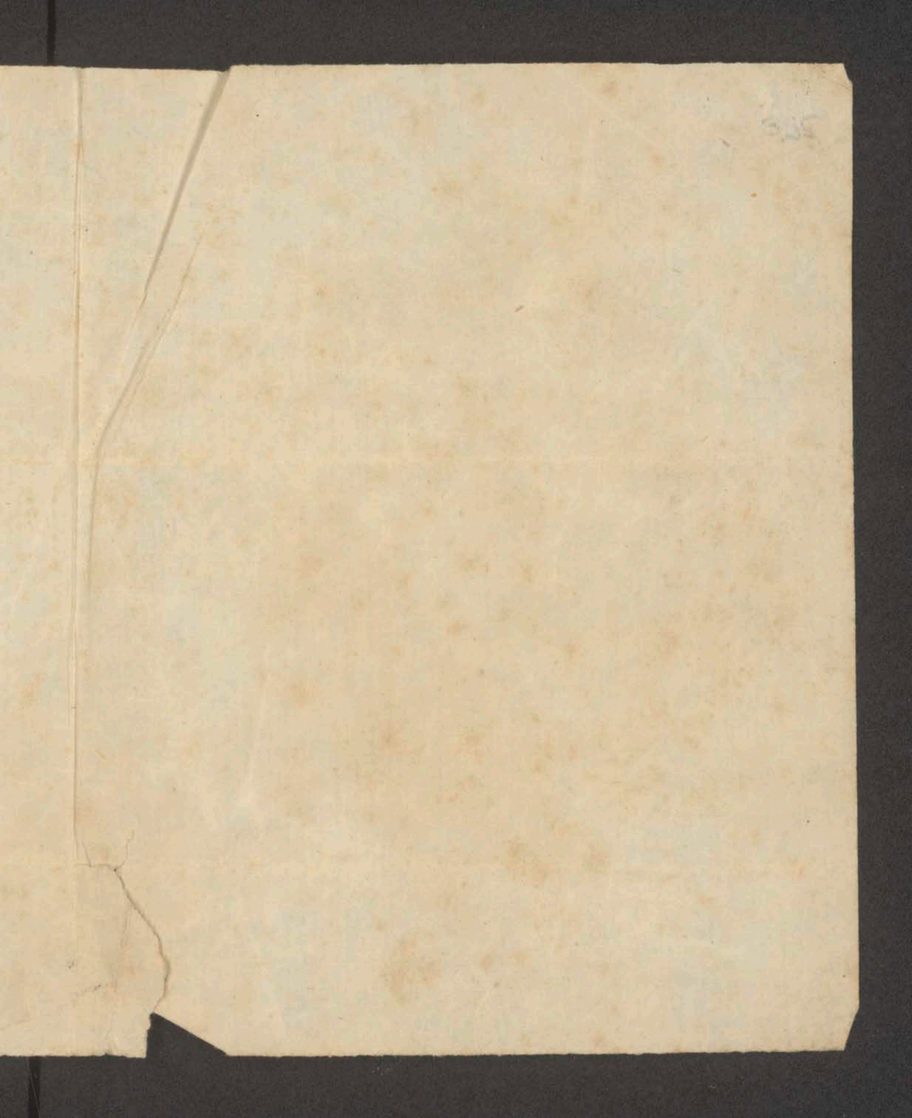
194 6.2. 765

Kochany Mieciu!

Spodziewam się że podług obietnicy Twojej dzisiaj zdrowy jesteś, bo przysłany mi cukierek angielski zjadłam i bardzo mi sma-kował. niemasz takich więcej? Każ mi powie-dzieć jak się masz, i czy wyjdziesz dzisiaj? Całuję cię serdecznie!

Twoja Musia

766





Lwów 30. Grudnia. 867.

Moje drogie Dzieci!

Niemając już dłuższy czas od was wiadomości
zaczęłam się była o zdrowie wasze niepokoić,
i gdyby nie katar jakiego niezapamiętam,
który przez trzy tygodnie miałam i który
mnie tak zmęczył że byłam zupełnie do niczego
niezdatną byłabym już dawno do was pisała,
miałam nadzieję że tak jak zwykle we święta
list od was otrzymam, a nie zawiodła mnie w
istocie oczekiwanie moje, bo drogie, poczciwe.
Dziateczki moje nigdy o mnie niezapominają,
Wilję tylko smutno, w dwójnasób smutno przesię„
„dziłam! bo i bez moich najdroższych, i bez
wiadomości od nich! list wasz bowiem z opłatkiem
dopiero nazajutrz w dzień Bożego Narodzenia
mnie doszedł. — dziękuję wam najczulej moje
drogie Dzieci za przesłane mi życzenia wasze
z powodu świąt, i podzielony ze mną opłatek,
który spożyłam zasyłając modły do Boga o

768

pomyślność waszą i błogosławiąc was wszystkich po macierzyńsku! – Lube wyrazy listu waszego moje drogie Dzieci a w szczególności kochanej Halusi od której to pierwszy list od czasu Jej słabości otrzymuję, znowu mnie ucieszyły, lecz niemogę wszelako powiedzieć zadowoliły! a to z bardzo naturalnej przyczyny; bo wy oboje piszecie że Halcia dotąd jeszcze do zupełnego nieprzyszła zdrowia, i że jest peryodycznie cierpiącą martwi mnie ta wiadomość moje drogie Dzieci! wszakże to już trzeci miesiąc mija od czasu tej przebytej słabości! czas by już więc było ażeby do zupełnego przyszła zdrowia! – zmiłuj się moja droga Halciu niezaniedbuj zdrowia Twego, kuruj się pilnie, i szanuj się! żal mi was obojga serdecznie moje drogie Dzieci, Halci że tak często choruje, a Miecia że się tem słabem zdrowiem kochanej żoneczki swojej tak mocno martwi, a obawiam się przytem ażeby to zmartwienie i na jego wątłe zdrowie szkodliwego niewywarło wpływu. –

życzę Ci moja droga Halciu przy nadchodzącym nowym roku wszelkich pomyślności i szczęścia! a nadewszystko czerstwego zdrowia! tak ażebyśmy niemieli powodu

Nie jedź po nocach i mój zawsze swoje pozy dobrze w podróży. –

że Ci tegoż niedostaje, i żebym się mogła cieszyć
tem że mam piękną i zdrową Synowę. —
Tobie mój drogi Miciu przy nadchodzącym
nowym roku i dniu imienin Twoich życzę
wszystkiego tego co tylko najczulej kochająca
matka najdroższemu Jedynakowi swojemu
życzyć może: czerstwego zdrowia, jaknajdłuż-
szego i najswobodniejszego życia, szczęścia i
pomyślności we wszelkich zamysłach i życzeniach
Twoich, dostatków, pociechy z Dziatek Twoich,
i żeby Cię Żoneczka Twoja tak kochała jak Ty ją
serdecznie kochasz, i jak na to w całem znaczeniu
słowa tego mówiąc zasługujesz. te są życzenia
które Ci mój drogi Synu przy tysiącznych najczul-
szych tysiącznych uściśnieniach i błogosławień-
stwie mojem dla Ciebie i was wszystkich przesyłam!
chcąc Ci mój drogi Miciu ofiarować co na wiązanie
rozmyślałam nad tem coby Ci przyjemnem lub
pożytecznem być mogło, a widząc że już niema
czasu do dłuższego nad tem namysłu, ponieważ
mi piszesz że jesteś teraz ciągle do kataru i
kaszlu skłonny, posyłam Ci Plaid wełniany
którym będziesz się mógł od zimna ochraniać

Mówią że teraz takie są w podróżach modne i bardzo potrzebne mój Miciu!

770

w przejażdżkach Twoich do rady powiatowej.
posełam Ci także kałamarz z Kalendarzem
oby dnie wszystkie w tymże oznaczone były dla
Ciebie szczęśliwe! — Halci kochanej posełam
pelerynkę włóczkową, jakie teraz teraz są w modzie,
a dla kochanych Wnuczków moich zabawki.
przyjmcie mile te drobnostki moje drogie Dzieci
jako dowód pamięci mojej o was! —
Tytusowie jeszcze tu we Lwowie niebyli, ciągle się
do Berlina wybierają, ale projekt ten nieprzychodzi
i zapewne nieprędko przyjdzie do skutku! —
Wiesiołowska jest w bardzo opłakanem położeniu!
w największym niedostatku! pisała mi że nawet
niema co jeść, i że są dnie w których ani kawałka
mięsa ani kawałka chleba w domu niema bo
niema ani centa za który by co kupić mogła.
z Mierami dotąd nic zrobić niemogłam bo mnie
nieprzyjmują. posłałam jej więc tymczasem od
siebie 200. Zł. — do Mierów już sama pisała. —
Bywajcie mi zdrowi moje drogie Dzieci!
Ściskam was i całuję wszystko czworo po milion
razy najserdeczniej! i błogosławię najczulej!
Henryka Pawlikowska

(196)

771

Lwów 10go Stycznia 868r.

Moje drogie Dzieci!

Nowy rok dobrze się dla mnie zaczął, bo mi o was przyniósł wiadomości, list wasz bowiem tak jak sobie tego mój drogi Mieciu życzyłeś na sam nowy rok po powrocie moim z kościoła, gdzie o pomyślność drogich Dzieci i Wnuków moich Boga błagałam, otrzymałam, oby to było dobrą wróżbą dla nas na przeciąg roku tego, którego się ludzie jak to zwykle bywa obawiają dla tego że jest przestępnym: uroiwszy sobie że takie lata złe bywają; a od czego zachowaj nas Boże! – za wyrażone mi życzenia Wasze z powodu zmiany roku bardzo wam moje drogie Dzieci dziękuję! miłe mi są życzenia moich kochanych i kochających Dzieci i Wnuków, bo co ze serca pochodzi, to do serca trafia! – odpowiadając na nie życzę wam wzajemnie moi najdroższi wszelkich pomyślności i szczęścia! wszystkiego tego co kochająca was najczulej matka i babka drogim Dziateczkom i Wnuczętom

772

swoim życzyć może, a o spełnienie czego codziennie Boga proszę! nadewszystko zaś ażeby wam Bóg dał trwałe czerstwe zdrowie którego wam niestety! obojgu niedostaje. niema w tem wprawdzie nic dziwnego, bo przebyte przez upłynionych lat kilka smutnych losów koleje niemało zdrowia wam ujęły! martwi mnie to bardzo że biedna Halusia nasza tak długo po przebytej słabości swojej do zdrowia przyjść niemoże i tak często jest cierpiącą, także i to że Ty mój drogi Mieciu jesteś teraz (jak mi to piszesz) tak skłonnym do afekcji kataralnych i kaszlu, a przytem jeszcze jako członek rady powia„towej musisz jeździć w teraźniejszej porze roku na te głupie gminne narady na których by się bez Ciebie obeszło, jest to prawdziwe nieszczęście że ci ludzie zawsze coś na moją zgubę wymyśleć muszą! a czy niemógł byś się nie kłamiąc nawet od tej jazdy do Myślenic wymówić przez zimę pod pretekstem słabości żony Twojej albo i Twej własnej? zrobił„ „byś najrozumniej. — niepiszesz mi kto jest teraz waszym lekarzem, i czyli ten często u was bywa? na Wilję Bożego Narodz. opłatka wam nieposłałam spodziewając się że Wy mi takowy przyślecie więc

„i opłatek i życzenia serc naszych wzajemnie podzie-
„lone i wymieniane zostaną; co się też i sprawdziło.
30go z. m. pisałam do was moje drogie Dzieci, i
przesłałam wam przy tem paczkę z wiązaniem
dla Ciebie mój drogi Miciu, i Kolędą dla Hali
i Dzieci; – bardzo nieładne wiązanie Ci posłałam,
aż się tego wstydzę, ale cóż kiedy mi konceptu na
co innego zabrakło! może Ci przynajmniej Szal
do przejażdżek zimowych będzie użytecznym.
Miałam zamiar odwiedzić was na nowy rok w
Radziszowie, coby mi było wielką przyjemność
sprawiło, ale ogromne zimno i śnieżne zamiecia
które teraz panują, i drogi zupełnie popsuły od-
„wiodły mnie od tego miłego przedsięwzięcia, trzeba
więc wykonanie tegoż chcąc nie chcąc na inny czas odłożyć.
Pisał mi P. Gurski że mój biedny Dzierżawca ciągle
choruje i że jeżeli się w tem nie myli że ma suchoty
to marca nie przeżyje!... jest to prawda że on słabuje
i że nawet teraz mieszka w Tarnopolu ażeby być
bliżej Doktorów; co mi Rogalski donosił, ale w tem
co Gki pisał zdaje się że jest nieco przesady ażeby
się chcąc tym sposobem na mnie pomścić napędzić
mi strachu za to że nie jemu wydzierżawiłam Mibno. –

774

ale gdyby tak w istocie było, wypadek taki byłby dla mnie fatalnym i bardzo ambarasującym! a i szkoda by było tego młodego człowieka i jak się zdaje dotąd poczciwego Dzierżawcę stracić! — Rogalski mi przysłał na żądanie moje wykaz szczegółowy wyłożonych dotąd kosztów tak w gotowce jako i materyałach na budowę domu nowego w Milnie, (: który dopiero w Lipcu b. r. ma być ukończony:) a przytem mnóstwo tyczących się tego allegatów do przejrzenia. zawrócił mi tem strasznie głowę! bo niemogę sądzić o rzeczach których nierozumię, i tylko ogromne cyfry łożonych na tę budowlę kosztów mnie zadziwiają; — do tego jeszcze Rogalski ma tutaj do Lwowa w jakichś jego własnych interesach przyjechać więc mi do reszty głowę swoim gadulstwem zawróci, i tak jak za każdą swoją tutaj bytnością zdrowia mnie pozbawi. Niepokoi mnie ciągle cierpiący stan zdrowia Kochanej Hali; o którym proszę Cię mój drogi Mieciu o udzie„ „lenie mi wiadomości. — Całuję was i ściskam po stokroć razy najserdeczniej moje drogie Dzieci! Wnuczków moich których bardzo pokochałam najczulej ściskam! ciesząc się że są zdrowi, grzeczni, i że się dobrze uczą. — błogosławi was wszystkich Wasza czule Was kochająca

Matka Henryka Pawlikowska

Lwów 18^{go} Lipca. 868.

Moje drogie Dzieci!

Dziękuję wam najczulej! najserdeczniej! za
pamięć waszą o dniu imienin moich! tudzież
za ofiarowane mi na ręce P^{na} Strzeleckiego
śliczne upominki! wszystkie są bardzo gusto„
„wne; waska, szkatułeczka; lak, kuferek po„
„dróżny, którym się jak dziecko bawię, i czem
się wszystkiem nacieszyć niemogę! — żałuję
tylko moje drogie dzieci że was uściskać,
ucałować wszystko czworo po kolei i ustnie
wam moje drogie dzieci i wnuki za te dary
podziękować niemogę. — nie sądźcie jednak
drogie moje Dzieci ażeby to co tutaj mówię
miało mieć pozór wyrzutu z przyczyny żeście
do mnie na imieniny moje nieprzyjechali;
w prawdzie miło by mi było widzieć was,
ale niejestem egoistką, zdrowie wasze zawsze
u mnie na najpierwszym jest względzie,
a jak mi z kąpiel wszystko czworo zdrowi

776

powrócicie, to będę wynagrodzona za to że was teraz niewidzę, i dopiero wtenczas szczerze się wami cieszyć będę; —

po pożegnaniu się z moim drogim Miciem w dzień wyjazdu jego ze Lwowa wszedłszy do mojej sypialni, postrzegłam tam na szyfonierce maśelniczkę z rozciętą cytryną na nakrywce tejże leżącą; a na etażerce ogrom„ „nego rozmiaru ogórek; jest to nowy figiel kochanego Micia mojego, za który mu bardzo dziękuję! obie te sztuki są wyśmienite. List Twój ostatni moja droga Halciu wielką mi sprawił przyjemność, i że tak powiem pogo„ „dził mnie z tobą; bo przyznam Ci się szczerze bolało mnie to, że będąc w Medyce nie przyjechałaś choć na chwilkę do mnie do Lwowa; — ale nasz poczciwy Micio wytłomaczył Cię w tem względzie wziął całą tę winę na siebie mówiąc że niemogłaś do Lwowa przyjechać, bo Ci tylko na kilka dni do Matki dał urlop. a więc zgoda kochana Pani Synowo, ale pod warunkiem ażebyś sobie na drugi raz dłuższy urlop u Mężulka Twojego uprosiła; bo inaczej to się na prawdę pogniewam!

Spodziewam się moje drogie Dzieci że już jesteście
w Żegestowie i że się już jak rybki w wodzie
pluszczecie, czem się bardzo cieszę; oby wam
te wody do zdrowia służyły! — obawiam się
tylko że we względzie wygód do życia niezbędnie
potrzebnych będziecie tam cierpieć wielki niedo-
„statek, gdyż ma to być miejsce bardzo nie-
„dostępne i źle urządzone, a wam obojgu
moje drogie Dzieci niewygody przy wątłem
zdrowiu waszem do pokrzepienia tegoż wcale
nie posłużą. — Wiecio się podczas ostatniego
pobytu swojego we Lwowie sprawami Kra-
„jowemi bardzo szczerze zajmował, i roz-
„maitemi posiedzeniami do upadłego męczył
a przytem jeszcze był niezdrów, co mnie
bardzo o niego niepokoiło, lecz dzięki Bogu
na parę dni przed wyjazdem swoim zdawał
się być nieco zdrowszym. — cieszę się tem
że wasz drogi Kasiunio zdał dobrze Egzamin
a jeżelim go pierwej kochała to teraz go
tem więcej kocham, bo mam ze świadectw
szkolnych przekonanie że się dobrze uczy. —
proszę was uściskajcie go odemnie serdecznie!

doczekałam się przecie tak długo spodziewanej
bytności Pana Szabata u mnie, poświęcił mi
on wczoraj chwil kilka dla zdania mi sprawy
z powierzonych mu, wiadomych Ci mój drogi
Mircie interesów, do których przybył jeszcze
układ ze Sternklarem o Dzierżawę Młyna,
a który radabym ażeby przed wyjazdem jego
do Karlsbadu dokąd się temi dniami na trzy
tygodnie wybiera był ukończony. — Sytucostwa
tu dotąd niema, wątpię więc ażeby Sier w tem
roku stosownie do obietnicy jego do Cieplic poje„
„chali! co to za nieszczęście że on potrzebując
kuracji tak mało dba o zdrowie swoje! —
żegnam was drogie kochane Dziateczki moi!
a proszę was doniescie mi o sobie, jak się macie,
jak wam tameczne wody służą, i jak się tam bawicie
a prawdopodobniej nudzicie?... bo wątpię bardzo
ażebyście się tam bawić mogli. — Ściskam was
i całuję wszystko czworo po milion razy tak jak
was kocham: najczulej! najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

Lwów 14go Sierp. 868.

Moja droga Heleniu!

Pisałam do was moje drogie Dzieci 18go z. m. dzię„
„kując wam za pamięć waszą o imieninach moich
i ofiarowane mi przytem z tego powodu śliczne
upominki, a po wyprawieniu listu mego doszedł
mnie równocześnie nazajutrz list wasz z powinszo„
„waniem imienin, za który wam moje drogie Dzieci
najczulej dziękuję, jako i za wyrażone mi w temże
waszem i drogich Wnuczków moich imieniem życzenia
Teraz nadchodzi dla nas druga uroczystość, dzień
imienia Twojego nasza droga kochana Halusiu!
i znowu nie będę miała błogiej dla matki przyjem„
„ności przepędzenia dnia tego z wami moje drogie
Dziatki i Wnuczki, wyrażenia Ci najszczerszych
życzeń moich, i złożenia na pięknej główce
Twojej błogosławieństwa kochającej Cię szczerze
matki! Kiedy to więc być nie może przesy„
„łam Ci droga Halusiu przynajmniej listownie
najszczersze życzenia moje i błogosławieństwo

780

kochającej Cię matki! — myślę także o wiązaniu
dla Ciebie które bym Ci moja duszko zawiązać
„niem się z tobą ofiarować chciała, i rada
bym myśl twoją odgadnąć ażeby coś takiego
wyszukać coby Ci mogło być użytecznem i
przyjemnem. — cieszę się tem że wam się wody
w Żegestowie podobały, i że się wam służyć
zdają, a daj Boże ażeby się słowa drogiego
Mecia naszego sprawdziły który mi pisze
że jeżeli mu dalej te wody tak skutkować
będą to jest nadzieja że wróci z tamtąd
jak czwierć Herkulesa. — daj Boże ażeby wam
wszystkim czworgu te wody skutkowały, i
ażeby ta czwórka w siłach złożona całość
całego stanowiła Herkulesa. — ale to niedobrze
że te nowo założone nie są jeszcze należycie
urządzone, z której to przyczyny musicie
tam doznawać wielkich niewygód, a w takim
składzie rzeczy i najlepszych kąpiel skutek
się osłabia. po wiktuały zapewne do Sącza
posyłacie, tak jak się to robi w Szczawnicy.
będąc tam na granicy Węgierskiej nie zaniedniecie
z tej sposobności korzystając zrobicie wycieczkę

do Węgier; a może by i winogronowa kuracyja zdro-
„wiu waszemu służyła? ale cóż kiedy termin do
Sejmu postanowiony /: jeżeli tak krótką kadencyję
tegoż Sejmem Krajowym nazwać można: / już jest
bliski, a Miecio nasz zapewne na tenże prześwietny
Sejm Krajowy zdążyć i w temże udział mieć zechce,
więc wam na tę wycieczkę nie wystarczy czasu,
szkoda żeście się tak późno do kąpiel wybrali. —
Tytusowstwa dotąd we Lwowie niema, wątpię więc
ażeby zamiar ich udania się w tym roku do kąpiel
uskutecznionym został. — Lwów jest teraz bardzo
wyludniony, bo kto tylko może to w tej porze roku
albo do kąpiel dla zdrowia lub zabawy, albo na
wieś wyjeżdża, dla oddychania świeżem powietrzem;
a nieszczęśliwym jest ten co jest skazanym o tym
czasie w mieście się dusić. mieliśmy tutaj w tym
roku czasami niezwykłe u nas upały, były dnie
w których gorąco przechodziło 30. stop: Reaum.
urodzaje mają bydź w tym roku prześliczne! —
Ściskam was wszystkich całuję najserdeczniej
po milion razy moje drogie Dzieci i Wnuczki;
i błogosławię was wszystkich najczulej! —
H. Pawlikowska

783

(129)

Lwów 31/3a Marca 868.
odp. z zapewnien dnia 16/4 1868.

Moja droga Halciu!

Niebierz mi tego za złe moje drogie Dziecko że Ci dotąd za luby list Twój nieodpisałam, ani Ci niepodziękowałam za śliczny dywanik Twojej roboty którym mnie obdarzyłaś; ale wierzaj mi moja droga Halusiu że mimo najszczerszych chęci moich dla rozmaitych przeszkód i braku czasu niemogłam się z tego prędzej uiścić. — dziękuję Ci moja droga Halciu za ten ładny dywanik który mi jest tem milszym z powodu że jest pracą rączek Twoich, a przytem jeszcze że go z rąk mojego drogiego Minia otrzymałam; jestto bardzo gustowny i porządnie robiony dywanik, nie tak, jakto nasze Panie zwykle dla zabicia czasu, włóczki przeciągają i roboty swoje paskudzą; żal mi tylko deptać po pracy rączek Twoich moja droga Halusiu! — mój drogi Minio obdarzył mnie także dwoma prześlicznemi muszlami które są przedmiotem podziwiania bywających u mnie gości. pobyt jego ostatni we Lwowie bardzo mi był milym bo prawie

codziennie u mnie bywał o ile mu czas wolny
od rozmaitych zajęć i narad stowarzyszeń gospo:
„darczych i innych którym się gorliwie i aż do
znużenia słabych sił swoich oddawał na to pozwalał;
do przyjemności którą mieliśmy tenczas krótki
widzenia się ze sobą niedostawało nam jeszcze
naszej drogiej Halusi; i kochanych Dziateczek
Waszych, o których to drogich naszych często,
bardzo często rozmawialiśmy, bo ubytek ich czuć
nam się bardzo dawał! Jak Ty się teraz masz
moja droga Halciu? spodziewam się żeś już
przyszła do zdrowia; a przynajmniej byłby
już czas potemu, wszak już tak długo jesteś
biedaczka cierpiąca! Dobrze by było dla was
obojga żebyście tego lata gdzie do kąpiel pojechali
dla wzmocnienia nieszczęsnemi ciosami losu
nadwątlonego zdrowia was obojga. Miecio sobie
tego życzy, aż i ja wam to radzę, bo zdrowia
zaniedbywać nie trzeba. – niezapominajcie więc
słów trafnie wyrażonych: szlachetne zdrowie, nikt
się nie dowie jako smakujesz aż się zepsujesz. –
co tam robi mój drogi Miecio? czy go nie zanadto
męczy rada powiatowa? czy mu się dobrze powodzi

komissyia do której był delegowany? Panie niektóre
we Lwowie z wielkim współudziałem mnie się o niego
pytają radeby go widzieć i napierają się jego fotogra,,
fii; na które to żądanie odpowiadam im: że tych
które mam od niego nikomu niedam, a innych niemam
ale że go później umyślnie fotografować każę ażeby
pochlebnemu dla niego życzeniu wielu osób zadosyć
uczynić, a natenczas z przyjemnością fotografiię
jego ofiarować im będę. — Wiesiołowska która tu do
Lwowa 4go b. m. przyjechała bawi tutaj dotąd i po
całych dniach u mnie przesiaduje; położenie jej
jest wprawdzie smutnem i pożałowania godnem
chociaż mówią że je na siebie sama przez nie,,
,,rząd i rozrzutność ściągnęła; pozazdrościć jej
można jej wesołego przy takiem położeniu humoru
w jakiem by kto inny rozpaczał! co tylko bez,,
,,myślnemu usposobieniu swej duszy zawdzięczać
może. ja robię dla niej co mogę, jednakże wiele
jej dopomódz niejestem w stanie. — nadzieja jej
w pomoc Mierów coraz to więcej pełznie a to jak
mnie się zdaje z powodu że są o jej złem prowadze,,
,,niu się uprzedzeni. Pani Feliksowa z którą się
parę razy widziałam powiedziała mi: niech się

786

ona od nas wiele niespodziewa, bo my dla niej wiele zrobić niemyślemy; a Karol wyraźnie mówi że nic niezrobi — cała nadzieja jej jest teraz na Tytusie którego przyjazdu do Lwowa ciągle z upragnieniem oczekuje, a który pewna jestem że teraz nieprzyjedzie. — niewiem prawdziwie moje drogie Dzieci co z tego dalej wyniknie?... jak się pośrednictwo moje w tej sprawie nie uda a cały ten ciężar na mnie spadać będzie, to mi nic innego niepozostanie dla uniknienia tej przykrej kolizii jak umyć ręce od wszystkiego i uciec z domu; może mnie więc prędzej u siebie zobaczycie moje drogie Dzieci aniżeli się tego spodziewacie! wybiera się ona także do Medyki, jak mówi dla odwidzenia grobu ś. p. męża mojego, tudzież miejsca gdzie niegdyś tak przyjemnie czas w towarzystwie naszem przepędzała. — Mierowna najstarsza ma kilku konkurentów, w liczbie których jest także Stan: Badeni, i Miecz: Rey, ale mówią że ten ostatni jej nieotrzyma. — żegnam was moje drogie Dzieci ściskając i całując was i moich kochanych Wnuczków po milion razy najserdeczniej!
Świąt najweselszych wam życzę!

H. Pawlikowska

Stasio Łowska przesyła wam przyjemne przyjazne pozdrowienia swoje. —

Lwów 16^go^ Września 868.

Moje drogie Dzieci!

Niespokojną będąc o was i stęskniona z powodu dłuższego milczenia waszego z niecierpliwoś„ „cią oczekiwałam wiadomości od was, a list wasz z dnia 11^go^ b. m. bardzo mnie ucieszył! nie gniewałam ja się na was za milczenie wasze, bo wiem że w czasie kąpielnej kuracij a nadewszystko przy tak mozolnej manipu„ „lacii tejże jak w Żegestowie się ta odbywa, niewiele zostaje wolnego do innych zatrudnień czasu, a tem mniej do korespondencii; nie gniewałam ja się na was moje drogie Dzieci za to milczenie wasze, tylko mnie to bolało że nie mam o was długo żadnej wiadomości: ale gdybym się była nawet i pogniewała na was, to list wasz ostatni moje drogie Dzieci, ten list wasz taki długi, interesujący a nade„ „wszystko tak serdeczny i luby! byłby już do rozbrojenia gniewu mojego dostatecznym. —

788

Z opisania Twojego mój drogi Miećiu Żegestow mi się bardzo podoba, owe wody skuteczne, strumyki, łąki, piękne położenie tej okolicy wszystko to mnie tak zachwyca iż bym tam kiedy być chęć miała! a jeszcze mi się te wody lepiej podobają jeżeli wam i dzieciom waszym do zdrowia posłużą; zdaje się że Kochanej Hali musiały te wody służyć, bo mi piszesz drogi mój Miećiu że jest teraz zdrowsza i że bardzo ładnie wygląda, a i Wolski mi toż samo mówił z czego się bardzo cieszę; ale a Tobie mój drogi Miećiu Halcia mi pisze że o Tobie tego powie„ „dzieć niemoże, chociaż Ty twierdzisz że jesteś teraz silniejszym, i że tak wyglądasz jak dawniej widzę więc z tego co Halcia pisze że Tobie mój drogi Miećiu że Tobie Żegestowskie wody niewiele skutkowały, i że jeszcze bardzo daleka nadzieja tego co mi obiecywałeś że za powrotem z tamtąd będziesz takim jak ćwierć Herkulesa. — dobrze zrobiliście moje drogie Dzieci żeście się zdecydowali choć na czas krótki pojechać do Ostendy, bo mi Miećio mówił że mu kąpiele morskie tamże bardzo służyły, a spodziewam się że one i Hali służyć będą.

żal mi biednego Sadziunia naszego że chorował,
musiał się biedaczek w zimnych kąpielach przeziębić.
to szczęście wielkie że nie przyszła Angina, która
u dzieci najczęściej ze zaziębienia przychodzi,
dzięki Bogu że go od tego nieszczęścia zachować
i do zdrowia przyprowadzić raczył! —
We Lwowie teraz o niczem nie myślą i nie mówią
jak tylko o przygotowaniach na przyjazd Cesarstwa,
na który się już zaczynają obywatele zjeżdżać.
po długich i zaciętych debatach w Sejmie nad
naradą jaką kwotę pieniężną na przyjęcie Cesar.
w Galicji przeznaczyć, zgodzono się ostatecznie
na 25,000. ryń. które mają być wydane na ten cel
z funduszu krajowego. — ja tego świetnego przyjęcia
koronowanych gości widzieć nie będę, tylko się z Gazet
o niem dowiem, bo niechcąc grać podrzędnej, czyli
raczej dwuznacznej nieodpowiedniej stanowisku do
którego w towarzystwie należę roli, postanowiłam
ze Lwowa wyjechać. — więc wyjadę przy końcu b. m.
na krótki czas do Jabłonowa, a z tamtąd może
i do Mibna; które to drugie jest jeszcze niepewne.
należało by mi wprawdzie pojechać tam ażeby
zobaczyć ów budujący się tam który mi tyle już

grosza pochłonął; ale potrzebny by mi był do
tej lustracii dóbr moich jakiś sekundant świa-
„domy tych rzeczy, bo ja tam sama niewiele
zrobię; a zkąd tu takiego doradzcę wziąść?—

Do Kochanej Halci.

Dziękuję Ci moja droga Halusiu za oświadcze-„
„nę mi uprzejmie gotowość Twoją do wypełnie-„
„nia komissów moich; korzystając z dobroci
Twojej i tak dobrej do tego sposobności proszę
Cię o kupienie mi jakiej pięknej jedwabnej
materyi na suknię; w kolorze szafirowym,
brązowym, albo popielatym; a wolałabym
lustrowną gładką w dobrym gatunku, aniżeli
w deseń; bo się te desenie sprzykrzają, i długo
pamiętają.— proszę Cię także o jaką zgrabniut-„
„ką leciutką krynolinę.— na które to sprawun-„
„ki przesłałam Ci moja droga 50.ƒ w złocie.—
Ściskam was i całuję oboje moje drogie Dzieci
po milion razy najserdeczniej! ciesząc się
miłą nadzieją że się w krótce widzieć będziemy!
bo spodziewam się że spełnicie uczynioną mi
w liście waszym miłą obietnicę.—

Henryka Pawlikowska

Moje drogie Dzieci!

List wasz z dnia 23go b. m. otrzymałam 24go w
sam dzień wilii B. N. a zdziwiło mnie to bardzo
że mnie ten z takiej odległości miejsca (bo przeszło
pięćdziesięcio milowej) tak prędko doszedł; dobrze
więc Miecio mówi że się u nas teraz wszystko
cywilizuje. — dziękuję wam moje drogie Dzieci
za wyrażone mi z powodu świąt życzenia wasze
tudzież przysłany mi przełamany przez was
opłatek który z macierzyńskiem uczuciem i z
błogosławieństwem dla was moje drogie Dzieci
i Wnuczki spożyłam. — Miecio niedobry! powie„
„dziwaczy mi bowiem na początku listu waszego
że Hali w tym roku pieczeniem ciast zajmować
się niewolno, nie chciał mi powiedzieć jaka jest
tego przyczyna, i do końca listu się zemną ota
droczył; otóż mój Kochany Panie Synu ażeby
Cię za to ukarać powiem Ci, że się tej tajemnicy
zaraz z góry na początku listu domyśliłam.

792

Kochana Halusia pozcinsza bo mi to zaraz na początku przypiskę swojego do listu Miecia powiedziała; a Miecio tak zrobił, jak gdyby miał złe sumienie! a coż czy to nieprawda?... winszuję wam obojgu moje drogie Dzieci błogosławionego stanu drogiej naszej Halusi! a ciesząc się niem błagać będę Boga ażeby go szczęśliwie do końca doprowadzić raczył! i dał wam zdrową i ładną córeczkę której sobie życzycie! za obietnicę Twoją zrobienia mi taśmy do dzwonka bardzo ci moja droga Halciu dziękuję ale proszę cię moja duszko nie siedz teraz wiele nad robotą, bo tobie teraz bardzo ruch jest potrzebny; odłoż więc tę robotę na później a ja dobre chęci Twoje za uczynek miłe od ciebie przyjmuję! — powtarzając tutaj w poprze„„dzającym liście moim wyrażone wam życzenia moje drogie! kochane! Dziateczki i Wnuczęta z powodu zaczynającego się nowego roku i dnia imienin mojego najdroższego Jedynaczka ściskam was wszystko czworo, całuję pomilion razy najserdeczniej! i błogosławię najczulej! —

Henryka Pawlikowska

Równocześnie z tym listem przesłałam Wam
moje drogie Dziateczki i Wnuczęta drobnostki
rozmaite na noworoczną dla was kolendę,
dla kochanej Halusi dwa ubiorki od Łapinski
na głowę, w których jej pewnie ładnie będzie,
dla mojego drogiego Wiecia pas kaukazki
do polskiego stroju, a dla kochanych dzieciaków
Waszych zabawki które Rodzice między nich
rozdzielą, prosząc Was ażebyście te drobnostkowe
dary mile odemnie przyjęli ściskam Was moi
drodzy jeszcze raz najserdeczniej! —

Lwów 30go Grudnia 868.

202

795

Lwów 18go Lutego 869.

odp 15/3

Moje drogie Dzieci!

Przykro mi było że tak długo niemiałam od was
wiadomości; przykro i smutno! a milczenie to przy„
„pisując mnogim zajęciom Waszym, pocieszałam
się od dnia do dnia listu od Was oczekując, miłą
nadzieją w tych czasach nastąpić mającego przyobi„
„canego mi przyjazdu mojego drogiego Wicia do Lwowa.
aż tu odbieram od Was tak długo z utęsknieniem
oczekiwany list obszerny którym się z razu
serdecznie ucieszyłam; ale niestety! po odczytaniu
tegoż radość moja zamieniła się w smutek!
moje biedne drogie Dziatki! niemogę wam już
brać długiego milczenia Waszego za złe kiedyście
takie bolesne choroby i klęski różne przebyli!
biedna nasza droga Halusia! znowu tyle przez
ten nieszczęsny przypadek wycierpieć musiała!
serdecznie mi jej żal! jest to rzecz dziwna! ona
co tak hoże i zdrowo wygląda, wszelako jest

796

nienajwytrwalszego zdrowia, i bardzo delikatna; trzeba jej się przy błogosławionym stanie bardzo szanować było, a zwłaszcza kiedy już przedtem podobny nieszczęśliwy miała wypadek. po co jej było po złej drodze do Krakowa jeździć i do tego jeszcze w nocną porę z tamtąd do domu powracać? oj Dzieci Dzieci! widać żeście oboje jeszcze młodzi! ale dam już temu pokój, bo powiecie: myśmy i tak biedni, a jeszcze nas matka łaje; ot dziękujmy Bogu że się ta bieda tak skończyła, i że nas od większego jeszcze nieszczęścia zachować raczył! nauka zaś moja niechaj nie pójdzie w las. i niech się teraz Hallusia bardzo szanuje ażeby mogła odzyskać jaknajprędzej przez ten wypadek stra„ „cone zdrowie. — wyobrażam sobie mój drogi Mięciu jak boleśnie Ciebie ten wypadek przestraszył i dotknąć musiał! i nie dziwię się temu wcale żeś to odchorował; dzięki Bogu że nie gorzej jeszcze jak mi o tem donosisz na zdrowiu ~~nie~~„ „zapadłeś! — do tego wszystkiego jeszcze wam się i to przyczyniło że się Dzieciaki wasze w tem właśnie czasie pochorowały, że Aniela

która szła zawsze z nas opuszczała w czasie w
którym nam najpotrzebniejsza była, a jeszcze
i pożar wszczął się był w domu! — prawdziwie
że jest to rzecz nie do pojęcia, dlaczego biednego
człowieka naraz wszystko złe prześladuje!!
można w istocie powiedzieć moje drogie Dzieci:
źle nam się ten rok nowy zaczął! oby nas
Bóg łaskawie w dalszym ciągu jego od wszelkich
złych raczył zachować przygód! — oprócz
zmartwienia które mi sprawiło smutne doniesienie
Wasze o chorobach i wszystkich niepowodzeniach
drogich Dziatek moich mam jeszcze inne
nieprzyjemności i kłopoty z których wam
tu następujące w krótkości wymienię: i tak
najprzód doniesienie Rogalskiego o niepomyśl-
-nym dla mnie rezultacie komissyi Serwitutowej
w Milbnie która już jest przeprowadzoną, a
przeciw której ma się jeszcze podawać Rekurs
lecz jak się on wyraża niewiele czyniący nadziei
przyniesienia pomyślnego skutku; — powtóre
prośba Rogals. do mnie o pożyczenie mu 600 Złr
na lat sześć, na wypłacenie Szwagrów jego, której

to zadosyć uczynić niemyślę; a najkłopotliwszym
dla mnie interessem i zadaniem jest teraz
wybór Księdza na opróżnioną Milnicańską
Parochiję na którą Konkurs jest już ogłoszony
i już mnie urzędownie doręczonym został. —
Wybór Księdza, a szczególnie Księdza ruskiego
jest w tych czasach rzeczą nader trudną, w której
niemożna być zanadto ostrożnym, dlatego więc
nieumiejąc się w tem względzie decydować zbywam
wszystkich napastujących i nalegających na mnie
o dary w tem Kompetentów, tudzież protektorów
tychże tą wymówką że ja ten interess na Syna
mojego zdałam, więc że wybór ten od niego zależy.
o co Cię mój drogi Miciu w istocie bardzo proszę
ażebyś sobie jako przyszły Kolator sam Księdza wybrał
mam nadzieję że się w krótce widzieć będziemy. czem
się już naprzód cieszę! wszelako jeżelibyś jeszcze
nieprędko do Lwowa mógł przyjechać proszę Cię
mój Miciuniu donieś mi w krótce o zdrowiu Kochanej
Halusi naszej. Ściskam was i całuję moje drogie
Dzieci i Wnuczki po milion razy najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

Mówią tutaj że Włodz. przedał cały klucz Jaryczki Siemieńskiemu.

203

799

Lwów 16go Sierp. 869.

Moja droga Halciu!

Miecio jest wielki bałamut, pisał mi bowiem w odpowiedzi na list mój w którym mu pisałam że mam z zamiar pojechania do was w krótce, ażebym wstrzymała mój wyjazd ze Lwowa do przyjazdu jego w pierwszych dniach b. m. nastąpić mającego tamże, oczekiwałam więc cierpliwie przyobiecanego przyjazdu jego, a dziś już mamy 16ty a mojego drogiego Miecia jak niema tak niema! już mnie to zaczyna niepokoić o zdrowie Twoje moja droga Halciu, czyli się broń Boże stan tegoż, który jak mi Miecio donosił był już dzięki Bogu na drodze polepszenia niepogorszył! obawa moja w tem względzie jest tem większą, z powodu że mi pisał że mi za kilka dni znowu o zdrowiu Twojem doniesie, a tymczasem dotąd nieotrzymałam ani słowka! niewiem Ci wyrazić moje drogie Dziecie jak szczerze ubolewam nad

800

w tym stanem zdrowia Twojego: tyleś już w
ciągu tych ostatnich lat kilku bolesnych przy„
„gód i chorób przebyła, że serce boli gdy o tem
pomyślę! i gdy sobie wyobrażam iłe Twój biedny
kochający Cię nad życie mąż na tem cierpi!
oby Bóg łaskawy dać raczył ażeby katastrofa
nieszczęsna którą przebyłaś, była ostatnim
złym dla Ciebie ciosem! — przy nadchodzącym
Dniu imienin Twoich, przesyłam Ci moja droga
Halusiu najszczersze życzenia moje wszelkich
pomyślności i szczęścia! na czele których
kładę zdrowie, bez którego niema szczęścia
na świecie! po czem następują życzenia niczem
niezmąconego szczęścia w małżeńskiem i domowem
pożyciu, pociecha z Dzieci, dostatki spełnienie wszel„
„kich zamysłów Twoich, i długoletnie życie!
do życzeń tych szczerze kochającej Cię matki przy„
„łączam dla Ciebie na wiązanie garnitur ametystowy
który przyjm odemnie moja droga Halusiu takiem
sercem jakiem Ci go ofiaruję! i niezapominaj o tem:
że we włoskim języku rzeczownik tej nazwy znaczy
kochać! — Kochaj mnie więc moja droga Córko tak
jak Cię matka Mieczia Twojego serdecznie kocha! —

Proszę Cię moja droga Halciu powiedz Mieciowi że
mnie to przykro że mi pomimo przyobiecanego mi
w ostatnim liście jego doniesienia za dni kilka o
zdrowiu Twojem dotąd nic o Tobie niedoniosł, i
proś go odemnie ażeby się poprawił. czy on tylko
biedaczek sam niezachorował wskutek doznanego
zmartwienia i umęczenia się chorobą Twoją, a co
w okropnem opisaniu cierpień Twoich w liście jego
do mnie pisanym zawartych widzieć się daje; biedny
mój Miecinio! wyobrażam sobie co on przez
ten Twój nieszczęsny wypadek i chorobę Twoją
wycierpieć musiał! żal mi was obojga serdecznie
moje biedne drogie Dzieci! ale mam nadzieję
że powoli do zupełnego wrócisz zdrowia! o co
Boga Łaskawego błagać nieprzestaję! —
Mierowie wydają najstarszą córkę swoją Gabrielę
za Zdzisława Łyszkiewicza, a ślub ich jest wyznaczony
na dzień 24ty b.m. Pa Mierowie długo już niebę-
dąc u mnie pomimo tego że naprzeciwko mnie
mieszkają (czego przyczyną jest może to że się do
nich o pomoc ich dla Wiesiołowskiej wstawiałam,)
wczoraj anonsowali się do mnie, a gdy ich nieprzy-
jęłam oddali bilety ich obojga i przyszłego ich zięcia.

802

wreszcie z tego że mnie chcą na ślub córki prosić, bez ja niemając do tej wszystkości ani chęci, ani przygotowania myślę się od tego zaproszenia wymówić ~~wesele~~ to ma się odbyć bardzo cicho, i skromnie, bo i niemogło by nawet przy największych w tym względzie do tego arystokratycznych chęciach ~~być~~ huczném i wystawném, w tej porze roku, w której Lwów jest pusty. – Tytusowie ciągle na wsi siedzą, Rządcy jeszcze niemają z którą to przyczyny on się sam gospodarstwem i zarządem dóbr swoich zajmować musi i z domu wydalić się niemoże. smutną to jest dla właścicieli większych majętności rzeczą, ten brak ogólny zdatnych a bardziej jeszcze uczciwych oficyjalistów na który się wszyscy i wszędzie użalają! – życzym Cię droga Halusiu wrychłej otrzymania wkrótce pomyślnych o zdrowiu Twojém i was wszystkich wiadomości! ściskam was i całuję wszystkie czworo po milion razy najczulej!

Henryka Pawlikowska

204

803

Lwów 22go Października 869.

odp 28. R

Mój Drogi Mieciu!

Z niecierpliwością oczekuję teraz listów Twoich
chociaż niemogę się uskarżać na opieszałość Twoją
w pisaniu do mnie i donoszeniu mi o zdrowiu
Twojej biednej Hali. i dziękuję Ci najserdeczniej
mój drogi poczciwy Mieciuniu za pamięć Twoją
o mnie przy zmartwieniu i kłopotach Twoich!
nieumię Ci wyrazić mój drogi jak dziwne uczucia
miotają mną przy odbieraniu listów Twoich!
jestto jakaś mieszanina nadziei i obawy, nadziei
polepszenia, z obawą pogorszenia zdrowia Hali;
lecz niestety! to ostatnie zawsze się sprawdza!
a i dzisiaj otrzymany list Twój z dnia 21go b. m.
także bardzo niepomyślne i zasmucające o stanie
zdrowia Hali zawiera wiadomości! bo nietylko
że się jej zdrowie wcale niepolepszyło że jest biedna
ciągle jednakowo cierpiącą, ale do tego jeszcze na
domiar nieszczęścia i Dr Stępiński który ją ma
w kuracyi sam zachorowawszy odwiedzać jej niemoże!

804

jestto prawdziwie rzeczą fatalną! bo kto wie jaki ten jego zastępca o którym mi wspominasz?

piszesz mi mój drogi Miecie że oczekujesz odemnie pociechy; ach! radabym Ci ją z duszy udzielić! ale czemże ja Cię pocieszyć mogę moje drogie Dziecko? oto miej ufność w Bogu! błagaj go szczerze, a on Cię pewnie dopomoże! a i ja go wraz z Tobą o zdrowie naszej drogiej Halusi błagać będę! —

jeszcze Ci tu jedną przesłam radę; wezwij do konsylium z Doktorem Stępińskim Dra Dąmbickiego jest on przecie uznany ogólnie za najlepszego z tutejszych lekarzy, a i mnie on po przebytej podobnej jak Halci teraz słabości szczęśliwie wykurował, mam więc nadzieję że i z Halcią równie szczęśliwie poszła by jego kuracyja. —

usłuchaj mej szczerej macierzyńskiej rady mój drogi Miecie, zapomnij o osobistych między niem a Tobą nieporozumieniach i urazach, i wezwij go do kuracji żony Twojej a może Bóg da że musi ta w krótce szczęśliwie uda. — namyśl się nad tem mój drogi i napisz mi jakie jest postanowienie Twoje w tem względzie

Panu Ekrakonymi przy pięknem pozdrowieniu odemnie podziękuj za uprzejmą nieznłacznie

daną mi przez niego odpowiedź [illegible] telegraficzne
zapytanie moje o zdrowie Halci wysłane do was.
powodem do telegrafowania była mi niespokojność
z przyczyny nieotrzymania od Ciebie przez sześć
dni przyobiecanego listu; lecz niesądź mój Mieczy-
ziu to uczyniła w celu wyrzucenia Ci że niedotrzy-
„małeś słowa, wiem ja bowiem dobrze że przy różno-
„rodnych zajęciach Twoich a przytem jeszcze
zmartwieniach i kłopotach niezawsze można
być panem swego czasu i często mimo najszczerszych
chęci niedotrzymuje się słowa. przeciwnie ja się
nawet dziwuję że przy tylu zatrudnieniach i kłopo-
„tak często piszesz do mnie. — Pani Tytusowej już
niema we Lwowie, tylko raz ja widziałam,
wyjechała z Tyńcią swoją do Krakowa i Wiednia,
dokąd podobno i Pani Klaudja wyjechała —
Mieczysławowie Dz. byli w tych dniach we Lwowie
ale nieraczyli być u mnie a może niemieli czasu
robiąc inne wizyty, mówiła mi to Juliuszowa Dz.
u której byli. — Ściskam was i całuję po milion
razy najserdeczniej! moje drogie Dzieci i Wnuki!
oczekując codzień Boże pomyślniejszych o zdrowiu
naszej drogiej Halusi wiadomości! —

Henryka Pawlikowska

205

807

Lwów 15 go Kwiet. 870.
odp. R: 26/4 70.

Moje drogie Dzieci!

Przebywszy bolesną dla mnie katastrofę zgonu i pogrzebu Brata mojego wróciłam dnia wczorajszego o godzinie 5 tej z rana do Lwowa, w jakim stanie zdrowia i usposobienia łatwo domyślec się możecie! szczegółów zgonu jego nie jestem w stanie dokładnie wam opisać, zostawiam to na później, dzisiaj wam tylko powiem to co następuje: zastałam go jeszcze żyjącego żył przy mnie trzy dni jeszcze, był biedak w okropnym stanie sparaliżowany, lecz pomimo tego zupełnie przytomny prawie do końca, zgon jego był spokojny chrześciański! z żoną i córką pojednał się, do czego ja się ile możności przyczynić starałam, a co jest jedyną pociechą moją! ale to jest dla mnie najboleśniejszem że ci do których przywiązania i wdzięczności największe miał prawa po stracie jego obojętni byli! — testamentu żadnego nie znaleziono, miał tylko powiedzieć żonie, że napi„ „sał był bardzo niekorzystny dla niej i dla jej córki testament, ale że go zniszczył. a przy Księdz.

po spowiedzi, że na cerkiew przeznacza 12000 rjńś
a dla lokaja który był przy nim nieodstępnie 1000 rjńś
i żeby sługom innym krzywdy nie zrobiono. —
ale na dzisiaj dosyć o tem, straciłam Brata! ostat„
„niego z rodzeństwa mojego! ale zgon jego dla niego
jest szczęściem; bo życie w takim stanie fizycznym
i moralnym jakiem były ostatnie chwile jego byłyby
tylko męczarnią! niechaj więc z Bogiem odpoczywa!
Teraz mnie inna troska i obawa zajmuje! obawa
o Wasze moje drogie Dzieci, i o Jasia naszego drogiego,
o których niepomyślne od was otrzymałam wiadomości
tak listowne jako i telegraficzne, wczoraj zaraz
za przybyciem mojem do Lwowa telegrafowałam
do was, lecz dotąd nadaremnie oczekuję odpowiedzi,
co to milczenie znaczy? zmiłujcie się! dajcie mi
jaknajpiesznij odpowiedź! także jak się ma
Pan [illegible] i Paulina? — Ściskam Was wszystko
czworo i błogosławię najczulej!

H. Pawlikowska

P. S. (przed wyprawieniem listu tego pocieszającą
odpowiedź od was otrzymałam, za którą wam serdecznie
dziękuję jako i za zaproszenie mnie do Was na święta,
z którego żal mi bardzo że korzystać nie mogę; bo
jestem zmartwieniem i podróżą mocno osłabioną. —

Wesołych i szczęśliwych świąt wam życzę, o biednym Jasieńku obszerniej mi donieś. —
[illegible] jedzie na święta do [illegible]. —

Lwów 5go Maja 870.

Mój drogi Miciu!

Szczery udział pokrewnych i przyjaznych nam
istot najlepszą jest w nieszczęściu i smutku
którymi dotknięci jesteśmy pociechą! taką jest
dla mnie mój drogi Miciu list Twój serdeczny
niosący cechę najszczerszego żalu i współczucia
Twojego nad zgonem ukochanego nieodżałowanej
pamięci Brata mojego a Twojego Wuja.
czyni to także zaszczyt sercu Twojemu że przez
umieszczenie w Kraju inseratu dotyczącego się
życia jego który mi przysłałeś, staraniem
Twojem było oddać przynależną cześć zasługom
jego. – o gdyby on Cię był znał lepiej! byłby
Cię pewnie mój drogi Miciu więcej kochał!..
ale Ty mój drogi Miciu tej oziębłości jego
dla nas sam po części winien byłeś! bo nie
„starałeś się pozyskać jego przywiązanie,
mimo napomnień moich nie szanowałeś go
tak jak Wuja szanować należało! – na prz

dni przed śmiercią rozmawiał ze mną o was
z wielkiem udziałem, żałował Halcię z powodu
jej słabości, dziwił się słabości Jasia o której
mu opowiadałam, i o Tobie także mówił. —
nie mogę tego dosyć odżałować że tam na tak
bolesną pojechałam katastrofę! bo pocóż em
tam pojechała? ażeby go widzieć, rozmawiać
z nim, a potem widzieć go umierającego i
być na jego pogrzebie!... z krewnych i powinowa
„tych były na tym smutnym obrzędku osoby nastę„
„pujące: Włodz. Jul. i Tad. Dzied.z Wanda Jabłonows.
i brat jej Alfred Borkowski, Stanisław Bielski,
z obcych był tylko Wiktor Baworowski, i jakiś
Dzierżawca. pochowanym jest w familijnym grobie
obok ś.p. Ojca naszego. — ale dość już o tem, nie będę
Was moje drogie Dzieci dłużej zasmucać obrazem
tego nieszczęsnego dla nas wypadku, w którym dobre
serca Wasze łatwo boleść moją z utraty Brata
a ostatniego z rodzeństwa mojego odgadną; —
pięknie jest mój drogi Mieciu tak z Twojej jako i
Miecz. Dz. strony żeście oba za duszę ś.p. zmarłego
Wuja, i Stryja Waszego nabożeństwo żałobne
urządzili, ja toż samo w Jabłonowie i Kopeczyńcach

uczyniłam; oby Bóg łaskawy zbawił duszę jego!
pojednanie się jego z żoną i córką, do których miał
jakąś wielką urazę, było tylko chrześciańskiem,
ale nie z szczerego pochodzące serca! a trudno
dać temu wiarę, ażeby człowiek jakim on był w
interesach swoich majątkowych aż do przesady
porządnym, mógł był zejść ze świata nie zostawiwszy
ostatniej woli swojej!... pomijając żal mój nad
zgonem Brata mojego towarzyszące nieszczęściu
temu okoliczności w których prawdziwość ten
tylko mógłby wierzyć ktoby był tychże naocznym
świadkiem, i w którego sercu wywołały by zgrozę
zrobiły na mnie bolesne i niezatarte wrażenie!...
ale zostawmy to na później do ustnego opowiadania.
Zdrowie Stasia Waszego ciągle mnie niepokoi
i martwi od czasu od którego mię o tej dziwnej
jakiejś chorobie jego donieśleś; cóż się temu
biednemu chłopczykowi stało? taki był zdrowy
i hoży jak go widziałam! biedne Dziecko!
jak go to ciągle leżenie w tym chirurgicznym
aparacie męczyć musi! serdecznie mi żal i jego
biedaka, i Was moje drogie Dzieci wyobrażając
sobie ile Wy oboje na widok jego męczarni cierpieć!

814

piszesz mi mój drogi że się już pokazuje dobry
skutek przedsięwziętej kuracyi zrównaniem przy
„skróconej nogi; jest to bardzo pomyślnym zna„
„kiem który robi nadzieję że przy wytrwałości
w tej kuracyi i pomocy dobrych lekarzy nasz
kochany Jasienio zupełnie odzyska zdrowie.
Dzięki Bogu że nasza droga Halusia powoli
odzyskuje utracone długiemi cierpieniami zdrowie.
daj Boże moje drogie Dzieci i Wnuki azbyście
mi z podróży Waszej do kąpiel wszystko
czworo jak rybki zdrowi do domu wrócili, a
ja się mojemi drogiemi rybkami cieszyć mogła.
Zawód któregoście doznali w byłych Waszych na pozór
tak uczciwych i godnych Dzierżawcach Krakowach
nad wszelki wyraz mnie zdziwił i oburzył. trudno
bowiem było podejrzywać tak na pozór wykształconych
i godnych ludzi, o jakiekolwiek fałszywe zamiary
i kradzieje! już widzę teraz trudno znaleźć uczciwych
ludzi na świecie! dobrze żeście się ich pozbyli! —
Pani Kraków pisała do mnie list rozpaczliwy, na
który jej nie odpisałam. — Ściskam Was najserdeczniej
moje drogie Dzieci i Wnuki! ciesząc się miłą nadzieją
widzenia Cię wkrótce mój drogi Mieciuniu!

Henryka Pawlikowska

207

815

Lwów 29. Lipca 870.

Im 2/8 70. w Franzensbad

Moje drogie Dzieci!

Cieszącsię cały miesiąc miłą nadzieją że w połowie Lipca będę miała przyjemność uściskania i ucałowania moich drogich Dziatek i Wnuczków i nacieszenia się niemi przez parę tygodni tak jakeście mi to byli przyobiecali, zmartwił mnie niespodzianie doznany zawód w tem względzie; z upragnieniem i niecierpli„ „wością was oczekiwałam, a gdy nadchodził dzień piętnasty b. m. za każdém nadejściem pociągu z Krakow dowiadywałam się czyliście nieprzyjechali, przygoto„ „wawszy się na przyjazd wasz moi drodzy, i przemyślu„ „jąc tylko o tem co by mogło Dziatkom i Wnuczkom moim bydź przyjemnym. a was jak niema tak niema... gdy 15go ranny pociąg nadszedł a was nieprzywiózł zmartwiłam się, straciwszy już nadzieję przyjazdu waszego, a bardziej jeszcze obawą czyli jakowa zła przygoda u Was niestała się Wam przeszkodą do wyjazdu w drogę. gdy więc nad tem zamedytowana siedzę wchodzi Pies z dwoma recepissami i mówi:

816

proszę Pani - zeszło się, dwóch Listonoszów z recepissami
razem; jeden na listy, a drugi na przesyłkę z Krakowa.
ucieszyło mnie to niezmiernie zobaczywszy że jedno
i drugie jest od Was. odczytawszy listy Wasze i dowie„
„dziawszy się z tychże o przyczynie zmiany projektu
Waszego przyjazdu do Lwowa, powód ten za najsłu„
„szniejszy uznając nietylko że pozbawienia mnie
tymrazem oczekiwanej przyjemności widzenia Was
za złe brać niemogę, ale muszę nawet szczerze
przyznać że zmiana projektu tego jest bardzo
rozumna, bo na cóż marnować ten i tak już niedługi
czas kąpielowej pory, i tak Wam wszystkim potrze„
„bnej kuracji. a ja wolę Was później zdrowych widzieć
i cieszyć się dobrem zdrowiem Waszem, aniżeli
prędzej ale słabymi i niedomagającymi. —
ale teraz mnie znowu inna troska mocno niepokoi
i dręczy! owa nieszczęsna przez Francję wypowie„
„dziana wojna, którą niestety! omal że nie wszystkie
Europejskie Kraje są zagrożone! w takich czasach
niebardzo jest bezpiecznie podróżować! bo można
gdzie na jaką wielką klęskę natrafić! wolałabym
Was teraz widzieć w Szwajcaryi. niech Was Bóg
Łaskawy zachowa od wszelkich złych przygód moje

drogie Dzieci i Wnuki, i niech mi Was w najpomyśl„
„niejszem zdrowiu powróci ażebym się Wami cieszyć
mogła! – za drogie listy Wasze, przesłane mi z okazji
imienin moich życzenia Wasze i dołączone do tych że
śliczne upominki najserdeczniej Wam drogie Dziateczki
i Wnuczki moje ściskając i całując Was najczulej
w myśli dziękuję! niemogę się tak wyrazami listów
Waszych, jako i upominkami nacieszyć! bo co ze serca
pochodzi, do serca trafia! – chcecie ażebym odgadła
od kogo jest który upominek; więc zgaduję porządkiem
następującym: robotniczka od Halci, album od Micia,
torebka od Jasia, a kulki od Tadzia. zdaje mnie się
żem zgadła, ale chociaż bym się i pomyliła to każden
z tych podarków w szczególności jest mi tak miłym
jak wszystkie razem, bo wszystkie od moich najdroższych
mi istot pochodzą. – wszystkie te upominki są bardzo
ładne i gustowne, album zaś bardzo mnie bawi
i każdego komu go pokazuję, a szczególnie owa
melodja w niem zawarta: która brzmi: tir. li. ti. ti. ti. ti.
List ten niemając jeszcze Waszego adresu i niespodzie„
„wając się tenże jeszcze tak prędko otrzymać chcia„
„łam do Was na los szczęścia wyprawić: poste restante
aż tu właśnie przed ukończeniem tegoż odbieram list

818

od Was moje drogie Dzieci; list ten bardzo mnie ucieszył, bo wiem żeście szczęśliwie na miejsce zajechali; i że Wam kuracyja Franzensbadzka służyć zaczyna; wiadomość ta bardzo pociesza‑jąca jest dla mnie, bo kiedy w tak krótkim czasie już się pozażycia tych kąpiel i wód błogie skutki tyczkże okazują, to można mieć nadzieję że dłuższe użycie tychże do zupełnego przyprowadzi Was zdrowia: co do projektowanej podróży do morskich kąpiel, dobrze zrobiliście żeście z powodu obecnych wojennych stosunków takową zaniechali; podróż bowiem ta w teraźniejszych stosunkach byłaby bardzo niebezpieczna, a może i niemożebną! — tutaj o niczem innem teraz nie ‑mówią jak tylko o wojnie i o nadziei lepszej a obawie gorszej dla nas przyszłości. — wyobrażam sobie jak uciążliwą jest dla Was ta podróż z dwojgiem dzieci a jeszcze do tego z jednym biedaczkiem chorym, słabiutką Halusią mięczeniem który nie jest Goliatem i bez służących ale czyjże Bóg da że Wam się to wszystko dobrym zdrowiem wynagrodzi! — Ściskam Was i całuję wszystko czworo błogosławiąc najczulej!

Henryka Bawlikowska

Fotografia kąpiącej się damy w Blanu jest nieprzyzwoita i obrzydliwa, przechodzi ona bowiem bezczelnością Schubert Helenę. —

(208)

819

Lwów 30go Lipca 870.

otrz 3/8
odp 4/8

Moje drogie Dzieci!

List Wasz z dnia 15go b.m. bardzo mnie ucieszył
i rozczulił, a to tem więcej jeszcze że mnie tym
razem niespodziewanie doszedł; bo wybierając się
w podróż do Kąpiel, a do tego jeszcze w większem
towarzystwie familijnem, przy zajęciu się wybie-
-raniem i rozlicznemi do tegoż przywiązanemi
kłopotami i ambarasami nie będziecie mieli czasu
pisać do mnie; ale moje drogie poczciwe Dziatki
i Wnuczki, pomimo wszelkiego zajęcia nie zapomnieli
o mnie! — dziękuję Wam najczulej moi drodzy
za pamięć Waszą o imieninach moich, za życzenia
Wasze moje drogie Dzieci i Wnuki, z tego powodu
mi wyrażone, tudzież za ofiarowane mi na ręce
Dra Szmitta śliczne upominki! wszystkie są bardzo
ładne, a fotografia Hali doskonale trafiona! jest to
nowy i bardzo praktyczny wynalazek do fotografii
którego nie znałam jeszcze, i który mi się bardzo
podoba. — Wandzi i Misioni za dopiski ich w

820

liście Waszym do mnie pisanym umieszczone,
i wyrażone mi wtyckże z powodu imienin moich
życzenia najserdeczniej dziękuję! dopisek kochanego „
„nego Miecia bardzo mnie ucieszył! gdyż wróżę
z niego nadzieję polepszenia zdrowia jego, które
kuracja w Franzensbadzie podjęta niewątpliwie
dokona. — list ten adresować będę do Franzensbadu
poste restante gdzie mniemam że już jesteście.
ja dla różnych przeszkód dotąd jeszcze w podróż
wybrać się niemogłam, ale w przyszłym tygodniu
z pewnością już do Krakowa wyjechać
zamyślam, z kąd za radą Pana Dra Stępińskiego
udam się do wód czyli kąpiel które on dla
zdrowia mojego za stosowne uzna. a radą
byw bardzo była moja drogie Dzieci żeby mnie„
„sam dokąd mnie wyśle był Franzensbad;
bo sam pobyt między Wami moi drodzy już
by się niemało był się do zdrowia mojego
przyczynił! — po odbytej kuracji zabawię
jakiś czas we Wiedniu dla zębów moich, który to
interes niewiem jak długo mnie tam zatrzyma
wspominałeś mi mój Mieciu że w powrocie
Waszym z Franzensbadu będziecie na krótko

w Wiedniu, więc mogła by bydź że się tam
zjedziemy; jeżeli zaś nie to przyjadę do Was
da Bóg doczekać! w Październiku do Krakowa;
Prezydent domu mojego oświadczył mi że
bruk dziedzińca w domu moim koniecznie
reperacji wymaga, a że to widocznem było
musiałam więc na to zezwolić; zrobił więc
kontrakt o tę reperacje z żydem przedsiębiorcą
takowych robót ugodziwszy się z nim jak
następuje: za sążeń kwadratowy tej roboty
za kamień Zł 6. a dla robotnika Zł 1. razem
za sążeń kwadrat. Zł 7. a robota ta która
znaczny koszt przyniesie od tygodnia już jest
w toku. — oszukaństwa w tem żadnego bydź niemoże
bo żyd zobowiązał się kontraktem i złożył kaucję.
Na ukończeniu listu tego będąc, otrzymałam list
Twój mój drogi Miniu z Franzensbadu pod datą
26 ~~7 b.~~ m. pisany; dziękuję Ci za niego mój drogi
i za wszystkie interesujące mnie udzielone mi
w tymże o Was wiadomości; cieszy mnie bardzo
doniesienie Twoje o tak licznym zjeździe w tym
roku kąpielowych gości we Franzensbadzie, gdyż
jest to dowodem skuteczności tychże, co wzbudza

822

we mnie nadzieję że i na Waszem zdrowiu błogie
okażą się wód tych skutki; czego Wam moje drogie
Dzieci z serca życzę! wyobrażam sobie jaki musieliście
mieć ambaras z przyczyny braku pomieszkania,
a szczęście jeszcze żeście takowe znaleźć mogli. –
ja już teraz o Franzensbadzie myśleć niemogę, bo
pewnie bym tam pomieszkania dla siebie nieznalazła.
z miejsca przeznaczenia do kuracji mojej doniosę
Wam o sobie co robię i gdzie się znajduję. —
Tutaj teraz o niczem innem niemówią jak tylko
o nowem zamianowaniu Gołuchowskiego i Possingera
o których to z Gazet wiedzieć musicie, jako i o tem
że z mianowania tego pierwszego niewszyscy są
zadowoleni. — Hali kochanej dziękuję za ofiarowanie„
„wanie mi pomieszkania w domu Waszym w Krakowie
z której to jednak uprzejmej propozycji korzystać
niebędę z powodu dogodniejszego dla mnie w Hotelu
umieszczenia dla wiktu i usługi. —
Ściskam Was wszystkich i całuję po milion razy
najczulej! najserdeczniej! błogosławiąc Wam i
jaknajszczęśliwszej kuracji Waszej! —

Henryka Pawlikowska

Kraków 10go Sierp. 871.

Moje drogie Dzieci!

List Wasz z dnia 4go b. m. przed wyjazdem moim ze Lwowa mianowicie 8go otrzymałam, dziękuję Wam serdecznie za całą troskliwość Waszą o mnie i wszystko co mi o sobie donosicie! ja dla różnych przeszkód prędzej ze Lwowa wybrać się niemogłam, wyjechałam wczoraj wieczór a dzisiaj rano tutaj przybyłam, nietracąc czasu posłałam zaraz za przyjazdem moim tutaj prosić do siebie Pana Dra Ulejińskiego dla poradzenia się go względem kuracii mojej, ale tak jakby na przekorę dla mnie powiedziano mi że go niema w Krakowie że właśnie przed kilkoma dniami wyjechał, ale że w przyszłą sobotę z powrotem jest spo„ „dziewany; postanowiłam więc tych parę dni na niego poczekać a potem udać się w dalszą podróż tam gdzie on mi doradzi; — list ten do tego czasu zatrzymam, ażeby Wam moje drogie

824

Dzieci o dalszem postanowieniu mojem donieść;
obawiam się tylko że Was list ten we Franzensbadzie
już nie zastanie jeżeli tak jak mi to piszecie tylko
do 15. b. m. tam bawić zamiar Wasz uskuteczniony
zostanie. na los szczęścia list ten adresować będę
do Franzensbadu poste restante, to może Was pod
takim adresem przecie dojdzie, jeżeli komendantę
upoważnicie odbierania, i odsełania Wam
listów Waszych. o widzeniu się z Wami we Franzens
„ badzie myśleć już niemogę, ale może się będziemy
widzieli we Wiedniu pierwej jeszcze aniżeli
w Krakowie, gdzie po powrocie moim z Kararii
dla nacieszenia się nieco moimi drogiemi Dziećmi
i Wnukami dłuższy czas zabawić zamyślam.
żal mi bardzo moje drogie Dzieci że niebędę z Wami
na imieniny Kochanej Halusi, i urodziny mojego
najdroższego Jedynaczka! ale cóż robić kiedy już
takie zrządzenie losu i okoliczności! człowiek
układa, a Bóg włada!.. żebyście mi tylko wszyscy
zdrowi powrócili to mi się to wynagrodzi!
życzenia moje dla Was zawsze są też same, abyście
byli zawsze zdrowi, weseli, swobodni, opływali w
dostatki słowem byli tak szczęśliwi jak Wam tego

najserdeczniej Kochająca Was Matka życzy! oby te
życzenia Bóg Łaskawy spełnić raczył! przywiozłam
Wam moje drogie Dziateczki na wiązanie upominki,
które otrzymacie za powrotem Waszym do Krakowa
z rąk Pana Głasiewicza, i na pierwszy rzut oka
zgadniecie który z tych dwóch przedmiotów jest drogiej
Halusi, a który drogiemu Mieczkowi przeznaczony,
które to upominki przyjmiecie odemnie miłe! —
List ten dotąd napisawszy oczekiwać będę do jutra przy-
jazdu Pana Stępińskiego, z którym naradziwszy się
oznajmię Wam decyzję jego i zaraz go wyprawię. —
Pan Stępiński który wczoraj wieczór powrócił
był dzisiaj u mnie i po troskliwem zbadaniu
stanu zdrowia mojego radził mi udać się do Wiesba-
denu, albo Badenu; obrałam więc to ostatnie
kąpielowe miejsce gdzie mi przepisał przy piciu
wody Carlsbad-Mühl-brunn wziąść 26. kąpieli
z solą morską po funcie na wagę. mówi on że
słabością moją jest artrytis. — jutro więc a
najdalej pojutrze tam wyjeżdżam. —
Ściskam Was wszystkich i całuję najczulej!
do widzenia się we Wiedniu albo w Krakowie!

Henryka Pawlikowska

12go Sierp. 871.

(210) 827

Lwów 31/o Maja 871.

odr. 4/5
odp. 11/6 1871. R

Mój drogi Miciu!

Dziękuje Ci za przyobiecane chociaż nieco spóźnione doniesienie o zdrowiu Micia Dz. którego to opóź,, ,,nienia za złe Ci brać niemoge przewidując ile tam musicie mieć zmartwienia i kłopotu z mieszkającym u Was chorym. pociesza mnie doniesienie Twoje że dotąd Micio niemiał nerwowego ataku, i że Dokto,, ,,rowie na konsylium osądzili że on może bydź z tej choroby wyleczony, ale zasmucająca jest myśl że kuracja ta dłuższy czas potrwać musi! z jakiej przyczyny on biedak w tak młodym wieku do tej choroby przyjść mógł? on który jest na pozór tak mocnej budowy ciała, i zdrowia? jestto praw,, ,,dziwie rzecza niepojętą jakim to zmianom zdrowie człowieka podpada! – jeżeli się niemyle to choroba ta jest takzwaną padaczką, na którą już kilka razy w dzienniku Pols. anonsowane było że jakeś Doktor sławnie kuruje, i bardzo już wielu takich wyleczował których Doktorowie za nieuleczonych uznali byli i jeż odstąpili; czy niedobrze było by do niego się udać?

828

doniesienie Twoje o zdrowiu Was wszystkich także mnie niezadowalnia zupełnie, bo chociaż mi piszesz żeście wszyscy zdrowi, komentarze do tego niezapewniają mi tego, a to następujące: Halcia mi powiedziała: ja zdrów jak ryba, przebyłem katar wiosenny, wszelako teraźniejsze sloty na zdrowie moje nieko„ „rzystny wpływ wywierają, Jaś miał febrę, i.t.d. co wszystko niejest oznaką zupełnego zdrowia Was wszystkich, i nie zapewnia mnie także żeś Ty zdrów jak ryba; to mnie także niepokoi że Halcia kaszle, a Ty cierpisz słabość żołądka, cóż się Tobie z żołądkiem stało mój drogi Miziu? wszakże się się zawsze tak cieszyłeś swoim żołądkiem mówiąc że masz bardzo dobry żołądek; pilnujcież się oboje moje drogie Dzieci! bo to teraz po ludziach rozmaite chodzą choroby a o biedę nie trudno! — co się tyczy biednego M. Dz. radził mi ktoś komu o tej chorobie jego opowiadałam, następujące za niezawodne uzna„ „ne na chorobę której tenże jest dotkniętym sprobować sympatyczne lekarstwo; a to jest mianowicie nastę„ „pujące: człowiek dotknięty padaczką, czyli tak„ „zwaną chorobą św. Walentego, ma uciąć z głowy swojej promyk włosów i wrzucić takowy do trumny w której leży umarły i śpiesznie odejść. — wrwyzi

wyrażony środek ma być niezawodnem na tę chorobę
lekarstwem. — widzę już jak się śmiejesz mój Miciu
po przeczytaniu o powyższem lekarstwie! i niedziwię
temu bynajmniej, bo i ja toż samo zrobiłam gdy mi to
opowiadano, a nawet i ta osoba która mi to opowia„
„dała, i która mnie prosiła ażeby nikomu nie mówić
kto mi to mówił, gdyż by była wyśmianą; trudno jest
w istocie wierzyć w skuteczność takowego lekarstwa
jednakże gdy niema w tem nic szkodliwego możnaby
to spróbować, tylko jeżelibyście tę próbę zrobić chcieli
to niechaj nie przystępuje do trumny takiego człowieka
który na jakową zaraźliwą chorobę życie zakończył,
i niepatrzy na tegoż, gdyż mogło by to szkodliwe
na zdrowie jego wywrzeć wrażenie. — ale daj Boże
ażeby biedak bez długiej kuracyi przyszedł do zdrowia.
Pani Ilza ciągle tu teraz bawi a zajęciem jej
całem jest przyszły los córki; i zamiar budowli
domu na który sobie każe rozmaite plany robić,
z których mi jeden na który jeszcze nie jest
zupełnie decydowana pokazywała; ten że jest
jednopiętrowy z balkonem o dwóch salonach i
dwunastu ogółem pokojach. jest także przy tym
domu ogródek. Pni I. jest teraz dla mnie nieco
grzeczniejszą, jak i ja równie dla niej jestem,

830

ale to nie zmienia bynajmniej naprężonych
między nami stosunków! — Ksiądz Stefanowicz
zaczyna się już upominać o Lisy i Pasowyska,
chciałby on to samo mieć czego używał z łaski
ś.p. Ksiądz Kanonik Moysewicz, a nawet już
uczynił w tym celu kroki do Namiestnictwa jak
mi o tem Rogalski donosi, ale mam nadzieję
że żądania jego udaremnione zostaną, bo mam
w rękach piśmienne dowody jako Ksiądz Moysewicz
pastwisko, drzewo, i mlewo których w Erekcji
nie ma z łaski tylko Kollatorów używać miał doz-
-wolone; które to dowody Twoim roztropnym
poradom mój drogi Mieciu, i wykonaniu tychże
gorliwem Rogalskiego zawdzięczam. —
Wystawa tegoroczna obrazów nie jest tak piękna
jak lat upłynionych były, tak co do doboru, jako
i do ilości dzieł sztuki, a z portretu Tatka Twojego
wcale nie jestem zadowolona, bo tak jak nam
się i mnie u Ciebie z początku wcale dobrym
zdawał, tak teraz po wykończeniu tegoż zrobił
się zupełnie innym, i wcale do niego niepodobny.
Ściskam Was i całuję wszystkich najczulej!
i upraszam o wiadomości o zdrowiu Miecia Dz.

Henryka Pawlikowska

Lwów 28go Grudnia 871.

Moje drogie Dzieci!

Bardzo Wam dziękuję za list Wasz z dnia 4go Grud.
tudzież dołączone do tegoż przesyłki, luby list ten
jest bowiem prawdziwym obrazem uczuć dobrych
Dzieci dla kochającej je matki! gdyż donosicie
mi wnim o Was wszystkich i o wszystkiem
co mnie interesuje; nie wszystko jednak co mi
donosicie jest mi miłe; żal mi Was biedacy
żeście wszyscy pokolei chorowali, zmartwiło
mnie niemało doniesienie o powrocie ataku
choroby Mieczysława, z której miałam nadzieję
że już jest wyleczony, a tymczasem świeży ten
dowód okazał niestety! że nadzieje nasze się
nie spełniły! — żal mi Was serdecznie moje
drogie Dzieci że cała Braterska troskliwość
i starania Wasze około zdrowia jego spełzły
na niczem! ale może też Bóg łaskawy dozwoli

832

raczy że się to więcej niepowtórzy! — mówią
tu że D=r Żiębicki według nowo wynalezionej
metody jakiegoś sławnego D=ra bardzo już wiele
dotkniętych tą chorobą wyleczył. — niewiem czyli
wiecie że P=ni Spanocki umarła, i czyli Wiedzie
nie o tem: że Willę swoją mężowi zapisać miała.
Bolesław Borkowski bardzo niebezpiecznie chory,
mówią że mu Doktorowie już nieobiecują życia!
szkoda go! gdyż to ma bydź bardzo godny człowiek +
za przysłaną mi broszurkę pióra Twojego pod
tytułem Plotki i prawdy, do którego by jeszcze
dodać można „uderz w stół to się nożyce odezwą„
bardzo Ci mój drogi Miecie dziękuję! pomysły
treści pisma tego pełne natchnienia miłością
ojczyzny, prawdy, i dowcipu bardzo mi się
podobają, i niejedną już samotną uprzyjemn„
„niły mi chwilę. — wilię jak zwykle sama smutno
przepędziłam, bo kiedy niemogę bydź dnia tegoż z mojemi
drogiemi Dziećmi i Wnukami to już wolę bydź samą.
przed samą wilią otrzymałam list Wasz moje drogie
Dzieci który mnie trochę rozweselił, i pocieszył za
który Wam już kartą korespondencyjną, czyli jak

+ w tej chwili dowiedziałam się że Borkowski już życie zakończył! —

tę Jaś mój dość trafnie nazywa kartą rozmowną
podziękowałam, a które-to serdeczne podziękowanie
i tutaj ponawiam w obawie ażeby te nie przepadło
tak jak przysłany mi przez Was w liście opłatek...
Halusia kochana zagospodarowawszy się, musiała
mimo swych najszczerszych dla mnie chęci o włożeniu
do listu opłatka zapomnieć. ale ja siadając do
wilii przełamałam w myśli opłatek z Wami cztery
razy przy najlepszych życzeniach i błogosławieństwie
macierzyńskiem dla Was moje drogie Dzieci i Wnuki!
Za ryby i strucle przysłane mi z Medyki tudzież
w przeszłym miesiącu przysłanego mi ślicznego
ananasa z którego zrobiłam śliczną konfiturę
bardzo Wam, moje drogie Dzieci dziękuję! —
o Mieciu Dz. już wiedziałam że był we Lwowie w
przejeździe jego do domu; o czem się dowiedziałam
od Waszego Kucharza który się z moim Jasiem widział,
żal mi żem go nie widziała, a do tego jeszcze dla tak
błahej przyczyny: dla niedostatku sukien! żebym
była o tem wiedziała byłabym go sama odwiedziła.
dobrze że zdrów do domu zajechał daj tylko Boże żeby
teraźniejszy stan zdrowia jego był trwały! —

834

Przy zaczynającym się nowym roku i dniu
imienin mojego najdroższego Jedynaka prze-
-syłam Wam moje drogie Dzieci Macierzyńskie
życzenia wszelkiej pomyślności i szczęścia!
oby Wam Bóg dać raczył tak w tym roku, jako i
przez najdłuższy przeciąg życia Waszego czerstwe
i stałe zdrowie, niczem niezmącone szczęście, dostatek
pociechę z Dzieci, umysł swobodny, słowem wszystko
co tylko serca Wasze zapragną, i co kochająca
Was najserdeczniej matka Wam życzy! —
posyłam Ci mój drogi Mieciuniu na wiązanie
album grające Szwajcarskie najnowszego wynalazku
w którym przy odgłosie muzyki przesuwa się po
kolei pięć najsławniejszych europejskich śpiewaczek.
posyłam Ci także tak zwane Schlummerrolle
na którym będziesz mógł czasem drzemkę odprawiać.
Dla Ciebie moja droga Habesiu posyłam na kolędę
szpilki do włosów które dla Ciebie umyślnie
u Ostrowskiego obstalowałam; przyjmcie moje drogie
Dziateczki te upominki przy najserdeczniejszem uścis-
kaniu i ucałowaniu Was, odemnie mile! dla Wnuczków
moich których najczulej ściskam posyłam cukierki. —

Henryka Pawlikowska

212

835

Lwów 18go Kwietnia 872.

Moje drogie Dzieci!

Listy Wasze oba otrzymałam, a to z tem większą przyjemnością ze względu wyrażonych w tychże tak uprzejmego i serdecznego zapraszania mnie Waszego na święta Wielkanocne do Was; żal mi bardzo że z przyczyny krótkiego dla mnie czasu do wybrania się w podróż niemogłam z tak miłych dla mnie zaprosin moich drogich Dziateczek i Wnuczków korzystać, i nacieszyć się Wami tak jak tego zawsze stęsknione za Wami serce moje pragnie przynaj-„ „mniej chwil kilka. czas którego ja do wybrania się potrzebuję był już nader krótki, a przytem i dom w mieście, i służbę chociaż dwór mój z bardzo ograniczonej liczby służących jest złożony trudno na Bożej łasce zostawić; bo Rezydent mój za nadto ma zajęcia ażeby miał czas często do domu mojego zaglądać; gdybym zaś innego przyjąć chciała żądałby

większej pensyi od tej jaką teraźniejszy pobiera
albo pomieszkania. — z Jasiem mam teraz także
kłopot, bo jest słabowitym, i wszystkiemu w służbie
zadosyć uczynić niemoże; przez dziesięć dni cierpiał
na jakiś wrzód czyli czerak ogromnej wielkości
który mu się był na nodze w pachwinie
zrobił, i tak go męczył że zaledwo mógł
chodzić. teraz mu już lepiej, bo wrzód pękł
i już może chodzić; ale ponieważ on w istocie
wszystkiemu wydołać niemoże i z przyczyny
że się rzadko zamiata i meble czyści niegodzi
mólom i ustawicznie szkody robią więc przy-
„jęłam jakiegoś lokajczyka do pomocy Jasiowi"
ażeby przynajmniej zamiatał posadzki
chędożył i mólów rozpędzał. straszna to rzecz
jakiej słudzy teraz wymagają pensyi! chłopca
tego zgodziłam i to z wielką biedą za flr 8. i
dworoczną liberyją, a byli tacy którzy żądali
bez liberyi 16. flr. a z liberyją roczną 9. do 10.
zmartwiło mnie niepomyślne doniesienie Wasze
o wznawiających się napadach choroby Miecz
dziwna to jest i niepojęta rzecz że przez cały

837

przeciąg czasu pobytu jego u Was ani razu
niemając tych nieszczęśliwych napadów takowe
się znowu wróciły. trzeba koniecznie ażeby się
biedak z tej choroby radykalnie póki jeszcze
młody leczył, bo mówią że ta w późniejszym wieku
trudniejsza jest do wyleczenia. – wyobrażam to
sobie moje drogie Dzieci ile Wam ta nieszczęsna
choroba Brata sprawia zmartwienia! –
Stuletnią rocznicę rozbioru Polski którą smutno
obchodzić, a nawet dla uczczenia tej smutnej dla
nas pamiątki żałobę przywdziać zamierzano, wcale
przeciwnie zamiarowi rzeczonemu tutaj we Lwowie
obchodzą bo nietylko że cały karnawał na balach i
zabawach spędzono, ale i w poście i ciągle się bawią
i niema prawie dnia w którym by gdzieś niebyło
wieczoru, teatru amatorskiego, obrazu z żywych osób
złożonego, obiadu proszonego, i. t. p. zabaw.
P.ni Iza z córką swoją uczęszczają na te wszystkie
zabawy, a Florcia figuruje w przedstawieniach
teatralnych i żywych obrazach. – mówią że i u Was
w Krakowie tak jak tutaj obchodzą stuletnią
rozbioru Polski rocznicę –, niewiem czyli to prawda?..

838

Sąsiedzi moi z przeciwka mnie mimo milionowych strat które przez nieszczęsną koncessyję kolei żelaznej na majątku swoim ponieśli dom swój pysznie restaurują i ogromne na cel ten łożą sumy! samo złocenie sufitów kosztować ma 4000 ryńś. a każde okno 100 ryńś! schody będą marmurowe, meble wszystkie nowe. – szczęśliwe milionery! jak się to będzie mój dom naprzeciwko takiego pysznego pałacu wydawał? – Hôtel Angiels. wraz z przyległą do tegoż tak zwaną Majerówką kupuje teraz Bank jakowyś Wiedeński; przychodzi mi więc na myśl czy nie możnaby przy tem dobrego interesu zrobić sprzedawszy mu dom mój? ale rozumi się samo przez się jaknajkorzystniej! – co Wy na to powiecie moje drogie Dzieci?.. Dzierżawy dóbr i czynsze domów ogromnie teraz w górę idą! i bardzo na tem tracą ci którzy na dłuższy czas zrobili kontrakta. – Wczoraj był u mnie z wizytą P. Mieczysław Rey, ale go nie przyjęłam, nie będąc ubraną. – kazał mi powiedzieć że odjeżdża jutro do Krakowa, i że chciał mi złożyć swoje uszanowanie. – żegnam Was i całuję najserdeczniej najczulej moje drogie Dzieci i Wnuki. ściskając i błogosławiąc Was wszystko czworo! –

Henryka Pawlikowska

(213)

839

Lwów 16go Sierpnia 872.

Moje drogie Dzieci!

Niedoniosłam Wam o nieszczęsnym zgonie Mma niechcąc bydź pierwszą w doniesieniu Wam tak smutnej wiadomości która Was zapewne i tak zanadto prędko dojść musiała! nic bowiem śpieszniej niedochodzi jak złe wiadomości!
ze łzami w oczach biorę dzisiaj pióro do ręki ażeby się z Wami moje drogie Dzieci smutkiem i niedostępną do zbolałych serc pociechą podzielić, strata naszego drogiego ś.p. Mieczysława, jest zaiste dla nas wszystkich ciosem bardzo bolesnym!
ja straciłam w nim kochanego Bratanka i jedynego Syna ukochanego ś.p. Brata mojego! a Wy moje drogie Dzieci straciliście w nim jedynego Brata i najlepszego przyjaciela Waszego! co dla każdego jest dostatecznem do pojęcia żalu naszego!
a cóż dopiero powiedzieć o biednej żonie i o

biednych Dziatkach?... z serca ich żałuję!
ja która przed laty takiego samego jak oni
doznałam nieszczęścia najlepiej cios który
ich dotknął czuć umiem! — ale w tem tylko
pociechę dla nas widzieć możemy że jeżeliby
ta nieszczęsna choroba jego, jak to lekarze
osądzić mieli, była nie do uleczenia, natenczas
zgon jego można by uważać tak dla niego jako
i dla otaczających kochających go osób tylko
jako skrócenie mąk jego i szczęście; bo życie
w takim stanie w jakim on się znajdował
byłoby tylko męczarnią! niechaj więc biedak
odpoczywa w Bogu w świecie w którym będzie
szczęśliwszym jak w tym który opuścił! —
ale dosyć już o tem, nie będę dłużej rozrzewniać
czułych serc Waszych moje drogie Dzieci tem
smutnem o nim wspomnieniem. —
Jak się Wy tam macie moje drogie Dzieci i Wnuczki?
obawiam się bardzo ażeby doznane obecnie zmartwienie
z powodu bolesnego ciosu który nas dotknął nie wywarł
szkodliwego wpływu na zdrowie Wasze, i nie zniweczył

spodziewanych dla tegoż dobrych skutków z pobytu Waszego na świeżem górskiem powietrzu. tutaj przez dwa miesiące prawie ciągle deszcze padały, jeżeli i tam w górach tak było to niewiele mogliście użyć świeżego powietrza. – Pni Izabelli tu we Lwowie już długo niema, niewiem czyli jest na wsi, lub czyli tam do Was w góry pojechała, tak jak miała zamiar pojechania do Zakopanego. – biedni Józef. Jabłonowscy stracili niedawno dwonasto letniego syna! Przy nadchodzącym dniu imienin Twoich moja droga Halusiu przesyłam Ci najszczersze życzenia moje wszelkich pomyślności i szczęścia! na czele których stawiam jako najpierwszy warunek tegoż zdrowie najczerstwiejsze dla Ciebie i Was wszystkich! a potem wszystkiego co Cię tylko uszczęśliwić może, i czego spełnienia Ci zawsze szczerze Cię kochająca matka życzy! wiązania Ci moje drogie Dziecko nieposyłam, ale Cię niem zwiążę jak powrócisz i do Lwowa do mnie przyjedziesz, ażebyś mi tak prędko jak to zwykle robisz nieuciekła. – bywajcie mi zdrowi moje drogie Dzieci! ściskam Was wszystkich najserdeczniej!

Henryka Pawlikowska

(: do Zakopanego ze Lwowa:)

214

843

Lwów 5^go^ Września 873.

otrz 9/9 odp. z Krakowa 24/9

Mój drogi Mieciu!

Dziewiątego b. m. nadchodzi rocznica urodzin Twoich, najszczęśliwszego, najuroczystszego dnia życia mojego! gdyż w dniu tym pobłogosławił mnie Bóg przyjściem na świat najdroższego Syna mojego! gdybym niemiała Syna życie moje po stracie najdroższego przyjaciela mojego byłoby dla mnie ciężarem, ale Bóg łaskawy opiekun nieszczęśliwych pobłogosławił mnie dobrym Synem, który wraz z poczciwą małżonką swoją i dobremi Dziećmi uprzyjemnia mi życie! za którą to łaskę, i opiekę nademną ciągle niewysłowione zasyłam Modłki!
z powodu rocznicy urodzin Twoich mój drogi Mieciunciu przesyłam Ci najszczersze życzenia moje wszelkich pomyślności i szczęścia! oby Ci Bóg dał moje drogie dziecie przy czerstwem zdrowiu jaknajdłuższe i najswobodniejsze życie,

844

pomyślność we wszelkich życzeniach i we wszystkich zamiarach Twoich, dostatki, miłą żonę, pociechę z dzieci, i jeżeli się to Bogu podoba jeszcze coś w dodatku.... nie wypisuję co, bo Ty lubisz niespodzianki, jak mi to sam mówiłeś, i dlatego także zamilczam co Ci myślę ofiarować na pamiątkę rocznicy urodzin Twoich.. Pni Iza z Florcią pojechały do Wiednia na wystawę, nie widząc się ze mną wcale, bo nawet niebyło na to czasu, bo przyjechaliśmy tutaj 24ᵗᵒ b. m. nazajutrz były już w drodze do Wiednia.— równocześnie z przyjazdem ich do Lwowa wrócili tu także z jakowejś podróży w której jakiś czas bawili Pstwo Juliuszowie, z którymi się widziały, ale mówią że Juliusz strasznie jest niekontent ze zaręczyn Florci z Księciem Czartoryskim, gdyż miał projekt wydania ją za Tad. Dzieduszyckiego. ja zaś żałuję że nie za Beya.— który by był we wielu względach lepszą partyją dla niej.— Czarto. miał być także teraz z niemi we Wiedniu na wystawę i tam się z niemi naradzić względem oznaczenia dnia ślubu.— tutaj i prawie wszędzie jest teraz bardzo smutno i straszno z powodu szerzącej się

ciągle nieszczęsnej cholery która już mnóstwo ludzi
zabrała; o niczem innem teraz niemówią, i niepiszą
jak tylko o niej i sposobach zapobieżenia jej; ale
niestety! nie na wiele się te wszystkie środki
przydają, bo wykazy w gazetach ofiar które
już zabrała i ciągle zabiera są okropne!...
grasuje ona także we wielu miejscowościach w Przemyśl-
-skiem; i.t. w Przemyślu, Sądowej Wiszni, Mościskach
i.t.d. a od tygodnia jest już i w Medyce, gdzie kilka
osób zabrała. i wiele ludzi na nią zapada.-
Matka Halci przez kilka tygodni w Medyce niebyła
wyjeżdżała bowiem gdzieś do kąpiel z kąd jest od
połowy z. m. z powrotem. jest dzięki Bogu zdrowa!
o biednym Jawornickim wiedziałam już z gazety
znałam go i bardzo go żałuję! - niewiem czyli on
na cholerę czy na jakową inną chorobę umarł.
przed ukończeniem listu tego otrzymałam z radością
list Wasz moje drogie Dzieci, cieszę się że tam
w Zakopanem niema cholery i że wszyscy zdrowi
jesteście; właśnie Wam doradzać miałam żebyście
jeżeli jej tam niema z tamtąd niewyjeżdżali, cieszę
się więc z tego że się w tym projekcie ze mną zgadzacie.
wszelako niezupełnie mnie to uspokaja; bo mi piszecie

846

że się ona już w okolicy Zakopanego pojawiać
zaczyna, obawiam się więc ażeby i tam do
Was nie przyszła! zaklinam Was więc moje drogie
Dzieci nie wyczekujcie długo zbliżenia się jej
i za najmniejszą oznaką zbliżania się jej do
Zakopanego uciekajcie z tamtąd jaknajprędzej
uciekajcie! ale dokądże uciekać?.. zapewne
do Krakowa, gdzie taka straszna panowała
a i dotąd jeszcze niezupełnie ustała cholera!
strach mnie i dreszcz ogarnia gdy o tem
myślę że Wy tam będziecie! jest to prawdziwe
nieszczęście że Wy tam z powodu nastąpić
mającej właśnie teraz w tak niestosownym do
tego czasie zmiany pomieszkania być musicie!
prawdziwie nie wiem co by Wam w tym zbiegu
sprzecznych okoliczności robić wypadało?
czy nie można by te przenosiny na później odłożyć?
Dla uniknienia teraźniejszego w Krakowie pobytu?
niech Was Bóg ratuje moje drogie Dzieci! zrobić
to co się Wam najlepszem zdawać będzie! —
Ściskam Was i błogosławię wszystko czworo najczulej!

Henryka Pawlikowska

215

847

Lwów 26^go^ Maja 874.

Moje drogie Dzieci!

Niemiejcie mi za złe że Wam tak długo na list Wasz ostatni tudzież przesłane mi w tymże Wielkanocne życzenia nieodpisywałam! za które Wam dzisiaj aczspóźnione najserdeczniejsze wyrażam dzięki! przyczyną opóźnienia tego, były rozmaite niemiłe i smutne przygody, które mnie już od początku roku bieżącego dotykają! – i tak: w pierwszym dniu nowego roku gdym zwyczajem moim zegarki moje nakręcała gdy przyszła kolej systematyczna na ulubiony mój Patkowski zegarek który za staraniem Waszem moje drogie Dzieci ze Szwajcaryi miałam, i którym się lat siedem jak najdroższym skarbem nacieszyć niemogłam chcąc tenże nakręcić dostrzegłam z wielkiem zmartwieniem mojem że się już nakręcić nieda, bo sprężyna w nim urwana; odtąd leży on bezużytku! bo się boję dać go do naprawy ażeby go całkiem tutaj niepopsuli.

o kradzieży popełnionej na transporcie wracającym
ze Lwowa do Medyki donosiłam Wam, do czego teraz
dodaję: że furman który tenże odwoził przez naszego
furmana oszukanym został, i pod sądowe śledztwo
oddanym, gdzie wysiedziawszy się trzy tygodnie nic
z niego nie wybadawszy wypuszczonym został: i tak
rzeczy skradzione przepadły! – miałam także z tego
powodu osobistą cytacyję na którą się stawić musiałam
w celu ocenienia wartości skradzionych rzeczy.
ale wszystko to są materjalne straty, możliwe do
wynagrodzenia, później doznałam innych przykrych
i smutnych przygód! nauka moja muzyki fortepianowej
nie ma powodzenia!... Pan Wilhe który był już dłuższy
czas nauczycielem moim; i zawsze w przyjaźni byliśmy
ze sobą, raptem z niewiadomej mi przyczyny przestał
do mnie na lekcyje przychodzić, a kiedy się go o
przyczynę tego zapytać posłała, i czyli nie jest
słabym; odpowiedział na to zapytanie żadnej nie czyniąc
ekskuzy krótko i węzłowato temi słowy: „ja tam więcej
chodzić nie będę„ – obrażona taką gburowatą niegrzecz-
„nością pojechałam nazajutrz do Pianisty Marka,
i prosiłam go ażeby mi dawał lekcyje, lecz ten mi

powiedział że niemoże teraz życzeniu mojemu
odpowiedzieć z przyczyny że właśnie nazajutrz
do Kijowa wyjeżdża, ale zaproponował mi że jeżeli
ja chcę to mi poleci na nauczycielkę muzyki osobę
gruntownie posiadającą muzykę, i udzielającą naukę
tejże; niejaką Panią Douillet niedawno do Lwowa
przybyłej; przyjęłam więc tę propozycję i przysłał
mi ją nazajutrz, a umówiwszy się z nią zaczęłam
od niej brać lekcje; z których byłam zadowoloną,
ale niedługo z nich niestety! korzystałam, bo ona
biedna już nieżyje! i to jeszcze nienaturalnym i
okropnym sposobem zakończyła życie! bo się biedna
sama otruła, nie w celu samobójstwa ale przypadkiem!
będąc cierpiącą na reumatyzm i migrenę przypisał
jej był Doktor jakiś dwa lekarstwa z których
pierwszego miała według przepisu zażywać co
godzinę pół łyżki, drugiego zaś co dwie godzin po
sześć kropel; tymczasem nieszczęście chciało że się
pomyliła, i zamiast pierwszego którego łyżkę zażywać
miała, zażyła łyżkę drugiego, wskutek którego w
okropnych męczarniach życie skończyła! wielka to
szkoda tej kobiety! żal mi jej bardzo! była ona 42.

850

czterdzieści dwa letnią kobietą wcale jeszcze przystojną, Polką, wdową po Kapitanie Rossyjskim Francuzie który jak mówiła w czasie powstania był kompromitowany oudział w powstaniu, z której to przyczyny był przez rząd prześladowany, i przedwcześnie życie zakończył. miała także dwoch kilkunastoletnich synków. biedne sieroty! Marek który jest ich krewnym wziął ich w opiekę. – na zakończenie donoszę Wam moje drogie Dzieci że widziałam 22^go b. m. Czartoryskich na chwilę w przejeździe ich do Jabłonowa. Florcia dość dobrze wygląda, i zdaje się bydź szczęśliwą, on przeciwnie, bardzo jest mizerny i ponury. – w Jabło. mają krótki czas bawić a potem wraz z matką w Poznańskie pojadą do jego Rodziców, i do nowo nabytego majątku jego, nazwiskiem Sardynów składającego się z paru folwarków. Szkaradne mamy w tym roku lato! ciągłe deszcze i powodzie które niszczą nadzieji dobrych urodzajów. – jak Wyście też wszystko czworo macie? obawiam się ażeby ten słotny i zimny czas niewywierał szkodliwego wpływu na zdrowie Wasze. – Ściskam Was moje drogie Dzieci i Wnuki i całuję po milion razy najserdeczniej!

Henryka Pawlikowska

216

851

Lwów 26go Czerwca 874.

Moje drogie Dzieci!

Niemając dłuższy czas od Was wiadomości dowiaduję się ze zmartwieniem że stan zdrowia Waszego jest niepomyślnym; mianowicie: że mój drogi Miecio jest mocno cierpiącym na reumatyzm który nie „pozwala mu łóżko opuscić, Halcia niezwykle jest osłabioną, a Tadziunio także bladziutki i wątły. Pan Dr Stepinski radzi Wam dla zdrowia jechać niezwłocznie do kąpiel, ale Wy przychylnej rady Doktora słuchać niechcecie, i wybieracie się tylko do Zakopanego z dziećmi dla świeżego powietrza na wakacyje. – wiadomość ta bardzo mnie martwi i gniewa. bardzo źle robicie moje drogie Dzieci! bo Wam obojgu dla zdrowia Waszego żelaziste kąpiele są potrzebne. proszę Was więc bardzo, i macierzyńskij dla Was miłości prawem nakazuję moje drogie Dzieci nie jedźcie do Zakopanego, ale do Franzensbadu, Ostendy, lub tam gdzie Wam Pan Stepinski doradza.

na usprawiedliwienie i poparcie prośby mojej dodaję jeszcze co następuje: wszakże jazdę do kąpiel, i na wakacyje dla użycia świeżego powietrza pogodzić można, zabrawszy Dzieci ze sobą, albo gdyby Wam to było niedogodnem zostawiwszy je na ten czas w Medyce lub u Wandzi w Berezowicy, gdzie by im pewnie dobrze było. wszakże zdrowie Rodziców nad świeżem powietrzem powinno mieć dla Dzieci przewagę! powtarzam więc jeszcze raz usilną prośbę moją którą spodziewam się że wysłuchacie, w przeciwnym razie musiałabym myśléć że mnie moje drogie Dzieci nie kochają. — proszę Cię bardzo moja droga Halusiu uspokój mnie jaknajprędzej w niespokojności mojej o zdrowie Wasze! donieś mi choć w kilku słowach jaki jest stan słabości Miecia? jaki rodzaj reumatyzmu cierpi? i w jakich częściach ciała?.. jakie jest Twoje osłabienie moja droga Halusiu? jak się mają Dzieci? słowem jak się wszyscy macie. daj mi prędką wiadomość przynajmniéj karteczką rozmowną w krótkości, bo nieumiem Ci wyrazić jak mocno o zdrowie Was wszystkich niespokojną jestem. Pani Iza z dziećmi swemi dotąd jeszcze bawi w

Jabłonowie, mają projekt jechania razem w Poznańskie do Rodziców Księcia Romana, tudzież dla oględania jakowychś nowo nabytych dóbr jego nazwiskiem Lardynów / ma to być majętność bardzo mała z paru tylko składająca się folwarków; / nie jest jeszcze wiadomo jak prędko wyjadą. — Cesia Mier^wa^ jest już zaręczoną z Badenim, ślub ich ma się odbyć w Sierpniu. — żegnam Was moje drogie Dzieci całując i ściskając Was wszystko czworo po milion razy najserdeczniej! — oczekując z utęsknieniem i z niecierpliwością wiadomości o zdrowiu Waszem!

Henryka Pawlikowska

217

855

Lwów 25go Lipca 874.

Moja droga Halciu!

Bardzo dobrą jesteś, i serdecznie Ci za to dziękuję! żeś mi śpieszno na list mój odpisała i o zdrowiu naszego drogiego Miecia i Was wszystkich doniosła, byłam bowiem z powodu otrzymanych o zdrowiu Was wszystkich niepomyślnych wiadomości bardzo o Was niespokojną. – list Twój droga Halusiu uspokoił mnie nieco tem co mi piszesz że choroba w ręce którą Miecio jest dotkniętym, niejest reumatyczną lecz czysto mechaniczną z powodu forsowania ręki; uspokaja mnie to orzeczenie Doktora nieco; bo ja się dla niego bardzo, i nie bez powodu reumatycznych chorób obawiam! ale czemże on biedaczek mógł tak mocno rękę sobie forsować?... przecież się z nikim niemocował, a tem mniej nikogo niebił? czego on nawet nieumi?... ja myślę że sobie najprawdopodobniej rękę nadwerężył owemi figlami i szamotaniem się z dziećmi które często z niemi wyprawia; a szczególnie z Stasiem który już

856

dzięki Bogu. jest tak silnym że mu jego młody Tatuś tęgi opór stawiać musi. ej czas by już było żeby Tatuś takich figlów niewyprawiał które i dzieciom i jemu mogą być szkodliwe, a dziękował Bogu że Kochanego Tasiunia od kalectwa które mu zagrażało zachował! co się tycze Ciebie moja droga Halciu martwi mnie Twoje chorobliwe osłabienie i dziwi mnie że mimo częstego używania kąpiel i żelazistej kuracji, w zdrowiu Twojem niema widocznego polepszenia. dlatego więc potrzebne Wam są nieodbycie obojgu wzmacniające kąpiele, na które Was w ostatnim liście moim tak gorąco i despotycznie nawet namawiać usiłowałam. — cieszę się więc tem żeście się już przed otrzymaniem listu mego na podróż do kąpiel zdecydowali, i bardzo wdzięczną jestem Karzyckim i tym wszystkim którzy Was do decyzyi Waszej w tem względzie przyjazną radą i namową swoją skłonili. — zgadłaś droga Halciu że ten Ktoś który mnie uwiadomił o niepomyślnym stanie zdrowia Waszego była poczciwa Helenka Rzeszycka; ona to mi o tem listownie doniosła, doradzając mi ażebym się starała powagą moją macierzyńską przełamać upór Wasz w tem względzie.

i namówiła Was koniecznie na wyjazd na kuracyję do
kąpiel, a nie do Zakopanego jak sobie to układaliście.
bardzo tej dobrej, kochanej Helence wdzięczną jestem
za ten dowód szczerej dla Was moje drogie Dzieci i
dla mnie przyjaźni, chociaż przyznać Ci się szczerze
muszę moja droga Halciu że mnie wstępem listu
swojego mocno przestraszyła. — na list jej jeszcze
jej nieodpisałam, bo niewiem kiedy są teraz w
podróży gdzie go adresować. — miło by mi było moje
drogie Dzieci widzieć Was i uściskać przed wyjazdem
Waszym do kąpiel, ale czas po temu już jest nader
krótki dla mnie do wybrania się, a i Wam bym także
przyjazdem moim przeszkodziła do wybrania się, w podróż.
trzeba więc przyjemność tę na później odłożyć!
spodziewam się moja droga Halusiu że mi przed
wyjazdem Waszym doniesiesz o zdrowiu naszego
drogiego Miecia, mojej drogiej Halusi, i kochanych
Dziatek Waszych, tudzież do jakich kąpiel i na jak długo
się wybieracie. — ściskam Was moje drogie Dzieci i
Wnuki i całuję, wszystko czworo po milion razy
najczulej! najserdeczniej! tak jak Was kocham! —

Henryka Pawlikowska

(218)

859

Lwów 10/X Październ: 874.

28/12 82

Mój drogi Miciu!

List Twój bardzo mnie ucieszył, ale mnie zawstydził, bo niepodziękowawszy Ci jeszcze za zostawione mi przez Ciebie przy wyjeździe Twoim ze Lwowa tak miłe dla mnie niespodzianki otrzymuję od Ciebie nowy dowód dobroci i pamięci Twojej o mnie we względzie tak niezwłocznego i dobrego wykonania danych Ci przezemnie poleceń. – dziękuję Ci najserdeczniej mój drogi Miciuniu za niespodzianki któremi mnie obdarzyłeś, i któremi się nacieszyć niemogę! a nadewszystko Twoją fotografiją i Tadzia rzeźbą, bo tak jedno jak drugie są doskonale zrobione, a jeżeliby Twojej fotografii co zarzucić można to chyba tylko to że Ci zrobił czoło przesadnie wysokie, i cerę zaradto bladą. Tadziunia rzeźba jest doskonale wykonaną i bardzo ładną, a przytem jeszcze i ten dla mnie ma urok że w tych drobnych twarzyczki jego rysach uderzające jest do Ciebie podobieństwo! i do Twego

860

portreciku robionego kiedy w jego wieku byłeś. —
odprowadziwszy cię do kolei pularés z tą rzeźbą
był najpierwszą niespodzianką którą przy nakręcaniu
zegarków na sekretarzyku moim postrzegłam; ale
pomimo iż się domyślinałam że to jest pewnie
jakaś od mojego drogiego Miccia niespodzianka,
nieotwierałam pularesu; bo będąc smutną po Twojem
rozłączeniu się zemną postanowiłam nieotwierać
go aż nazajutrz, a tymczasem, dla rozrywania się
i doświadczenia cierpliwości mojej zabawiać się
zgadywaniem coto może bydź... wpadałam więc
na różne domysły, ale niezgadłam że to będzie portret
mojego drogiego Tadziunia który mnie tak ucieszył.
później podjąwszy Gazetę uderzył mnie niespodzianie
widok jakby zjawienia jakiego mojego drogiego Miccia!
który mi niewymowną sprawił radość! a potem
znalazłam jeszcze pieśni Schuberta, i książkę
„Souvenirs d'une Cosaque„ którą sobie mieć życzyłam.
dziękuję ci najserdeczniej za to wszystko mój drogi!
tudzież za zajęcie się kupnem losów loteryjnych, których
zamiast czterech, sześć mi przysłałeś, dobrym więc
jesteś komisantem mój drogi Micciuniu! niemniej

o jednem z poleceń moich zapomniałeś; obiecałeś mi bowiem że się dowiesz czem bym mogła na kolendę noworoczną Wnuki moje ucieszyć, i że mi to napiszesz, oco Cię prosiłam, a tego nie uczyniłeś, więc Ci tę obietnicę przypominam. — Kolońską Wodę którą Ci dałam na stole zapomniałeś z pośpiechu. — innym razem ją odbierzesz. — co się tyczy srebła w szkatułce które przezieraliśmy, sprawozdanie moje jest następujące. Ty utrzymywałeś że jest w niej tuzinów dwa, a ja że jest tyckże tuzinów cztery; otóż rezultat tego jest taki: na kondygnacji wierzchniej jest: zwykłego stołowego srebła tuzinów dwa, a na kondygnacje spodniej srebrnych wyzłacanych do wetów przeznaczonych także tuzinów dwa; a zatem oboje mieliśmy słuszność gdy jedno z nas utrzymywało że jest w tej szkatułce tuzinów cztery, a drugie że dwa tylko. — Pani Iza wróciła już z Poznańskiego wraz z Dziećmi swemi, i są teraz w Jabłonowie, są tutaj około 15^{go} b.m. spodziewani, u mnie nie byli, ciekawą jestem czyli byli u Was moje drogie Dzieci? i czy też będą u mnie i u Was w powrocie ich do domu?... — budowa domu Pań Izy dotąd jeszcze nieukończona: na długo się to jeszcze podobno zanosi! —

862

Moja droga Halusiu!

List Twój ostatni pełen miłych dla mnie wyrażeń trafił do serca, szczerze kochającego Cię serca matki! szczególnie ustępy tegoż malujące miłość Twoją dla męża Twojego, i czułą troskliwość o zdrowie jego nad wszelki wyraz rozczuliły mnie! umie on cenić dobroć jego kochanej żoneczki dla niego, i wszystkie jej w każdym względzie dobre przymioty! Kochaj go moja droga Halusiu! bo on w każdym względzie na szczerą zasługuje miłość, i kocha Cię najserdeczniej! – dzięki Bogu że z tej nieszczęsnej słabości ręki jego został uleczonym, które to uleczenie zawdzięcza łasce Boga, i troskliwem staraniom poczciwej żony jego, niechaj Ci to Bóg moja droga Halusiu wszelkiem dobrem wynagrodzi! –
Miecio dosyć dobrze wygląda, wszelako bardzo żałuję że nas nie usłuchał i nie jeździł do morza. cieszę się że Wam Franzensbad służył, i że teraz wszystko czworo zdrowi jesteście; żeby to tylko trwałem było! trochę się moim Mieciem nacieszyłam, ale mi bardzo żal że Ciebie droga Halusiu i Dzieci Waszych nie widziałam. Ściskam Was wszystko czworo po milion razy najserdeczniej!

Henryka Pawlikowska

219

863

Lwów 30^go^ Lipca 875.

Moje drogie Dzieci!

Listy Wasze pierwszy z Krakowa, drugi ze Zakopanego
pisane otrzymałam; ów pierwszy z Krakowa zmartwił
mnie z powodu doniesienia o zawiedzionej nadziei
którą się cieszyłam widzenia we Lwowie mojego
drogiego Miecia, tak jak mi to był przyobiecał,
tudzież niepomyślnych wiadomości o zdrowiu kocha„
„nego Tadziunia, ale pocieszyła mnie w tem względzie
wiadomość o wyjeździe Waszym w góry gdzie Wam
powietrze zwykle służy, w nadziei że i w tym roku
zdrowie Was wszystkich pokrzepi. obawiam się tylko
jeżeli tam w górach tak jak tutaj ciągłe słoty i
deszcze panują ażeby Wam te górskiej kuracji
Waszej niepopsuły. — piętnastego b. m. w dzień
imienin moich otrzymałam z Krakowa dwa pakieciki
z prześlicznemi wiązaniami od mojego najdroższego
Jedynaka, i najukochańszych Wnuków moich!
nazajutrz otrzymałam listy Wasze z powinszowaniem

imienin za co wszystko Wam moje drogie Dzieci i
Wnuki najserdeczniej dziękuje! przybyło mi więc
znowu kilka ładnych rzeczy do zbioru tych któremi
mnie ciągle obdarzacie moje drogie Dzieci i Wnuki!
a z których mogłabym już zrobić piękną wystawę.
wyroby z drzewa są bardzo misternej i sztucznej roboty.
album Matejki jest pięknym i szacownym upominkiem
za który kochanym Wnukom moim najserdeczniej
dziękuje! dołączając przytem błogosławieństwa
moje dla nich z życzeniem ażeby się i oni stać mogli
z czasem godnymi pędzla podobnego Matejce artysty.
Mojej drogiej Halusi najserdeczniej dziękuje za
wyrażone mi czułe wyrazy i życzenia które cenić
umiem w przekonaniu że te ze szczerego pochodzą
serca! za przyobiecany mi dywanik którego robotą
zajętą jesteś i podjętą przy niej pracą najczulej
Ci moja droga Halusiu naprzód dziękuje! —
Lwów w teraźniejszej porze roku jak zwykle
cichy i pusty tylko przez kilka dni zjazdem przyrod„
„ników był nieco ożywionym, ale i ci się już temu
kilka dni porozjeżdżali. wszyscy są zajęci chorobą
niebezpieczną Pana Gołuchowskiego która się ciągle

pogorsza - zdaje się że on biedak już dogorywa!
Miszewskiego ojciec już przed dwoma tygodniami
życie zakończył! - po konie posłałam już do
Dębrowskiego, przysłał mi już inne, które dosyć
dobrze wyglądają i dobrze są ujeżdżone, dziękuję
Ci więc za tę przemianę mój drogi Mieciu! -
W numerze 171. Dziennika Pols. wyczytałam artykuł
z Przemyśla dotyczący Medyki i Ciebie mój drogi Mieciu
w którym Ci czynią zarzut że Medyka opuszczona a
szanowny jej właściciel poszedł na Mazury, i.t.d.
trzeba przyznać że zarzut ten po części jest słusznym
bo niemasz wątpliwości że przy nadzorze i pod okiem
właściciela wszystko by tam szło lepiej jak teraz!...
bo dobrze przysłowie mówi: „oko Pańskie tuczy konia„
ja się obawiam ażeby tam teraz jeszcze gorzej
niebyło! bo ojciec Miszewskiego już nieżyje, a on
sam podobno się wcale na gospodarstwie nierozumie.
Cieszę się tem że kochany Jasiunio już się na prawdę
na dziarskiego rycerza wyrabiać zaczyna, kiedy
jak mi o tem donosi, już na koniu jeździ i strzelać
i pływać zaczyna; życzę mu do tego wszystkiego szczęścia.
ale oraz przestrzegam ażeby był we wszystkiem ostrożnym!

866

żal mi kochanego Tadziunia że jest jakiś ciągle na zdrowiu cierpiącym! ale mam nadzieję że jak się nieco od mozolnych szkolnych nauk oderwie i wypocznie na świeżem uzdrawiającem górskiem powietrzu, to i do pomyślnego stanu zdrowia powróci. którego mu z serca życzę! bądźcie więc o niego spokojni moje drogie Dzieci! Rogalski już pieniądze za sprzedane drzewo wyekspensował i już się teraz o przysłanie mu pieniędzy dopomina. Rezydent się ze mną dotąd nie obrachował za zrobienie metalowego dachu, wybielenie całego domu i innych reperacyi, tłómaczy się on przedemną z tej zwłoki tem; że majstrowie są teraz tak zajęci robotami że od nich żadnych obrachunków wymódz niemożna. —
Pani Iza, i Ks. Czartoryscy bawią ciągle w Jabłonowie.
Ściskam Was i całuję po milion razy najserdeczniej moje drogie Dzieci i Wnuki! oczekując z upragnieniem wiadomości o zdrowiu i powodzeniu Waszem. —

Henryka Pawlikowska

Lwów 4^go^ Września 875.

Mój drogi Mieciuniu!

Rocznica urodzin Twoich jest zawsze dla mnie najwię„
„kszą najmilszą uroczystością! bo mnie Bóg w tym
dniu Łaskawie dobrym Kochanym Jedynakiem moim
który jest szczęściem mojem na świecie obdarzyć
raczył! dziękując Mu za ten najdroższy dar dla
serca mego miło by mi było moje drogie Dziecie w dniu
rocznicy urodzin Twoich przycisnąć Cię do kochającego
Cię serca mego uściskać Cię ucałować i pobłogosławić!
ale kiedy to być niemoże przesyłam Ci to mój drogi Mieciu
przynajmniej listownie! oby Ci Bóg Łaskawy dać raczył
przy najczerstwiejszem zdrowiu jaknajdłuższe swobodne
i wolne od trosków życie, szczęście i pomyślność we wszystkiem
pociechę z Dziatek Twoich, dostatki, słowem wszystko
co Cię tylko uszczęśliwić może, i czego Ci moje drogie
Dziecko nad życie Kochająca Cię matka życzy! te to są
życzenia które Ci mój drogi Mieciuniu przy najczulszem
uściskaniu Cię w myśli i błogosławieństwie mojem przesełam!

wyczytałam w Dzienniku Polskim wzmiankę o Tobie mój drogi Mieciu, mianowicie: że na festynie danym na cześć Gałęzowskiego w Zakopanem miałeś przemowę na pochwałę Lenartowicza, ale treść tejże niebyła przy tej wzmiance wyrażoną. – Pani Iza o której Wam donosi„ „łam że dotąd wraz z Dziećmi swemi w Jabłonowie bawi mimo wiedzy mojej już dawno jak się teraz o tem dowiedziałam incognito cichaczko przez Iwow przyjecha„ „wszy wraz z Dziećmi swemi bawi w Poznańskiem. – Z Rogalskim ogromny mam kłopot! pisał mi teraz że z przyczyny lickwiarskich długów jego dłużej w Milnie pozostać niemoże, co go przymusza do podziękowania mi za służbę i co mi niniejszem oznajmia uwiadamiając mnie że tylko do 1go Paździer. w obowiązku pozostać może, a potem Milno opuści. co ja tu teraz mam robić mój drogi Mieciu?... z kądże tu w tak krótkim czasie na miejsce jego Oficyjalistę wyszukać?... a trudno także, i niema się żadnego do tego obowiązku lickwiarskie długi jego Bóg wie jakiej ilości wypłacać!... co tu robić mój drogi Mieciu? niemam się nawet kogo w tem względzie poradzić. – jeżeli będziesz mógł mój drogi Mieciu to przyjedź tu

869

do Lwowa i bądź mi w tym przykrym dla mnie interesie pomocnym, jeżeli zaś nie to proszę Cię poradź mi przynajmniej listownie jak sobie mam w niem postąpić. – jak się teraz wszyscy macie? czy zdrowiu Waszemu służyło górskie powietrze? Ks. Sapieha jest chory, i mówią że niebezpiecznie i że podobno niedługo pociągnie! Ks^na chce z niem jechać dla kuracii do Włoch, ale on się na to namawiać niedaje, mówiąc: jeżeli mam umierać to wolę tutaj w swoim kraju umrzeć. – żegnam Was moje drogie Dzieci i Wnuki ściskając i całując Was wszystko czworo jaknajserdeczniej! a najdroższego Jedynaczka mego solenizanta dziewiętego b. m. stokroć i dziewięć razy najserdeczniej! najczulej! –

Henryka Pawlikowska

221

871

Lwów 1^{go} Październ. 875.

Moje drogie Dzieci!

Dziękuję Wam za doniesienie mi o powrocie Waszym ze Zakopanego; ciesząc się, że pobyt Wasz tamże zdrowiu Waszemu służył mimo tak nieprzyjającego w tym roku sezonu z powodu ciągłego słotnego czasu do górskiej kuracji; żeby tylko Bóg dał ażeby ten stan polepszenia zdrowia Waszego był trwałym! niesłychanie w tej porze roku panują już teraz zimna a nawet i śnieg już niekiedy polatywać zaczyna. wcześnie nas w tym roku zima chce zaskoczyć w którym i lata prawie nie mieliśmy! – cieszę się mój drogi Mieciuniu obietnicą którą mi robisz przyjazdu Twojego w krótce nastąpić mającego do Lwowa, bo już mocno spragnioną jestem widzenia i uściskania cię! którego z upragnieniem i niecierpliwością oczekuję! dziękuję Ci za przyobiecaną mi pomoc Twoją w przykrym dla mnie interesie dotyczącym Rogalskiego, radziłam się w tem względzie Szabata; tenże poradził

mi ażeby mu na list jego napisać że wypowiedzenie
jego służby przyjmuję, ale ponieważ mi do spuszczenia
tejże dla ustanowienia zastępcy jego zbyt krótki
oznacza termin więc poczuwam się w prawie żądania
ażeby na posadzie swojej do końca roku pozostał.
postąpiłam więc stosownie do tej rady, i napisałam
list z powyższem oznajmieniem do niego, na który
to list nic mi nieodpisał. — na zapytanie które mi
robisz mój drogi Miecia w łaskawym celu obietnicy
wystarania się Oficyjalisty na miejsce Rogalskiego
co teraz pobiera? odpowiadam jak następuje:
Na początku służby jego przyjąwszy obowiązek t. z.
zastępcy posiadłości skarbowych wyznaczenie jego było
z obowiązkiem nadzoru lasów i wypłaty podatków
pensyi rocznej 400. Złr w. a. w. bez ordynaryi pomieszkanie
z ogrodem, i pozwolenie utrzymania dwoch krów,
później gdy się uważał na zbyt małe utrzymanie
pobierał pensyi rocznej Złr 500. a. w. przy tem krów
kilka, i kilka morgów pola mianowicie pustek które
sobie wyszukał i wyprosił jako do dzierżawy wcale
nienależących. — mówi on że ma zbyt małą pensyę
z której się utrzymać niemoże. Sługi swoje na

liknę zaciągnięte przypisuje procesowi który miał
przez lat kilka z Panem Pieńczykowskim spadkobiercą
Panny Stoińskiej a który dawniej w obowiązku zostawał
i która mu była jakiś zapis zrobiła który mu Pan
Pieńczykowski zaprzeczał. – Oficyjalistów do wzięcia
jest mnóstwo ale wybór pomiędzy tymi jest trudny!
będę więc oczekiwać decyzyi Twojej w tem względzie. –
W przeszły poniedziałek z powodu nieszczęsnego pijaństwa
wydarzył się fornalowi przywożącemu transport wiktuałów
do Lwowa w powrocie do Medyki bardzo smutny wypadek!
jadąc w bezprzytomnym stanie z Dugiełłą ojcem
szwagra Jasiowego także mocno pijanym i żoną
furmana Jakuba, którzy się do niego przysiedli, bez
żadnego będące nadzoru samopas idące wywróciły
w Gródku bryke i wyrzuciły z niej Dugieł. i Marjannę,
fornal i Mar. jakoś z tego wypadku bez szwanku
wyszli, ale nieszczęśliwy Dugiełło na miejscu się zabił!...
jestto okropny wypadek! co to za nieszczęście to pijaństwo.
wypadek ten mocno mnie przeraził! – biedny człowiek!
żegnam Was moje drogie Dzieci ściskając i całując
Was wszystko czworo po milion razy najserdeczniej!

Henryka Pawlikowska

Lwów 24to Lipca 876.

Moje drogie Dzieci i Wnuki!

Listy Wasze z radością otrzymałam! były one dla
mnie najmilszą niespodzianką! gdyż niewiedziałam
że już w Zakopanem jesteście. za pamięć Waszą o
imieninach moich, wyrażone mi z powodu tychże
serdeczne życzenia Wasze tudzież przesłane mi z
Krakowa śliczne upominki najserdeczniej Wam moje
drogie Dzieci i Wnuki dziękuję! i znowu mi przybyły
ładne i praktyczne rzeczy do obfitego zbioru ładnych i
pożytecznych drobnostek któremi mnie ciągle obdarzacie
i pomieszkanie moje przyozdabiacie. fotografije
widoków górskich któremi mnie droga Halusia
obdarzyła bardzo mi są miłe, z dwóch następujących
względów, tak dlatego że mi one przypominają
upłynione szczęśliwsze czasy kiedy się widokiem
tychże zachwycałam w Szczawnicy, jako i dlatego
że patrząc na nie teraz zdaje mi się że widzę tam
moje drogie Dzieci i Wnuki, bujające i nabierające

siły i zdrowia w niebaszczytnych zdrowych górach!
bardzo Ci za ten dar dziękuję moja droga Halusiu!
Barometr jest darem bardzo praktycznym, i pożytecznym
dobrze jest bowiem wiedzieć jaki czas będzie, o czem
się z kalendarzowych przepowiedni dowiedzieć niemożna
bardzo Ci więc za ten praktyczny upominek dziękuję mój
drogi Miciu! liektarzyk od Stasiunia rozśmiesza mnie;
mały chłopczyk na umbrelce tegoż będący składający ze
skrzywionem pysiem rączki do pacierza przypomina
mi wistocie mojego małego Miciunia składającego ze
skrzywieniem rączki do pacierza kiedy go tego uczyłam,
i kiedy mówił: zdrowaś panno Maryja łaskiś pełna,
módlsię za nami grzesznymi, mówił zawsze zamiast
grzesznymi, grzecznymi. – co do kerbatniczki od
Tadziunia czas to dopiero sprawdzi czyli ona
wistocie ma własność przechowywania lepszego
nad inne tego rodzaju schowania kerbaty.
paczki z rzeczami temi doszły mnie nieuszkodzone
w sam dzień imienin moich, a listy Wasze nazajutrz.
cieszy mnie to że jesteście na świeżem powietrzu
w Zakopanem, ale obawiam się ażeby to lato znowu
słotnem niebyło, i nieprzeszkodziło Wam do korzystania

w czasie wakacji, jak się Wam to często wydarza. —
Lwów jest od połowy b.m. śmiercią Fredry mocno
dotknięty! jest to nieodżałowany cios dla narodu
i literatury Polskiej który całą Polskę przejmuje
boleścią! bo podobnego jemu geniusza i literata
niemieliśmy przed niem i niemamy, i kto wie czyli
go kiedy Polska mieć będzie! — z nowin Lwowskich
które by Was interesować mogły niemam Wam nic do
doniesienia Wam moje drogie Dzieci bo Lwów jest
teraz smutny i pusty jak to zwykle w tej porze roku
bywa w której się każdy rad z miasta dla świeżego
powietrza wynosi. Mierowie już z Karlsbadu wrócili,
byli tu we Lwowie dni kilka, a teraz są na wsi.
w domu ich jest teraz znowu wielka fabryka, a to
tak wewnątrz jak i zewnątrz, na drugiem piętrze
robią nowe posadzki, powierzchnię domu z dawniejszego
nieudatego malowania obskrobują dla dania nowego
na niem tynku i świeżego malowania. — Niezabitowska
także już w tych dniach z podróży swojej do Włoch i
Paryża powróciła, ale niewiem jeszcze jaki jest
skutek kuracji jej na oczy, bo jej jeszcze niewidziałam,
i tylko z tąd się dowiedziałam o jej powrocie że mi

przysłała pakarcsik na bilety wizytowe który ~~który~~ mi z Mentony wspominkie przywiozła. — Niedonosiłam Wam jeszcze że ja już od Kwietnia niemam nauczyciela do fortepianu bo mój Pan Marek musi na reumatyzm przez parę miesięcy chorował, a potem pojechał gdzieś do kąpiel na kurację, ale ja mająca muzykę wielkie zamiłowanie niezaniedbuję tego na nowo przypomniawszy sobie talentu który jest dla mnie miłą rozrywką, i sama się codziennie w graniu ćwiczę. — Lokatorka moja pierwszego piętra Pani Jędrzejewiczowa córkę wydaje zamąż i już u mnie mieszkać niebędzie. pomieszkanie które ona zajmuje wynajęte już jest niejakimś Pannom Smarzenskiem, dwom niemłodem już Pannom. — P^{ni} Iza i dzieci jej ciągle bawią w Jabłonowie. — żegnam Was moje drogie Dzieci i Wnuki ściskając i całując Was wszystko czworo pomilion razy najserdeczniej! —

Henryka Pawlikowska

879

(223)

Lwów 6/7go Września 876.

odp 16/II R.

Mój drogi Mieciuniu!

Dziewiąty b.m. jest dniem najszczęśliwszym najuroczyst..
..szym dla mnie. jestto bowiem rocznica urodzin Twoich
mój drogi Synu. dzień w którym mnie Bóg łaskawy
pobłogosławić raczył narodzeniem najdroższego Syna,
który jest jedynem szczęściem jedyną pociechą moją
na świecie, miło by mi było w tym dniu uściskać Cię,
ucałować, i najczulej pobłogosławić mój najdroższy
Jedynaku! ale kiedy to być niemoże przesełam Ci to
przynajmniej w myśli listownie. - oby Ci Bóg dał moje
drogie Dziecie jaknajdłuższe życie. najczerstwiejsze
zdrowie. pociechę z Dzieci! dostatki! wolność od
trosk i zmartwień! pomyślność i szczęście we wszystkich
zamysłach i zamiarach Twoich.. słowem wszystko co
Cię uszczęśliwić może! i co Cię uszczęśliwić może a
o co kochająca Cię nad życie matka, Boga dla Ciebie
nieustannie błaga! - oto są życzenia które Ci mój drogi
Mieciuniu z najczulszem błogosławieństwem mojem przesełam!

List ten piszę do Krakowa gdzie zapewne już dla szkół z początkiem Września zaczynających się będziecie. chcąc Ci mój drogi Miciu przesłać na urodziny Twoje jaką rzeczkę która by Ci przyjemną lub pożyteczną była; przyszło mi na myśl że kuferek Twój podróżny jest już bardzo zużywany, i że przydał by Ci się już inny; więc Ci takowy ofiaruję prosząc ażebyś go przyjął mile, i często się z niem do Lwowa przyjeżdżał. — i Kuferek ten równocześnie z tym listem otrzymasz. —

dla kochanej Halusi posełam w temże materyję na sukienkę, którą jej ofiaruję na wiązanie; która się nazywa: Grisaille croisé de soie. która jej się może lepiej nada jak owa różowa materyja która nam tyle narobiła kłopotu! — à propos tej materyi, powiem Wam moje Dzieci że przypadkowo miałam temi dniami z Kühmajerem zejście: a to sposobem następującym: chcąc dla Halusi co stosownego na suknię wyszukać, powiedziano mi że w Angielskim Hotelu jest jakiś z Wiednia przybyły kupiec z bławatnemi towarami najmodniejszemi, chcąc je więc widzieć weszłam do tego magazynu; gdzie niewidząc nic ładnego, nic niekupiłam. dopiero wyszedłszy ze sklepu dowiedziałam się od Jasia że magazyn ten jest tego

samego Küchmajera oszusta który mnie dwa razy oszukał,
raz na owej różowej materyi, a drugi raz na czarnej
którą dla siebie kupiłam. — mówił mi Kaś że on nawet
sam był w sklepie wtenczas kiedy ja tam byłam. ja go
niepoznałam! a może i on mnie niepoznał. niemogę tego
odżałować że u niego byłam, gdybym była niewiedziała że to
jest jego magazyn, niebyłabym tam weszła, lub przynajmniej
wszedłszy już, kilka słów prawdy mu powiedziała....
ta materyia którą Halci posłałam jest od Lewickiego,
ma ona bydź Angielską. — podróż Pani Niezabytowskiej
odbyta do Włoch i Paryża dla kuracyi ócz i uszów
nieodniosła pomyślnego skutku, tak co do ócz jako i do
uszów niema żadnego polepszenia; o oczach powiedzieli
okuliści których rady zasięgała, że kataraktę operować
niemogą bo ta jeszcze niedojrzała, a na uszy także
jej nic nieporadzili. stan więc tych dwoch ułomności
wcale się nieodmienił! smutną to jest rzeczą bydź
pozbawionym dwóch najpotrzebniejszych człowiekowi
do życia organów, wzroku i słuchu! jest to gorszem
jeszcze aniżeli niemieć zębów! żal mi jej bardzo! —
mówiła mi Niezabyt. że czytała broszurę pióra Twojego
pod nazwą: Plotki i Prawdy„ która jej się bardzo

podobała; pytała mnie się czyli to prawda że to Ty napisałeś, a gdym jej to przyznała, niemogła się tego dosyć nachwalić, powtarzając ciągle że to jest bardzo dowcipnie, doskonale napisane!.... i niemożna się temu dziwić że jej się to pismo tak podobało, jest ono bowiem trochę w jej guście; plotki bowiem były zawsze ulubioną jej zabawką, a teraz stały się one nią bardziej jeszcze, kiedy nieszczęsne ułomności które Bóg na nią dopuścił pozbawiają ją wszelkiego innego zajęcia lub rozrywki. – jak się Wy też macie moje drogie Dzieci i Wnuki po Tatrzańskiej Waszej kuracji? spodziewam się że wszyscy zdrowsi i żwawsi jesteście. że kochany Jasienio już swego Tatusia dorasta, a Tadziunio już swoje bóle głowy stracił, Wy zaś oboje na świeżem powietrzu dobrem mleku, i poziomkach, trochę ciała i czerstwej cery nabraliście. czego Wam z serca życząc ściskam Was i całuję wszystko czworo po milion razy najserdeczniej.

Henryka Pawlikowska

Lwów 1^go Grudnia 876.

Mój drogi Misiu!

Gdybym Cię mniej kochała i mogła się na Ciebie mój drogi Jedynaku gniewać tobym się bardzo, a nawet i słusznie gniewała za to że tak długo niepisałeś do mnie, ale ja się na Ciebie gniewać niemogę, czego Ci już wielokrotnie dałam dowody! muszę Ci jednakowo wyrazić to co mam teraz po otrzymaniu listu Twojego na sercu!... wiesz to dobrze mój drogi jak mnie to niepokoi i martwi kiedy dłuższy czas niemam od Was moje drogie Dziatki wiadomości, a piszesz mi tłómacząc się z Twego tak długiego milczenia Twojego że przyczyną tego była opieszałość!... a czyż to się godziło być opieszałym tam gdzie chodziło o spokojność matki!? ale tłómaczenie się Twoje jest tak niekłamliwe i szczere że przez wzgląd na to przebaczam Ci to wyrażenie się, ale pod warunkiem ażebyś mnie na przyszłość niezostawiał tak długo bez wiadomości o Was. — Listy Wasze serdeczne i obszerne bardzo mnie ucieszyły są one w każdym względzie interesujące dla mnie, pominąwszy doniesienie o

stonogach i karakanach;) i wynagradzają mi tak długie milczenie Wasze. — żałuję Was moje drogie Dzieci że oprócz nienajdogodniejszego pomieszkania które teraz macie jeszcze Was w dodatku do tego jakieś wtenże robactwo prześladuje; co jest rzeczą bardzo nieprzyjemną, mówiłeś mi kiedyś mój Miciu że Jeż karakany niszczy; czy niemacie już tego któregoście dawniej mieli? trzebaby się znowu o takie stworzenie postarać. bo chociaż mi piszesz że ich już mniej jest teraz. co zdaje się że jest skutkiem zapuszczania i woskowania posadzki, ale mogą one znowu powrócić. cieszę się że się kochanej Halusi materija którą jej na suknię posłałam podobała, gustowniejszej wełnianej materji niebyło. a Tobie że się kuferek podobał; jest to Angielski wyrób którego wartość stanowi mistrzowski wyrób i bawola skóra z której jest sporządzony, a który dla mocy swojej przetrwa dłużej jak zwykłe kuferki brutalstwo sług kolejowych, ale chciałabym ażebyś kufrów takich stokroć użył, a nie jednego jak mi to piszesz że Ci ten na całe życie Twoje wystarczy. —
Byłam na ślubie córki Włodzimierzow. na który mnie tak uprzejmie i usilnie zapraszali że się od tego wymówić niemogłam, chociaż mnie to wiele ambarasu kosztowało, niemając bowiem na taką uroczystość odpowiedniej

ogoniastej sukni, musiałam dopiero takową kazać sobie zrobić, na co już bardzo mało czasu było, bo zaproszenie tylko na kilka dni przed ślubem nastąpiło. jednak się to jakoś udało, i zdaje mi się że niebyłam źle ubraną. towarzystwo było bardzo liczne chociaż się tylko z osób do familii i powinowatych Pństwa młodych oprócz kilku obcych osób składało. – Panna młoda wyglądała tak jak wszystkie Panny młode wyglądają: w białej na białym atłasie przezroczystej ogoniastej sukni, i. t. d. Pan młody we fraku, a Pan Włodzimierz po Polsku, w żupanie amarantowego czyli raczej mordrowego koloru, i kontuszu ciemno granatowym, w którym to stroju wspaniale wyglądał jako ojciec Panny mł. i marsz. krajowy toalety Dam były piękne ale bez przepychu, bo niewiele kosztowności widać na nich było. – Panie wszystkie w jednym niewielkim zgromadzone pokoju w którym Pństwo mł. prosili o błogosławieństwo, a Panny Drużki przypinały bukiety tak skupione były, że żadna postąpić się niemogła bez przydeptania ogona drugiej, przez co takie zamieszanie powstało, że ani nic widzieć, ani nic słyszeć niepodobnem było. – Ślub się odbył w Kościele O. Dominikanów o godzinie 4 <s>mej</s> wieczór, po ślubie była kolacya przy której spełniano wiwaty,

886

na cześć nowo zaślubionej pary, familii jej i wszystkich przytomnych gości, a Pan Włodzimierz odczytywał przytem mnóstwo telegramów które otrzymał z powinszowaniem wydania zamąż córki. — w krótce po kolacyi zaczęli się wszyscy rozjeżdżać bo Pwo mł. mieli koleją do Krakowa odjeżdżać. — była także Flor. Czartoryska, ale ani męża ani matki jej nie było. zdawała mi się bydź jakaś smutną. Włodzimierz się przyjazdu Twojego na ślub córki spodziewał i zdaje mi się że mu przykro było żeś nie przyjechał. — ciesząc się nadzieją którą mi czynisz widzenia Cię w krótce we Lwowie, z upragnieniem spełnienia tej miłej dla mnie obietnicy oczekiwać będę! — za przysłaną mi część trzecią prześlicznego Album Matejki najserdeczniej Ci mój drogi Mieciuniu dziękuję! jako i za Akcyę Towarz. Sztuk Pięk. za którą to należytość wraz z wydaną za naprawę zegarków za widzeniem się z Tobą z podziękowaniem uiszczę. —
Ściskam Was i całuję po milion razy najserdeczniej! najczulej! moje drogie, kochane Dzieci i Wnuki!

Henryka Pawlikowska

225

887

z Jabłonowa d. 15

Zdrowa jestem chociaż mocno
zmęczona nieszczęsnym wypad-
kiem który nas dotknął, przy-
czyniła się do tego smutna o
zdrowiu Halci wiadomość,
jutro z tąd wyjeżdżam. —

Henryka Pawlikowska

890

(226) 831

Drogi mój Miciu!

Nienajlepiej się dziś mam, głowa mnie boli, i jestem słaba jeszcze, smutno mi także że Cię nie widzę. Podanie do Sądu o Twoje widzenie już mam. Ściskam Cię serdecznie!

P.S. o wczorajszym [illegible]. Dziś [illegible]

892

[illegible] Missionar

